

ISSN 1898-6447

Uniwersytet
Ekonomiczny
w Krakowie

Zeszyty Naukowe

Cracow Review
of Economics
and Management

Nr 3 (963)

Kraków 2017



Uniwersytet
Ekonomiczny
w Krakowie

Zeszyty Naukowe

Cracow Review
of Economics
and Management

Nr 3(963)

Kraków 2017

Rada Naukowa

Andrzej Antoszewski (Polska), Slavko Arsovski (Serbia), Josef Arlt (Czechy), Daniel Baier (Niemcy), Hans-Hermann Bock (Niemcy), Ryszard Borowiecki (Polska), Giovanni Lagioia (Włochy), Tadeusz Markowski (Polska), Martin Mizla (Słowacja), David Ost (USA), Józef Pociecha (Polska)

Komitet Redakcyjny

Joanna Dzwonczyk, Ryszard Kowalski (sekretarz), Barbara Pawełek, Aleksy Pocztowski (redaktor naczelny), Krystyna Przybylska, Tadeusz Sikora, Grzegorz Strupczewski (sekretarz), Wanda Sułkowska, Angelika Wodecka-Hyjek (sekretarz), Bernard Ziębicki

Redaktor statystyczny

Paweł Ulman

Redaktorzy Wydawnictwa

Monika Rusin, Janina Ziarkowska, Seth Stevens (streszczenia w j. angielskim)

Projekt okładki i układ graficzny tekstu

Marcin Sokołowski

Czasopismo jest indeksowane w następujących bazach:

BazEkon (<https://bazybg.uek.krakow.pl/bazekon>),

CEEOL (www.ceeol.com), CEJSH (<http://cejsh.icm.edu.pl>)

oraz ICI World of Journals (<https://journals.indexcopernicus.com>)

© Copyright by Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Kraków 2017

ISSN 1898-6447

Wersja pierwotna: publikacja drukowana

Teksty artykułów są dostępne na stronie internetowej czasopisma:

www.zeszyty-naukowe.uek.krakow.pl oraz w bazie CEEOL

Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27, tel. 12 293 57 42, e-mail: wydaw@uek.krakow.pl

www.zeszyty-naukowe.uek.krakow.pl

Zakład Poligraficzny Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, 31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27
Zam. 286/2017

Spis treści

Katarzyna Kwarciańska	
Centra i peryferie jako rama analityczna i pojęciowa	5
Andrzej Słaboń	
Rozwój miasta – społeczna dynamika przekształceń	23
Ewa Cierniak-Szóstak	
Kulturowy kontekst zmian gospodarczych	39
Przemysław Kisiel	
Miasto – w stronę ponowoczesnej wielokulturowości	55
Anna Karwińska	
Przestrzenie pamięci w miastach o trudnej historii. Konflikty wokół narracji miejskich	69
Katarzyna Warmińska, Anna Urbaniak	
Czym jest Kraków? Analiza pola semantycznego	87
Anna Urbaniak	
Procesy starzenia się w środowisku wielkomiejskim w Polsce na początku XXI wieku. Wymiar demograficzny i społeczny	103
Magdalena Jelonek	
Młodzi na wsi i w mieście – jakość zatrudnienia jako wymiar zróźnicowania szans zawodowych osób młodych	123

| *Katarzyna Kwarczińska*

| Centra i peryferie jako rama analityczna i pojęciowa*

Streszczenie

Celem artykułu jest zbadanie, na ile rama centrów i peryferii jest teoretycznie i praktycznie użyteczna jako narzędzie analityczne i wyjaśniające procesy koncentracji i polaryzacji przestrzennej, społecznej, kulturowej (w tym symbolicznej), politycznej i ekonomicznej.

Artykuł składa się z dwóch części. W pierwszej przeanalizowano teoretyczne zagadnienia związane ze stosowaniem pojęć centrum i peryferii. Zauważono problem z arbitralnością tych pojęć, obecność licznych, niewyrażanych wprost założeń dodatkowych oraz pretendowanie tej ramy do uniwersalności. W drugiej części artykułu zbadano możliwości stworzenia czytelnej typologii centrów i peryferii na podstawie dominujących procesów i składających się na nie zjawisk obserwowalnych. Artykuł ma charakter metateoretyczny, przeglądowy i zmierza do określenia dalszych kierunków badań nad centro-peryferijnością.

W rezultacie analizy sformułowano listę obserwowalnych kategorii składających się na opis centrów i peryferii, które mogą służyć jako podstawa typologizacji i operacjonalizacji w badaniach empirycznych. Kategoria „kompensacja peryferijności” wydaje się szczególnie istotna dla badań. Kompensowanie peryferijności potwierdza bowiem status peryferii i ujawnia kierunek relacji dominacji.

Słowa kluczowe: centrum, peryferie, kompensacja peryferijności, rozwój.

Katarzyna Kwarczińska, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: kwarcink@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest analiza pojęć centrów i peryferii w aspekcie ich teoretycznej i praktycznej użyteczności w badaniach nad procesami koncentracji i polaryzacji przestrzennej, społecznej, kulturowej (w tym symbolicznej), politycznej i ekonomicznej. W naukach społecznych posługujemy się wieloma pojęciami urobionymi arbitralnie, nieposiadającymi zobiektywizowanych kryteriów odróżniania ich zakresów, trudnymi do zoperacjonalizowania i opartymi na ukrytych założeniach. Występowanie tych cech w aparacie pojęciowym nauk społeczno-politycznych, a nawet ekonomicznych, nie jest czymś dyskwalifikującym. Nawet brak wolności od wartościowania nie eliminuje z użycia pojęć na gruncie tych nauk. Swoboda w urabianiu pojęć w naukach społecznych może jednak prowadzić do ich inflacji i dewaluacji dyscypliny, w ramach której są stosowane. Autorka dostrzega konieczność analizy pojęciowej poprzedzającej badania teoretyczne i empiryczne w naukach społecznych¹. Jej celem nie jest krytyka tych pojęć od strony merytorycznej ani ustosunkowanie się do bogatej dyskusji teoretycznej na temat rozwoju, niedorozwoju, dyfuzji rozwoju lub innych koncepcji odwołujących się do założenia polaryzacji w relacjach geopolitycznych (np. teoria zależności, teoria dyfuzji rozwojowej).

Centra i peryferie należą do szerszych ram dyskursywnych, w których rozważa się zagadnienie rozwoju społecznego, politycznego i gospodarczego, problematykę wykluczenia, regionalnych różnicowań i nierówności, teorię konfliktów i ruchów społecznych. Są to zagadnienia z długą tradycją i dorobkiem, które dzielą metateoretyczne i metapojęciowe trudności, z jakimi można się spotkać, posługując się pojęciami centrów i peryferii. Żadne z nich nie jest jednak wolne od poznawczych zniekształceń związanych z odwoływaniem się do potocznych skojarzeń i wartościowań (np. rozwój jest pozytywny, wykluczenie złe, centra są silne, peryferie słabe itp.). Łatwo o pominięcie opisowej i porządkującej użyteczności, zwłaszcza gdy każde z tych pojęć może zostać użyte w walce politycznej lub ideologicznej, której celem nie jest wyjaśnianie, ale przekonanie przeciwnika do własnych racji. W aspekcie empirycznym istnieje konieczność zmierzenia się z całym szeregiem trudności związanych z próbami projektowania empirycznego badania zależności centro-peryferijnych w realnych układach społecznych, geograficznych, politycznych i ekonomicznych.

Zwraca się też uwagę na występowanie luki teoretycznej i metateoretycznej w obszarach peryferijnych (peryferijności nauki) oraz zjawisko (neo)imperializmu metodologicznego. Wydaje się, że jedną z cech peryferii jest unikanie

¹ Przykładem tego typu dyskusji jest opracowywanie pojęć hegemonii i imperializmu, wyjaśnienie rozbieżności w ich rozumieniu, wypracowywanie wspólnego zrębu pojęciowego [Chasse-Dunn i in. 1994].

samodzielnej refleksji teoretycznej i metateoretycznej oraz zapożyczanie wniosków i kluczowych definicji teoretycznych i metateoretycznych urabianych w obszarach rdzenia (przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych). Wprowadza to znaczącą asymetrię już na poziomie autoanalizy i samoopisu zarówno centrów, jak i peryferii, która postępuje i przeradza się w proces marginalizacji osiągnięć badawczych peryferii. Co więcej, peryferie stają się głównym środkiem do rozprzestrzeniania wiedzy z centrów i na temat centrów, same pozostają natomiast w „intelektualnym cieniu” [Latour 1999, Losego i Arvanitis 2008, Tickner 2013].

Artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera analizę teoretycznych zagadnień związanych ze stosowaniem terminów „centrum” i „peryferie”, takich jak arbitralność tych pojęć, obecność licznych, niewyrażanych wprost założeń dodatkowych oraz pretendowanie tej ramy do uniwersalności. W drugiej części skupiono się na możliwości stworzenia typologii centrów i peryferii przez zidentyfikowanie procesów i zjawisk obserwowalnych. Ta część nie ma charakteru empirycznego lub badawczego, więc nie należy od niej oczekiwać metodologicznej precyzji. Ma ona charakter badawczego rekonesansu, którego celem jest zorientowanie się, jaki jest teoretyczny i empiryczny potencjał zagadnień – zakres możliwych kierunków badań, co ma poprzedzać decyzje dotyczące wyboru niektórych z nich.

2. Arbitralność

Kategorie centrum i peryferii wywodzą się z nurtu teorii określanych wspólną etykietą teorii rozwoju zależnego, teorii niedorozwoju lub teorii spolaryzowanego rozwoju. Teorie te stawiały sobie za cel m.in. odpowiedź na pytanie, dlaczego pewne jednostki (np. państwa, regiony) nie zdołały dogonić tych o wyższym poziomie rozwoju. Przeciwnicy teorii spolaryzowanego rozwoju zwrócili uwagę na to, że samo postawienie pytania w taki sposób sugeruje arbitralny podział na bardziej i mniej właściwe (wartościowe) sposoby funkcjonowania porównywanych jednostek. Rodzi to szereg wątpliwości dotyczących ewaluacji tego, co rozwojowe, i pytań, jakiego typu funkcjonowanie należy uznać za bardziej odpowiednie i kto ma prawo dokonywać takiej oceny. Tworzenie obiektywnych i subiektywnych list parametrów rozwoju okazuje się w praktyce dość skomplikowane (np. pojawia się skłonność do fetyszycacji liczb) [Payne i Philips 2011]. Kontrowersje wzbudza również podstawa porównań, która powinna dotyczyć równoległych parametrów. Tymczasem występują w ramach tej podstawy zasadnicze empiryczne różnice. Jednostki zaliczane do rozwiniętych nigdy w swojej przeszłości nie przechodziły przez okres niedorozwoju, a więc stawianie ich za wzór tym jednostkom, które obecnie w niedorozwoju się znajdują, jest nieadekwatne nawet na gruncie

samych teorii doganiania i teorii rozwoju zależnego (jednostki doganiane nie mają w swojej historii niczego, co stosowałyby się do sytuacji współczesnych jednostek w niedorozwoju, doganiających, i z czego te ostatnie miałyby korzystać) [Frank 1966].

Zwracano także uwagę, że wymóg doganiania formułowany w odniesieniu do obszarów peryferyjnych traktuje je jako w pełni odpowiedzialne za kreowanie ścieżek własnego rozwoju. Uznawano to za nieściskość, gdyż państwa i regiony nie egzystują ani nie działają w gospodarczej, społecznej oraz ekonomicznej próżni. Należy więc oceniać także kontekst funkcjonowania analizowanej jednostki (czy sprzyja on rozwojowi), a nie tylko jej wewnętrzne walory. Rozwój danego obszaru zawsze w jakimś stopniu zależy od otoczenia, w którym przebiega [Payne i Philips 2011]. Jedną z determinujących cech tego kontekstu jest przekonanie, zgodnie z którym rozwój jednostek peryferyjnych i zmniejszenie polaryzacji może oznaczać uszczuplenie pozycji obszarów rdzenia i ich delegitymizację. Stąd też układy centralne dążą do arbitralnego narzucenia swoim satelitom definicji rozwoju, centralności i peryferyjności, kreując swoją własną ścieżkę na wzorcową i stan, jaki udało się im osiągnąć, na docelowy i pożądaną dla wszystkich [Lipset i Rokkan 1967, Zarycki 2009]. W zamian peryferie zyskują zdolność do ustabilizowania swojej sytuacji w relacji do centrum i przez nią oraz – jak przekonują zwolennicy koncepcji „biegunów wzrostu” – otrzymują impuls rozwojowy [Perroux 1950] lub/i możliwość konsumpcji nadwyżek pochodzących z centrów. Wiąże się z tym również przekonanie, że w takich warunkach dobrobyt udzieli się peryferiom niejako samoczynnie [Payne i Philips 2011].

Te potencjalne korzyści nie podważają jednak stwierdzenia arbitralności podziału na centrum i peryferie oraz, w konsekwencji, przyjęcia definicji sytuacji skonstruowanych w obrębie rdzenia i przenoszonych na obrzeża. Nawet jeśli peryferie otrzymają pozytywne impulsy, będą to impulsy ukierunkowujące je na powtórzenie modeli centrów i próbę ich doganiania. Konsumpcja nadwyżek niewątpliwie korzystna w krótkiej perspektywie i prowadząca do szybkiego skoku jakości życia może okazać się czynnikiem hamującym dla procesu samodzielnego szacowania korzyści oraz stworzenia autonomicznych modeli rozwojowych, bardziej społecznie i kulturowo adekwatnych. W aspekcie psychologicznym i społecznym transfer zasobów z lepiej sytuowanych ośrodków do ich satelitów przynajmniej do pewnego stopnia determinuje sposób definiowania potrzeb, wpływa na poczucie relatywnej deprywacji i percepcję nierówności [Wilkinson i Pikket 2011]. Centra stają się w ten sposób nie tylko ośrodkami regulacji dystrybucji zasobów gospodarczych i władzy politycznej, ale również punktem odniesienia dla sądów wartościujących, hierarchizacji i porządkowania poznawczego rzeczywistości, regulatorem przestrzeni symboliczno-kulturowej. Arbitralność podziału na centrum i peryferie przenoszona jest na różne obszary funkcjono-

wania, w tym społeczne i indywidualne systemy aksjonormatywne oraz hierarchizowanie potrzeb i priorytetów. Dyskusyjnym przykładem takiej arbitralnej ingerencji centralnego systemu w system aksjonormatywny i hierarchie potrzeb lokalnych układów peryferyjnych mogą być programy pomocy rozwojowej, których uruchomienie uwarunkowane jest zmniejszeniem dzietności regionu rozwijającego się przez wdrożenie programów regulacji poczęć [Bloom i Canning 2009]. Propozycja takiej „wiązanej transakcji” świadczy o próbie ingerencji rdzenia nie tylko w obszar zaspokajania potrzeb, ale również obszar, w którym te potrzeby powstają. Kulturowe normy, społeczne wartości peryferii, a także obszary indywidualnych wolności jednostek je zamieszkujących zostają zanegowane i potraktowane jako sprzeczne z wartościami, normami i wyborami wartości zdefiniowanych jako rozwojowe przez centrum. W zasadzie każda sytuacja sprzeciwu w przyjmowaniu wzorców centrum może skutkować przypisaniem jednej z etykiet peryferyjności i jakimś rodzajem wykluczenia (czasowego – przeżytek; przestrzennego – margines, getto; kulturowego – zaścianek, ciemnogród) [Jałowiecki i Kaprański 2011, Kurczewska 2013]. W ten sposób społeczności peryferyjne zostają pozbawione możliwości zdefiniowania własnych problemów na swój własny sposób oraz poszukiwania ich rozwiązań na własnych zasadach.

3. Dodatkowe założenia

Dychotomia centrów i peryferii opisuje nie tylko statyczną stronę różnicowań. Rdzeń i obrzeża funkcjonują jako bieguny niesymetrycznej relacji charakteryzowanej jako jednokierunkowa zależność, dominacja, a czasem wręcz wyzysk [Pogonowska 2007], istnieją też stanowiska akcentujące konfliktowy charakter tych układów [Zarycki 2002]. Rzadziej zwraca się uwagę na komplementarność członów lub korzyści wynikające z powiązań obrzeży z rdzeniem [Kisiała i Stępiński 2013]. Domyślne założenia o kumulacji przewag po stronie centrum i deficytach po stronie peryferii są na tyle silnie zakorzenione, że nawet nie podejmuje się prób ich ujawniania i uzasadniania. Przekonanie o niższości cywilizacyjnej, zacofaniu i wadliwości obecne jest nie tylko w myśleniu potocznym, politycznym czy ideologicznym, lecz także naukowym. Co więcej, niektóre nurty badawcze zdają się szczególnie podkreślać nieusuwalność dysfunkcyjności peryferii nawet w dłuższym horyzoncie czasowym. Kształtuje się w ten sposób schemat poznawczy, którego wyznacznikiem jest upośledzenie cywilizacyjne peryferii i normatywny standard rozwoju wyznaczany przez centra. Na jego podstawie w coraz bardziej systematyczny sposób powielany jest mit centrów kontrastowany z mitem prowincji.

Ważną grupę założeń dodatkowych, na których oparta jest rama centrum–peryferie, stanowią przekonania dotyczące projektu nowoczesności. Nowoczesność centrów nigdy nie jest kwestionowana, ale przecież sama również wymaga dookreślenia. Pojęcie nowoczesności jest stopniowalne i zrelatywizowane kulturowo. Może wyrażać ekspresję oczekiwań i życzeń (postulatów) względem rzeczywistości i wówczas nie powinno być traktowane jako opis rzeczywistości (choć niekiedy tak się dzieje). Nowoczesność zazwyczaj wartościowana jest pozytywnie, co nobilituje także powiązaną z nią centralność. Peryferie zyskują swoje definicje przez zaprzeczenie centralności i nowoczesności (wszystko, co nie jest centrum, jest peryferiami) i w tym aspekcie można mówić o stygmatyzującym charakterze pojęć centralności i peryferyjności [Bajerski 2006].

Z drugiej strony, konstrukcja pojęcia nowoczesności może stać się punktem wyjścia do krytyki analizy opartej na kategoriach centralności i peryferyjności. Nowoczesność w tym przypadku odwołuje się do wyobrażenia społeczeństw zunifikowanych tak dalece, że kategorie przestrzennych zróżnicowań przestają się do nich stosować. W myśl teorii modernizacji w jednorodnej przestrzeni zróżnicowania państwowe, lokalne i regionalne miały stopniowo tracić na znaczeniu, a wreszcie zaniknąć. W logice modernizacji ujednoczenie obszarów uznawane było za proces głęboko racjonalny, w którym peryferie podporządkowują się przewadze rdzenia, dostrzegając w tym dla siebie potencjał rozwojowy, i na rzecz jego wykorzystania rezygnują ze swoich unikatowych tożsamości [Zarycki 2009]. Ta wizja rywalizowała z obrazem rzeczywistości jako mozaiki różnorodnych, niepowtarzalnych miejsc z ich historiami, symbolami i subiektywnymi opowieściami. W tej wizji również hierarchiczny porządek centro–peryferyjny nie ma racji bytu, gdyż elementy mozaiki są nieporównywalne. Inną ramą, alternatywą dla centro–peryferyjnej, miała stać się rama globalizacji. Globalizacja jako siła unifikująca nie za pośrednictwem centrów politycznych, lecz przez międzynarodowe podmioty gospodarcze miała działać zgodnie z logiką sieci, w której przestrzeń traci na znaczeniu. Jeśli niektóre jednostki w reakcji na uwikłanie w globalne sieci zareagują wzmocnieniem swoich regionalnych i lokalnych tożsamości, dojdzie do dialektycznego połączenia lokalnego i globalnego wymiaru, do „glokalizacji”. W tym układzie również podział centro–peryferyjny nie wydaje się odpowiedni [Zarycki 2009].

Zastosowanie centro–peryferyjnej ramy odsyła przede wszystkim do teorii rozwoju zależnego. Można się zastanawiać, czy nie jest to perspektywa zniekształcająca wizję rozwoju, pomijająca wewnętrzne i zindywidualizowane aspekty badanej jednostki, koncentrująca się na porównaniu z zewnętrznymi odniesieniami. Modernizacja tego typu wikła się w sprzeczność takiej natury, że to, co centralne, musi wytworzyć peryferyjność, a nowoczesność nie istnieje bez zacofania, co oznacza proces nieustannego konstruowania symboliczno–mentalnej ramy negatywnego odniesienia [Jałowiecki i Kaprański 2011].

4. Uniwersalność

Rama centrów i peryferii pretenduje do rangi uniwersalnego narzędzia opisu i analizy. Sprawia wrażenie pozaprzestrzennej, pozaczasowej oraz adekwatnej na wszystkich poziomach analizowanych jednostek (globalny, regionalny, państwowy, lokalny, teraźniejszy, dawny, przyszły). Tymczasem nie jest łatwo określić, w jakim stopniu operacjonalizacja tych pojęć prowadzi do wykrywania i opisywania istniejących zależności, a w jakim je kreuje. Charakter obszaru, który podlega badaniu, nie jest obojętny dla formułowania i zasięgu wyjaśnień zależności i różnicowań. Nośniki różnicowań stale się zmieniają i w praktyce badawczej lista czynników powinna być aktualizowana. Oznacza to, że relacje centro-peryferijne stwierdzone i opisane w jednym kontekście nie zawsze multiplikują się w innych, a raz postawione wnioski nadają się do ekstrapolowania na relacje stwierdzone gdzie indziej.

Na centralność i peryferyjność składa się kilka wymiarów. Pozostają one względem siebie w różnorodnych relacjach, tworząc modalności unikatowe dla każdego z układów. Charakteryzowanie ich może zostać dokonane przez wskazanie stopnia odległości, odmienności i zależności peryferii od centrum [Jałowicki i Kaprański 2011]. Inną propozycją typologii czynników przesądzających o peryferyjności jest zaproponowana przez S. Eisenstadta lista kryteriów, na którą składają się stopień zgodności pomiędzy kulturowymi i politycznymi tożsamościami społeczności lokalnych i centralnych, stopień zaangażowania peryferii w życie kulturalne centrów, rola centrów w definiowaniu celów społeczności lokalnych, dostępność do zasobów centrów dla przedstawicieli społeczności peryferii [Jałowicki i Kaprański 2011]. Propozycje S. Lipseta i S. Rokkana [1967], S. Eisenstadta [2008] czy A. Hirschmanna [1958] kładą silny akcent na wymiar kulturowy. Autorzy ci polemizują z dość powszechnym przekonaniem, że to elementy ekonomiczne i polityczne odgrywają kluczową rolę w porządkowaniu układów centro-peryferijnych. Elementy ekonomiczne i polityczne traktowane są jako bardziej racjonalne i dążące do spójności mającej zapewnić większą efektywność, dzięki czemu spełniają rolę silnie unifikującą obrzeża z rdzeniem. Tymczasem kultura i tożsamość są raczej czynnikami zakłócającymi proces scalenia oraz rezerwuarem oporu peryferii przed dominacją centrów. Dlatego pełna analiza centralności i peryferyjności nie powinna pomijać żadnego z tych obszarów, ale badać ich krzyżujące się wpływy [Jałowicki i Kaprański 2011]. Można tu ponownie odwołać się do wcześniejszego przykładu uzależnienia pomocy rozwojowej od programów kontroli płodności. Jeśli społeczność lokalna przywiązuje dużą wagę do społeczno-kulturowej roli rodziny, ingerencja centrum najprawdopodobniej spotka się z oporem i negacją na tej właśnie płaszczyźnie, choć cele ekonomiczne i polityczne będą raczej akceptowane.

Można spotkać liczne próby stosowania ramy centrum i peryferii do opisów zależności innych niż makrostrukturalne, przeniesienia jej na grunt antropologiczny i jednostkowy. Oznaczałoby to zerwanie z ich uniwersalnym charakterem, wyszukiwanie tego, co odrębne i szczególne. Zainteresowaniem badaczy cieszy się szczególnie kategoria peryferyjności i pogranicza, która staje się samodzielna i niezależna od centrów. Peryferie i pogranicza w tego typu pracach są nobilitowane jako zasób życiowy (np. sprzyjający wymianie handlowej) albo jako rodzaj unikatowego doświadczenia tożsamościowego, obszar refleksji i doświadczenia niedostępny centrum [Jałowicki i Kaprański 2011, Kurczewska 2013]. Peryferii nie można „zwiedzić”, dla przybyszów są one nieczytelne, rażą brakiem logiki, marnotrawstwem i nieefektywnością. Dopiero uznanie za „swojego” pozwala wnikać w *genius loci* oraz zrozumieć racjonalność pewnych praktyk (np. sprzedawanie na sztuki papierosów w wiejskim sklepie). Centra z ich kosmopolitycznym systemem aksjonormatywnym i zunifikowanym językiem nie przystosowują do poradzenia sobie z odmiennością peryferii, przybysze mogą czuć się zagubieni w nieczytelnych dla nich praktykach pozbawionych jednoznacznych charakterystyk i definicji (liminalnych). Peryferyjność w wymiarze jednostkowym i antropologicznym wydaje się więc być przeciwieństwem uniwersalizmu, normalizowania. Dostęp do peryferii nie jest możliwy przez wspólny intelektualny klucz, ale dopiero w jednostkowym doświadczeniu, uczestnictwie, które jest z natury nieznormalizowane, ambiwalentne i odosobnione.

Rama centrów i peryferii zaistniała także w dyskursie religijnym. Po pierwsze, funkcjonuje jako rodzaj opisu wykluczenia i nierówności społecznych, ale bywa także stosowana jako formuła dychotomicznych warunków funkcjonowania, np. wolności i zniewolenia, demokracji i autorytaryzmu. Papież Jan Paweł II i Franciszek opisują siebie jako „przybyszów z daleka”, co jest interpretowane nie tylko w kontekście dosłownego geograficznego dystansu, ale bardziej radykalnie – jako opowieść o innym świecie, którego nie da się przybliżyć zwykłymi słowami. Po drugie, jest to rodzaj metafory stosowanej w komunikacji instytucji religijnych z wiernymi. Peryferie oznaczają tutaj rodzaj kontestacji zgeneralizowanych i zuniformizowanych punktów widzenia. Franciszek w swoim przemówieniu inauguracyjnym zwraca uwagę na to, że zjawisko zmiany wiąże się z wyjściem poza kurtynę oficjalnych narracji i znaczeń. Zmianom przypisuje więc nie tylko fizyczny charakter (zmiana czegoś w coś innego, zmiana miejsca itp.), ale uwzględnia jeszcze zmianę sposobu patrzenia, „mentalne przemieszczenie się”, czyli wybranie innego niż zawsze punktu widzenia. Jeśli zatem dotąd perspektywa centrów wobec peryferii była podstawą podejmowania decyzji, dokonywania ocen, to zdaniem papieża istotą zmiany będzie przyjęcie perspektywy peryferii [Ferrara 2015]. Po trzecie, religia sama w sobie może być opisana za pomocą kategorii centrów i peryferii [Casanova 1994]. Religia może występować jako element

światowego ładu, walki o unifikację lub walki o tożsamość (zarówno religia, jak i kategorie centrum–peryferie mają dialektyczny charakter).

5. Operacjonalizowanie pojęć centrum i peryferii

W tej części artykułu stworzona zostanie lista obserwowalnych kategorii składających się na opis centrów i peryferii. Na podstawie tej listy powstanie zarys typologizacji centrum i peryferii. Relacja centrum wobec peryferii jest najczęściej określana jako asymetria wpływu (dominacja) na korzyść rdzenia. Wymiary, w których występuje, dotyczą środowiska politycznego, ekonomicznego, kulturowego. Następnie wyodrębniony zostanie główny proces, przez który dominacja się przejawia. Każdy wymiar dominowania jest współcharakteryzowany przez określone procesy w obrębie peryferii – bycia zdominowanym. W każdym wymiarze dla peryferii ujęty jest też proces kompensacji peryferyjności. Procesom odpowiadają obserwowalne zjawiska. Jeśli tego rodzaju zjawiska zachodzą w obrębie analizowanej jednostki, sugeruje to, że mamy do czynienia z centrum lub peryferiami. W tabeli 1 podano przykłady takich zjawisk. Wszystkie informacje zawarte w tabeli mają charakter poglądowy i nie są ani argumentami na rzecz jakiejś tezy, ani danymi z badań. Służą one zademonstrowaniu tego, jakiego rodzaju dane mogą być poszukiwane w sposób metodyczny na dalszych etapach pracy za pomocą ramy centrum–peryferie. Jest to próba uporządkowania i zrozumienia charakteru pola badawczego i teoretycznego przed jego właściwą analizą. Zrozumienie, z jakiego rodzaju zagadnieniem mamy do czynienia przed przystąpieniem do jakichkolwiek badań, wydaje się istotne w przypadku operowania pojęciami o szerokich semantycznych granicach. W ten sposób można uniknąć zarówno nadmiernych oczekiwań związanych z pracą nad zagadnieniem, jak i rozczarowań związanych z ewentualnym rezultatem, a także bardziej refleksyjnie odnieść się do tego, co zostało już na dany temat powiedziane².

Jeśli chodzi o dominację polityczną, zauważono dwa takie procesy – mobilizowanie peryferii do uznania centralnego systemu politycznego oraz kreowanie dyskursu politycznego. Zdominowanie polityczne ujawnia się według mnie w następujących procesach: niestabilnej legitymizacji dla wewnętrznych procesów politycznych, drenażu elit i niektórych cechach zarządzania usługami publicznymi. Dominacja ekonomiczna ujawnia się w procesie zdobywania (centrum) lub tracenia (peryferie) przewagi subkomponentu ekonomicznego wobec politycznego i kulturowego. Procesy kulturowe charakteryzujące ośrodki typu centralnego to

² Szczególnie ważny w naukach społecznych wydaje się autorce aspekt tego rodzaju pracy metateoretycznej, ponieważ umożliwia lepszą korespondencję zarówno pomiędzy praktycznymi a teoretycznymi osiągnięciami dyscyplin, jak i pomiędzy poszczególnymi pracami badawczymi.

Tabela 1. Centrum i peryferie – propozycja operacjonalizacji

Obszar dominacji/podporządkowania	Proces	Zjawiska obserwowalne	Przykłady
Dominacja polityczna	Mobilizowanie peryferii do uznania centralnych systemów politycznych	<p>Tworzenie instytucji ponadlokalnych i ponadnarodowych</p> <p>Lokowanie siedzib instytucji ponadnarodowych w centrach</p> <p>Kreowanie procedur politycznych jako standardu dla ośrodków peryferyjnych</p> <p>Szukanie poparcia dla centralnych partii politycznych na peryferiach</p>	<p>Spór o Trybunał Konstytucyjny, upomnienia ze strony polityków i urzędników UE pod adresem Polski w sprawie TK</p>
	Kreowanie dyskursu politycznego	<p>Negowanie lub akcentowanie terytorialnych różnic</p> <p>Podkreślanie zmniejszania dystansu między centrum a peryferiami</p> <p>Dzielenie się korzyściami z peryferiami lub wycofywanie tych korzyści (mechanizm nagród i kar)</p>	<p>Procedura przyjęcia do specjalnych stref, np. ruchu bezwizowego, EOG, Schengen</p>
Zdominowanie polityczne	Niestabilna legitymizacja wewnętrznych procesów i procedur politycznych	<p>Niska frekwencja wyborcza</p> <p>Negatywne, kompromitujące wewnętrzne życie polityczne przekazy medialne</p> <p>Eksportowanie lokalnych konfliktów politycznych, szukanie poparcia przez strony tych konfliktów na zewnątrz</p> <p>Demonstrowanie zawiedzionych nadziei przez wyborców lub istotnych aktorów życia publicznego (w tym organizacje pozarządowe, celebrytów, kościoły)</p> <p>Upartyjnienie wyborów lokalnych</p>	<p>„(...) teraz trzeba się czynnie przygotowywać do wyborów samorządowych (...). Za chwilę będziemy tworzyć po raz pierwszy w dziejach partii osobną strukturę, która ma służyć tylko przygotowaniu do kampanii wyborczej, i zaczynamy zaplanowaną akcję zmierzającą do tego, żeby ta dysproporcja między głową partii, czyli tym, co w Sejmie, a tułowiem, czyli samorządem, się zmniejszyła. Wiele razy mówiłem, że PSL jest dinozaurem z małą głową i wielkim tułowiem w postaci samorządów. U nas jest odwrotnie i trzeba to wyrównać, rozbudowując tułów” (J. Kaczyński w wywiadzie K. Baranowskiej [Marzymy o większości... 2017])</p>

	Przykłady
<p>Obszar dominacji/podporządkowania</p>	<p>Według badań CBOS [<i>Prestiż zawodów...</i> 2013] zawody związane z polityką w rankingu prestiżu zawodów zajmują najniższe miejsca (minister 37% dużego i 18% małego poważania; poseł na Sejm odpowiednio 32% i 24%; działacz partii politycznej 20% i 32%; dla przykładowo strażak 87%, a sprzątacza 57% dużego poważania)</p> <p>Wygrzywanie przez kolejne dekady wyborów do samorządu lokalnego przez tych samych polityków przy braku konkurentów (zgłaszanie jednego kandydata)</p>
<p>Proces</p>	<p>Zjawiska obserwowalne</p> <p>Negatywna selekcja do elit politycznych i niski poziom zaufania do nich</p> <p>Niski prestiż zawodów związanych z życiem publicznym i politycznym (polityków, urzędników, służb mundurowych)</p> <p>Odtwórczy charakter działań i programów politycznych</p> <p>Politycy i liderzy w centralnych strukturach pomijają swoje lokalne i regionalne powiązania</p> <p>Migracja skutkuje pokoleniową próżnią i brakiem perspektyw na rekonstrukcję i zastępowalność lokalnych elit</p>
<p>Procesy kompensacji peryferyjności w sferze politycznej</p>	<p>Wskrzyszanie pamięci wybitnych polityków i jednostronny odległy przeszłości</p>
<p>Zarządzanie usługami publicznymi i stan infrastruktury publicznej</p>	<p>Niedostatki infrastrukturalne</p> <p>Nierównomierne rozmieszczenie infrastruktury i usług</p> <p>„Pendolizacja” – wprowadzanie luksusowych rozwiązań infrastruktury lub usług w niektórych obszarach, a pomijanie bardziej podstawowych</p>
	<p>–</p> <p>Budowanie aquaparków w gminach (np. Termy Warmińskie); budowanie lotnisk w niewielkich miastach, np. w Radomiu, lub budowanie lotnisk na granicy rentowności (prognoza zwrotu inwestycji dla lotniska w Lublinie – 2030 r. na podstawie: <i>Wytoczne tematyczne do studiów wykonalności dla projektów w ramach RPO województwa lubelskiego w zakresie transportu lotniczego</i> [2010]) przy jednoczesnym pominięciu lokalnych połączeń między miejscowościami</p>

cd. tabeli 1

	Proces	Zjawiska obserwowalne	Przykłady
Obszar dominacji/podporządkowania			
Dominacja ekonomiczna	<p>Subkomponent ekonomiczny zdobywa przewagę nad politycznym i kulturowym</p> <p>Ideologia rozwoju zależnego</p>	<p>Innowacyjność i efektywność rynku i gospodarki</p> <p>Zróżnicowanie konsumpcji</p> <p>Dominacja usług</p> <p>Dodatnie saldo migracji</p> <p>Wyższa konkurencyjność</p> <p>Wysokie wymagania konsumentów</p> <p>Obecność zagranicznych inwestycji i międzynarodowego kapitału</p> <p>Decyzje polityczne podejmowane pod wpływem presji biznesu</p> <p>Kreowanie przekonania, że rozwój zaczyna się od centrów i udziela peryferiom</p> <p>Tworzenie klimatu politycznego do wspierania centrów w umacnianiu ich dominującej pozycji gospodarczej</p>	<p>–</p> <p><i>Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego. Regiony. Miasta. Obszary wiejskie 2010–2020 [2010]</i> zaktądająca przede wszystkim rozwój potencjału największych miast</p>
Zdominowanie ekonomiczne	<p>Subkomponent ekonomiczny o równym lub słabszym potencjale w porównaniu z komponentami politycznym i kulturowym</p>	<p>Niekorzystne saldo migracji i złe prognozy migracyjne</p> <p>Zarobkowe migracje wahadłowe</p> <p>Unifikacja konsumpcji i niskie wymagania konsumentów</p> <p>Obecność substytutów dóbr wysokiej jakości i tańszych odpowiedników</p> <p>Kojarzenie biznesu z dostarczeniem miejsc pracy</p> <p>Szara strefa podatkowa</p> <p>Szara strefa zatrudnienia</p> <p>Balansowanie między strategiami ucieczki (migracja) a dostosowania</p> <p>Niska konkurencyjność i równanie w dół</p> <p>Brak mechanizmu merytokratycznego, słabe perspektywy nagród (np. w postaci awansu)</p>	<p>Przyjmowanie niskopłatnych zajęć, jeśli oferują wolność od ryzyka (np. stała posada lepiej oceniana niż chwilowa i wysokopłatna)</p> <p>Duże zainteresowanie zasiłkami, rentami, stypendiami itp. i zapotrzebowanie na nie</p> <p>Przewaga handlu, zwłaszcza detalicznego, nad usługami i produkcją</p> <p>Rozpowszechnienie sprzedaży dyskontowej, popularność jarmarków i bazarów</p>

Obszar dominacji/podporządkowania	Proces	Zjawiska obserwowalne	Przykłady
		<p>Niechęć do ryzyka Tworzenie się quasi-monopoli, sieci współzależności biznesowych, rynek oparty na „przysługach” Niższe ceny Rynek nieformalny w sieciach rodziny i znajomych</p>	
	<p>Kompen-sowanie peryferyjności w obszarze ekonomicznym</p>	<p>Postrzeganie świata rdzenia w kategoriach brutalnej i bezwzględnej rywalizacji ekonomicznej, skrajnego pragmatyzmu, deficytu relacji międzyludzkich, dominacja celów zawodowych nad prywatnością, przeciwstawienie biednych bogatym, wsi – miastu itp. Kompensowanie deficytów materialnych przez sieci nieformalnych relacji</p>	<p>Zaciąganie pożyczek od członków rodziny chętniej niż w bankach, wymiana przysług, transakcje oparte na wymianie</p>
Dominacja kulturowa	<p>Uniwersalizacja, kosmo-polityzacja norm, wartości i symboli Przemoc symboliczna</p>	<p>Manifestowanie neutralności światopoglądowej Tolerowanie i dowartościowanie alternatywnych stylów życia i systemów światopoglądowych Trendsetterzy, celebryci Aktywność ruchów społecznych, często sprzeczne postulaty, zarówno w ramach danego ruchu, jak i pomiędzy różnymi ruchami społecznymi Konkurencja i rywalizacja pomiędzy instytucjami medialnymi i kulturowymi Węzły przepływu ludzi</p>	<p>Liczne demonstracje Siedziby centrów medialnych, instytucji kultury, ośrodków opiniotwórczych Organizowanie widowisk i imprez o dużym rozgłosie i wpływie Zróżnicowana oferta kulturalna Wzmocniony ruch turystyczny, centra logistyczne i spedycyjne, arterie komunikacyjne Spędzanie wolnego czasu poza domem Czas wolny wyznaczony rytmem pracy zarobkowej lub braku czasu wolnego i czasu pracy</p>
Zdominowanie kulturowe	<p>Kulturowy sprzeciw, petyfikacja kultury</p>	<p>Manifestowanie tradycyjnego światopoglądu Nieliczne instytucje kulturalne o lokalnym zasięgu Współzależność instytucji kulturalnych Styl życia podporządkowany wartościom i normom ukierunkowanym na rodzinę</p>	<p>W ofercie kulturalnej i medialnej dominuje historyczny, narodowy i etniczny komponent Spędzanie wolnego czasu w domu Cykle czasowe powiązane z harmonogramem świąt religijnych</p>

cd. tabeli 1

Obszar dominacji/podporządkowania	Proces	Zjawiska obserwowalne	Przykłady
		<p>Dom jako podstawowy zasób społeczno-kulturowy</p> <p>Manifestowanie przywiązania do instytucji religijnych i narodowych</p> <p>Wysoka pozycja wartości patriotycznych</p> <p>Podział czasu na <i>sacrum</i> i <i>profanum</i></p> <p>Manifestowanie przywiązania do lokalnej kultury i historii, dbanie o spójność przekazu o tradycji i kulturze lokalnej</p> <p>Słabe instytucje kulturalne związane z kulturą wysoką i popularną, silne – związane z kulturą regionalną i lokalną</p> <p>Słabe elity kulturalne, enklawowość kultury</p> <p>Ekлекtyzm w sztuce i twórczości</p> <p>Względny egalitaryzm w stylu życia</p> <p>Niepewność przyszłości, niechęć do ryzyka</p>	<p>Czas wolny pokrywa się z czasem <i>sacrum</i>, świętowania; przeplatane się czasu wolnego z czasem pracy</p> <p>Osnowa religijna także dla wydarzeń świeckich</p>
Kompensowane peryferyjności		<p>Konstruowanie lokalności jako przeciwstawnej do pływkiego i anomicznego centrum</p> <p>Sentymalizm, mit prowincji jako enklawy spokoju i bezpieczeństwa</p> <p>Silne przywiązanie do lokalnych sieci społecznych i manifestowanie nieufności wobec obcych</p>	<p>„– I tak to się zaczęło – mówi Monika Majcher, na co dzień prezes poważnych firm Eolis i Evolaic. – Miesiąc temu podjęliśmy decyzję, że zakładamy Koło Gospodyń Miejskich. Z tego, co wiemy, to pierwsza taka inicjatywa w kraju. Zrobiliśmy to trochę na przekór stereotypom współczesnych kobiet, które ponoć nie za bardzo garną się do kuchni i prac domowych, trochę z sentymentu do tradycji, w której takie babskie spotkania jesienią i zimą były codziennością, szczególnie na wsiach i w małych miasteczkach – mówi Renata Mazur, która na co dzień pracuje jako doradca klienta korporacyjnego w mBanku” [Smorega 2014]</p>

Źródło: opracowanie własne.

kosmopolityzacja i uniwersalizacja systemów aksjonormatywnych oraz stosowanie przemocy symbolicznej typu peryferyjnego – tradycjonalizacja i petryfikacja wzorów kulturowych.

6. Wnioski

Na podstawie przeprowadzonych rozważań sformułować można następujące wnioski dotyczące dalszych badań nad relacjami centro-peryferyjnymi.

1. Rama centrów i peryferii może być użyteczna do badania i wyjaśniania procesów koncentracji i polaryzacji przestrzennych, o ile będzie stosowana krytycznie i niedogmatycznie. Przedstawione w pierwszej części artykułu zastrzeżenia do tej typologii wymagają uwzględnienia. Interpretacja i dobór obserwowanych zjawisk do analizy również wymagają ostrożności. Łatwo bowiem używać tej ramy jako klucza do ideologii i polityki. Jest ważna szczególnie dla badań nad rozwojem, ponieważ pozwala zrozumieć, dlaczego rozwój nie powinien być traktowany ani jako cel, ani norma sama w sobie (autotelicznie), ale jako cel instrumentalny.

2. W obszarze badań empirycznych szczególnie interesujący jest proces kompensacji peryferyjności. Ten proces autorka uważa za kluczowy dla ramy centro-peryferyjnej. Istotność procesu kompensacji peryferyjności potwierdza bowiem status peryferii i ujawnia kierunek relacji dominacji. Kompensacja peryferyjności przebiega jednokierunkowo, występuje tylko w obrębie peryferii i nie jest potrzebna centrum. Ponieważ rama centrum–peryferie ma charakter arbitralny i dialektyczny (to, co jest centrum wobec niektórych obrzeży, może zaliczać się jednocześnie do peryferii wobec innego rdzenia; np. Warszawa spełnia kryteria peryferii wobec ośrodków UE i kryteria centrum wobec innych miejscowości w Polsce), to proces kompensacji wydaje się najbardziej użyteczny do diagnozowania, z jakim kierunkiem dominacji i charakterem peryferyjności mamy do czynienia w przypadku danej jednostki analizy.

3. Badanie relacji centro-peryferyjnych wydaje się bardzo złożonym zagadnieniem i powinno uwzględniać wiele krzyżujących się pól i relacji oraz dialektyczność tych ujęć. Wyodrębnienie aspektu politycznego, ekonomicznego i kulturowego wydaje się czytelne i użyteczne.

4. Same układy terytorialne takie jak odległość czy rozmiar porównywanych ośrodków same w sobie nie są wystarczająco diagnostyczne. Coraz częściej występujący charakter sieciowy relacji układów terytorialnych, decyzyjnych, finansowych czy kulturowych zmniejsza znaczenie czynników ilościowych na rzecz jakościowych.

5. Relacje dominacji pomiędzy rdzeniem a obrzeżem nie są determinowane, lecz podlegają ciągłym renegocjacom i redefinicjom. W obszarze politycznym dominacja wyraża się przez inkorporowanie struktur i elit peryferyjnych do układów centralnych (na peryferiach może to być odbierane jako „zdrada elit”), w płaszczyźnie ekonomicznej i gospodarczej dominacja rdzenia przejawia się w transferowaniu mniej innowacyjnych dóbr i usług do obrzeży oraz praktyki offshoringu i outsourcingu. W płaszczyźnie kulturowej dochodzi natomiast do debat i konfliktów związanych z kluczowymi normami i wartościami społecznymi i indywidualnymi. Peryferie preferują tradycyjne systemy aksjonormatywne, podczas gdy centra muszą radzić sobie z wchłanianiem zróżnicowanych hierarchii napływających z często odmiennych kulturowo ośrodków satelickich.

6. We współczesnym dyskursie publicznym dominuje dialektyka podporządkowania ekonomii pozostałych pól – politycznego i kulturowo-symbolicznego. W tym polu ośrodki peryferyjne zazwyczaj dysponują najmniejszym potencjałem. Obszarem, w którym istnieje szansa na zbudowanie przewag peryferii, jest obszar kulturowo-symboliczny. Silną stroną tego obszaru jest stabilność systemów aksjonormatywnych i dość głęboka internalizacja norm i wartości przechowywanych w układach lokalnych. Słabą stroną jest natomiast zgeneralizowany brak zaufania i niepewność dotycząca przyszłości ograniczająca mieszkańców peryferii w zaangażowaniu się w relacje o innych podstawach niż rodzina i krąg najbliższych przyjaciół i sąsiadów. Zachowanie jednolitego wzorca normatywnego staje się na peryferiach podstawową strategią wzmacniania poczucia bezpieczeństwa i własnej wartości kosztem braku gotowości poznawania nowych modeli kulturowych i szukania w nich inspiracji do tworzenia innowacji.

Literatura

- Bajerski A. [2006], *Problemy wydziałania peryferii społeczno-gospodarczych*, „Przegląd Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, vol. XXL, z. 2.
- Bloom D.E., Canning D. [2009], *Reproductive Health and Human Rights: The Way Forward*, University of Pennsylvania Press, Pennsylvania.
- Casanova J. [1994], *Public Religions in the Modern World*, University of Chicago Press, Chicago.
- Chess-Dunn Ch., Taylor P., Arrighi G., Cox R., Overbeek H., Gills B., Frank A.G., Modelski G., Wilkinson D. [1994], *Hegemony and Social Change*, „Merston International Studies Review”, vol. 38, nr 2, <https://doi.org/10.2307/222747>.
- Eisenstadt S.N. [2008], *Multiple Modernities [w:] Reader on Modern Sociology*, eds L.G. Titarenko, G.N. Sokolova, Tesey, Minsk.
- Ferrara P. [2015], *The Concept of Periphery in Pope's Francis Discourse: A Religious Alternative to Globalization?*, „Religions”, vol. 6, nr 1, www.mdpi.com (data dostępu: 16.08.2017).

- Frank A.G. [1966], *The Development of Underdevelopment*, „Monthly Review”, vol. 18, nr 4, https://doi.org/10.14452/mr-018-04-1966-08_3.
- Hirschman A.O. [1958], *The Strategy of Economic Development*, Yale University Press, New Haven.
- Jałowiecki B., Kaprański S. [2011], *Peryferie i pogranicza jako interdyscyplinarny obszar badawczy* [w:] *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*, red. B. Jałowiecki, S. Kaprański, Scholar, Warszawa.
- Kisiała W., Stępiński B. [2013], *Rola obszarów metropolitalnych w polityce regionalnej i rozwoju lokalnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań.
- Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego. Regiony. Miasta. Obszary wiejskie 2010–2020* [2010], Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa.
- Kurczewska J. [2013], *Peryferyjność w doświadczeniach jednostek (trzy argumenty na rzecz tezy o przydatności perspektywy indywidualnej w studiach nad centrami, peryferiami i pograniczami)* [w:] *Polska Wschodnia i orientalizm*, red. P. Zarycki, Scholar, Warszawa.
- Latour B. [1999], *Pandora's Hope: Essays on the Reality of Science Studies*, Harvard University Press, Cambridge.
- Lipset S., Rokkan S. [1967], *Party Systems and Vote Alignments. Cross-national Perspectives*, Free Press, New York.
- Losego P., Arvanitis R. [2008], *Science in Non-hegemonic Countries*, „Revue d'anthropologie de connaissances”, vol. 2, nr 3, <https://doi.org/10.3917/rac.005.0343>.
- Marzmy o większości konstytucyjnej. J. Kaczyński w wywiadzie K. Baranowskiej* [2017], „Do Rzeczy”, 6–17 lutego 2017.
- Payne A., Philips N. [2011], *Rozwój, Sic!*, Warszawa.
- Perroux F. [1950], *Economic Space. Theory and Applications*, „Quarterly Journal of Economics”, vol. 64, nr 1, <https://doi.org/10.2307/1881960>.
- Pogonowska B. [2007], *Legitymizacja wyzysku* [w:] *Wyzysk ekonomiczny współcześnie*, red. K. Sosenko, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.
- Prestiż zawodów. Komunikat z badań CBOS BS/164/2013*, Warszawa http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_164_13.PDF (data dostępu: 31.01.2017).
- Smoręda M. [2014], *Grupa Kielczanek założyła pierwsze w Polsce Koło Gospodyń Miejskich. Do grona superbabek chcą dołączyć kolejne*, <http://www.echodnia.eu/swietokrzyskie/wiadomosci/kielce/art/8089178,grupa-kielczanek-zalozyla-pierwsze-w-polsce-kolo-gospodyn-miejskich-do-grona-superbabek-chca-dolaczyc-kolejne,id.t.html> (data dostępu: 31.01.2017).
- Tickner A.B [2013], *Core, Periphery and (Neo)Imperialist International Relations*, „European Journal of International Relations”, vol. 19, nr 3, <https://doi.org/10.1177/1354066113494323>.
- Wilkinson R., Pickett K. [2011], *Duch równości. Tam, gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, Czarna Owca, Warszawa.
- Wytyczne tematyczne do studiów wykonalności dla projektów w ramach RPO województwa lubelskiego w zakresie transportu lotniczego* [2010], Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Departament Strategii i Rozwoju Regionalnego, Lublin.
- Zarycki P. [2002], *Four Dimensions of Center-Periphery Conflict in the Polish Electoral Geography* [w:] *Social Change. Adaptation and Resistance*, red. T. Klonowicz, G. Wieczorkowska, Warsaw University – Institute for Social Studies, Warszawa.
- Zarycki P. [2009], *Peryferie. Nowe ujęcie zależności centro-peryferyjnych*, Scholar, Warszawa.

Centres and Peripheries as an Analytical and Conceptual Framework

(Abstract)

The aim of the article is to investigate the centre – periphery framework for its practical usefulness as an analytical and explanatory tool to study the processes of space, cultural (including symbolic), political, and economic concentration and polarisation.

There are two parts. The first examines theoretical problems concerning the application of the centre and periphery. The issues discussed include the fact that these concepts can be arbitrary, while there are many tacit additional assumptions surrounding the concepts of centre and periphery, which seem to make up a universal conceptual framework. The second part investigates the possibility of making a clear typology of centres and peripheries based the dominant processes and observable phenomena that make up the processes (examples are given for some of them). The article is a kind of metatheoretical overview and aims to identify further directions of centres-periphery research.

As a result of the analysis, a list of observable categories comprising the description of centres and peripheries was made. These categories can be the foundation of a typologisation and operationalisation in empirical research. The concept of „periphery compensation” is of particular significance. It confirms the status of peripheries and reveals the direction of a dominant relation.

Keywords: centre, peripheries, compensation of peripheral status, development.

| Andrzej Słaboń

Rozwój miasta – społeczna dynamika przekształceń*

Streszczenie

Rozwój miasta w artykule rozumiany jest jako ciąg wzajemnie ze sobą powiązanych zmian zachodzących w różnych sferach życia mieszkańców. Interakcje między różnymi podmiotami aktywnymi na obszarze miasta są istotnym elementem warunkującym przemiany zachodzące w tej sferze. Za szczególnie doniosły uznano związek między zmianami społecznymi a codziennymi zachowaniami mieszkańców. Zachowania te są kształtowane w znacznym stopniu przez regulacje normatywne. Nadmiar tych regulacji prowadzi do procesów pacyfikacji, które wywołują reakcje kompensacyjne. Dynamika przekształceń miasta w sferze społecznej kształtowana jest w znacznej mierze przez związek procesów pacyfikacji oraz kompensacji.

Słowa kluczowe: rozwój miasta, zachowania masowe, zmiana społeczna, pacyfikacja, kompensacje.

Klasyfikacja JEL: R11.

1. Wprowadzenie

Rozwój miasta ujmować można jako ciąg powiązanych z sobą zmian zachodzących w różnych sferach życia obywateli. Taki sposób rozumienia pojęcia rozwoju pozwala uniknąć coraz częściej formułowanych zastrzeżeń dotyczących

Andrzej Słaboń, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: slabona@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

zasadności jego stosowania. Zastrzeżenia budzą po pierwsze niepowodzenia programów pomocy w rozwoju krajom biednym, w tym kontekście mówi się o „końcu rozwoju” [Hart i Padayachee 2011 s. 61]; po drugie – wyrastająca z postmodernizmu krytyka teorii modernizacji i przyjmowanych w jej obrębie założeń. W pierwszym przypadku termin „rozwój” odnoszony jest do programów pomocy, a niepowodzenie polityki w takim zakresie nie musi oznaczać odrzucenia zasadności posługiwania się tym pojęciem w sferze nauki. Drugi typ zastrzeżeń dotyczy sposobu ujmowania zmian i nadawania im dodatkowego znaczenia, prowadzącego do prób rozpoznania sensu procesu historycznego. Zagadnienie rozwoju, w tym także rozwoju miast, obejmuje próbę rozpoznania zachodzących kierunków zmian, a także odpowiedzi na pytanie o czynniki warunkujące rozwój. Taka wiedza pozwala oddziaływać na tempo zachodzących zmian i sterować jego przebiegiem, jest zatem niezwykle użyteczna.

W niniejszym artykule podejmuje się próbę wypracowania stanowiska w zakresie społecznej dynamiki przekształceń, nie rezygnując jednak z posługiwania się terminem „rozwój”. Wydaje się to tym bardziej zasadne, że w obrębie socjologii historycznej powstają nowe specjalizacje mające „rozwój” w swej nazwie [Orren i Skowronek 2004]. Jednakże redukcja rozwoju do prostych determinizmów monokauzalnych, a także utożsamianie go z „postępem” wydaje się zbyt daleko idącym uproszczeniem. Przyjmowany ideał wiedzy, sytuujący się w obrębie założeń modernistycznych, w istotny sposób wpływa na to, jaki rodzaj wiedzy uznaje się za „właściwy” i poniekąd przesądza w sprawie uzyskiwanych rezultatów poznawczych [Amsterdamski 1983]. Dążenie do wiedzy pozwalającej na sterowanie procesami rozwoju mieści się w wąsko rozumianym nurcie racjonalności instrumentalnej. Próby rozpoznania kierunków zachodzących zmian wpisują się najczęściej w nurt neoewolucjonistyczny i sprowadzają się zwykle do sygnalizowania coraz to nowych przejść od jednego typu społeczeństwa do innego typu. Prace wielu autorów koncentrują się na wynajdywaniu coraz nowszych „typów społeczeństw” lub „typów miast”, które określać mają kierunki zachodzących zmian. Koncepcje te stają się zwykle przedmiotem ożywionej debaty i przyczyniają się do poszerzenia przyjętego w naukach społecznych spojrzenia na rozwój. Z uwagi na wielość tego typu ujęć warto spróbować wyjść poza ten schemat analizy. Oczywiście łatwiej jest krytykować istniejące koncepcje niż proponować nowe podejście, szczególnie że trudno jest wykroczyć poza uwarunkowania kształtujące własne myślenie i postrzeganie.

W przyjętym tutaj kierunku analizy próbuje się te różne ujęcia zintegrować i zwrócić uwagę na pewne aspekty rozwoju miast, które nie są szeroko eksponowane w literaturze przedmiotu. Analizując problem rozwoju miast, wskazuje się zwykle całą gamę czynników wpływających na ten rozwój. Poszczególni autorzy koncentrują swoją uwagę na wybranych uwarunkowaniach, charakterystycznych

dla poszczególnych typów nauk zajmujących się tym problemem, a więc na uwarunkowaniach ekonomicznych, społecznych, geograficznych, politologicznych itp. Wielość czynników kształtujących rozwój miast wymaga „uporządkowania”, a więc wzajemnego powiązania różnych wskazywanych aspektów. Konieczne jest nie tylko przewyciężanie barier między poszczególnymi dyscyplinami naukowymi, ale także analiza wzajemnych powiązań między różnymi czynnikami ujmowanymi w odmiennych kontekstach. Związki występujące między poszczególnymi czynnikami lub grupami zmiennych stwarzają szansę na rozpoznanie swoistej „logiki rozwoju” ukształtowanej w badanym obszarze. Nie chodzi tu o analizy w stylu heglowskiej filozofii dziejów. Warto jednak zwrócić uwagę, że sam sposób ujmowania miasta (jego „natury” lub „istoty”) kształtuje tę rzeczywistość miejską. Sposoby myślenia o mieście odwołują się do przyjmowanych założeń, sposobów wartościowania i definiowania miasta, a przez to wpływają na zachowania i podejmowane decyzje, które z kolei kształtują tę rzeczywistość i zwrótnie podtrzymują przyjmowany obraz miasta lub go modyfikują.

Wspomniane logiki rozwojowe miasta zawierają w sobie sposoby myślenia i wartościowania charakterystyczne dla różnych grup mieszkańców oraz władz i innych podmiotów, przekładając się na ich sposoby działania. Sytuacja aktywnych podmiotów jest taka, że ich działania (w tym także wybór celów i sposobów realizacji) jest warunkowany sposobem postrzegania istniejącej sytuacji, a zarazem podejmowane działania tę sytuację i sposób postrzegania zmieniają. Działanie i poznanie są w tym przypadku wzajemnie powiązane. W tę sytuację wpisują się także sposoby waloryzowania i oceny zachodzących przekształceń (lub ich braku). Na rozwój miasta warto więc spojrzeć z perspektywy zmiany zachowań zbiorowych. To podejście nie wyczerpuje możliwych perspektyw poznawczych, ale wydaje się szczególnie doniosłe. Zachowania mieszkańców mogą przyczyniać się do rozwoju miasta lub do stagnacji. Często podejmowane są różne działania mające na celu kształtowanie pożądanых zachowań, warto tym procesom przyjrzeć się dokładniej. Z uwagi na to, że w praktyce najbardziej rozpowszechnionym sposobem modelowania pożądanых zachowań społecznych są przepisy prawne warto poświęcić nieco uwagi funkcjonowaniu sfery normatywnej.

2. Zachowania masowe a rozwój miasta

Miasto jest bytem niezwykle złożonym i dlatego może być ujmowane z wielu perspektyw poznawczych. Mówiąc, że jest „bytem”, już tym samym zakłada się traktowanie miasta jako „przedmiotu” lub „obiektu” na wzór przedmiotów fizycznych. Tymczasem ten aspekt „przedmiotowy” jest w istocie wtórny, gdyż miasto może być ujmowane jako zespół wielu nakładających się na siebie

procesów społecznych, zarówno ludzkich działań, jak i procesów zachodzących na poziomie ponadjednostkowym. Miasto w ujęciu Georga Simmla [1975] oraz klasyków Szkoły Chicago to przede wszystkim stan umysłu [Park 1925, Znaniecki 1931], a zatem specyficzny sposób myślenia i odczuwania. Ten aspekt warto brać pod uwagę, próbując badać kwestie dotyczące zmiany i rozwoju miast. Sposób myślenia o mieście przekłada się bowiem na ludzkie zachowania, a te kształtują środowisko i przemiany, jakie w nim zachodzą. Myślenie o mieście przybiera różne formy – składają się nań nie tylko refleksje i odczucia na temat warunków życia w konkretnym mieście, ale także procesy definiowania oraz interpretowania różnych sytuacji i obserwowane praktyki. Sposoby ujmowania miasta przez poszczególne grupy mieszkańców oraz interesariuszy są zazwyczaj zróżnicowane. Te odmienne wizje ścierają się ze sobą i często prowadzą do konfliktów.

Rozwój miasta nie może być postrzegany wyłącznie w kategoriach rozwoju jego substratu materialnego (powstawania nowych budynków, ulic, obiektów użyteczności publicznej, poprawy infrastruktury technicznej itp.), lecz trzeba go ujmować przez pryzmat wzajemnych relacji między różnymi grupami i środowiskami społecznymi występującymi w obrębie miasta. Dynamika tych relacji może być ujmowana w świetle różnych teorii. Najczęściej przyjmowana jest perspektywa teorii konfliktu społecznego, w której akcentuje się różnice interesów między poszczególnymi grupami i walkę o władzę. Ujęcie to widoczne jest w teoriach marksistowskich i neomarksistowskich, a także w ujęciu relacjonistycznym Pierre'a Bourdieu [2009], nurcie interakcjonistycznym [Blumer 2007] lub w teorii reżimów [Sagan 2000, Gerencser i in. 2008]. Miasto jest tu postrzegane jako miejsce walki o wpływy, pozycje, interesy i korzyści poszczególnych grup lub, jak w przypadku nowych ruchów społecznych, walka dotyczy jakiejś „sprawy” uznawanej za istotną dla ogółu mieszkańców lub środowisk zmarginalizowanych, niezdolnych do samodzielnej walki o własne interesy. Konflikt o władzę w tym ujęciu to walka o zmianę ustanowionych reguł gry.

Głównymi „aktorami” występującymi na scenie miasta są władze, mieszkańcy, przybysze (np. turyści, osoby przebywające w mieście przez krótki czas), przedsiębiorcy i szeroko rozumiana sfera biznesu. Każdy z tych podmiotów jest wewnętrznie zróżnicowany i w jego obrębie także toczą się wzajemne interakcje i gry interesów. W obrębie władz miasta występują różne gremia decyzyjne, gry interesów między poszczególnymi instytucjami sektora publicznego, a także naciski ze strony władz centralnych i wojewódzkich, miast sąsiednich, instytucji unijnych, opinii publicznej, środków masowego przekazu. Mieszkańcy także są wewnętrznie zróżnicowani – niektóre środowiska są mocno zaangażowane w sprawy dotyczące funkcjonowania miasta, inni zachowują się obojętnie: jedni angażują się tylko w sprawy, które dotyczą ich bezpośrednio, inni podejmują działania oddolne na rzecz dobra wspólnego. W tym obszarze działają różne

stowarzyszenia i organizacje kanalizujące i animujące aktywność obywatelską. Każdy z tych podmiotów może wysuwać pewne roszczenia pod adresem władz oraz innych aktorów sceny miejskiej.

Kwestia rozwoju miast rozpatrywana z perspektywy wzajemnych interakcji zachodzących między poszczególnymi grupami interesariuszy oznacza, że od charakteru wzajemnych relacji zależy w znacznej mierze dynamika zachodzących przekształceń w sferze miejskiej. Na problem ten warto spojrzeć poprzez kształtowanie się zachowań zbiorowych. Rozwój miasta, to z jednej strony działania „odgórne” podejmowane przez władze, z drugiej strony to działania „oddolne”, bardziej lub mniej spontaniczne, różnych grup mieszkańców (lub ich samorzadnych rzeczników). Między tymi dwoma typami działań zachodzą wzajemne oddziaływania. Z perspektywy władz miasta zarówno „nadmiar” aktywności obywatelskiej, jak i jej niedobór stanowią pewną uciążliwość. Z perspektywy mieszkańców brak normatywnych regulacji niektórych obszarów aktywności, jak i ich nadmiar stwarzają sytuacje niepożądane. Postawić można pytanie, jak dochodzi do wypracowania pewnego stanu równowagi sytuującego się między wskazanymi skrajnościami.

Główną rolę odgrywa proces komunikacji między stronami, a także w ich obrębie. Komunikacja ta przybierać może różne formy – od bezpośrednich rozmów, a nawet negocjacji, do „głosowania nogami”, czyli reakcji behawioralnych na istniejące warunki życia w mieście. Decyzje władz będące reakcją na zauważane problemy funkcjonowania miasta, zwłaszcza w odniesieniu do warunków życia jego mieszkańców, kształtują sferę normatywną. Różnego typu regulacje, zarządzenia, przepisy porządkowe, ograniczenia mające na celu koordynację indywidualnych zachowań obywateli, tworzą dosyć złożony system normatywny ograniczający dowolność zachowań [North 2006]. W niektórych przypadkach mieszkańcy (nie wszyscy, ale pewna ich część lub reprezentanci) a także media domagają się wprowadzenia jakichś regulacji. Niekiedy porządek normatywny kształtuje się spontanicznie; mieszkańcy sami ustalają reguły zachowań w niektórych typach sytuacji. Niejednokrotnie te oddolnie ustanowione zasady są później formalizowane i z fakultatywnych stają się obligatoryjnymi.

Zachowania zbiorowe stają się elementem procesu decyzyjnego nie tylko władz, ale i pozostałych podmiotów występujących na terenie miasta. Istotną rolę odgrywa możliwość przewidywania zachowań społecznych. Każde przedsięwzięcie inwestycyjne, czy to w sferze domeny publicznej, czy w sferze biznesu, wiąże się z przyjęciem pewnych założeń odnoszących się do przewidywanych zachowań różnych grup mieszkańców ujmowanych w kategoriach potencjalnych klientów. Trafność tych przewidywań warunkuje niejednokrotnie pomyślność realizowanego przedsięwzięcia. Problem w takim przypadku polega jednak nie tylko na tym, żeby rozpoznać indywidualne preferencje statystycznej próby

mieszkańców, bo to jest stosunkowo łatwe, ale na tym, że trzeba antycypować oczekiwania mieszkańców, których oni sami sobie w danym momencie jeszcze nie uświadamiają. Do pewnego stopnia trzeba niektóre potrzeby kreować, co nie zawsze gwarantuje powodzenie takiego przedsięwzięcia.

Można postawić tezę, że bardziej lub mniej dynamiczny rozwój miasta zależy w znacznym stopniu od zdolności kształtowania zachowań zbiorowych jego mieszkańców. Miasta będące skupiskiem wielu tysięcy bądź milionów mieszkańców muszą w jakiś sposób regulować ich zachowania. Pierwszym, podstawowym czynnikiem organizującym zachowania ludzi w mieście jest jego układ przestrzenny – lokalizacja układu osadniczego, miejsc pracy, infrastruktury usług, sieci komunikacyjnych itp. Na te warunki materialne nakładają się wzory i reguły ludzkich zachowań. Ten aspekt wydaje się szczególnie istotny w kontekście dynamiki rozwoju miast, gdyż umożliwia on koordynację indywidualnych działań tysięcy jednostek. Z drugiej strony, różnego typu innowacje będące często wytworem poszczególnych osób, aby stały się elementem życia społecznego, muszą być przyswojone sobie przez szerokie kręgi społeczne. Od tempa przyswojenia sobie tych innowacji zależy w znacznej mierze dynamika rozwoju. Zachowania masowe często mają charakter krótkotrwały, przybierając formę chwilowej mody lub „kaprysów” społecznych (*fads*). Niejednokrotnie jednak moda towarzyszy wprowadzaniu do powszechnego użytku nowych urządzeń technicznych, tak było z szybkim rozpowszechnianiem się różnych gadżetów elektronicznych, które stały się trwałym elementem życia codziennego.

Rozwój miast jest ściśle powiązany ze zmianami zachowań masowych jego mieszkańców. Ukształtowane w sposób spontaniczny praktyki i wzory zachowań muszą być niejednokrotnie zmieniane, gdyż ujawniają swój dysfunkcyjny charakter. Egzemplifikacją tego typu sytuacji są zachowania przyczyniające się do degradacji naturalnego środowiska. Mając na względzie ochronę zasobów Ziemi, wprowadzono obowiązek segregowania odpadów, dzięki opomiarowaniu mieszkań zrjonalizowano zużycie energii oraz wody przez lokatorów. W ostatnim czasie nasilił się problem zanieczyszczenia powietrza w miastach. Zmiany w tym zakresie wiążą się z koniecznością ograniczenia tzw. niskiej emisji dymu, a to przekłada się m.in. na zmianę dotychczasowych sposobów użytkowania pieców węglowych przez wielu mieszkańców (zaprzestania spalania węgla niskiej jakości i różnego rodzaju toksycznych odpadów). Eliminowanie szkodliwych zachowań dokonuje się zwykle przez wprowadzanie coraz bardziej rygorystycznych regulacji prawnych i ściślejszy monitoring, a towarzyszą temu coraz większe koszty oraz sankcje; równolegle prowadzona jest kampania edukacyjna promująca pożądane wzory zachowań.

Rozwój miasta tworzą nie tylko zmiany waloryzowane pozytywnie, ale także negatywnie; rozwój ujmowany jest zarówno w kategoriach „postępu”,

jak i „regresu” te dwa aspekty zazwyczaj współwystępują. Rozwój to nie tylko wprowadzanie do życia społecznego pożądaných wzorów zachowań, innowacji, poprawiających warunki życia szerokich kręgów społecznych, lecz także eliminowanie zjawisk negatywnych, dysfunkcyjnych. Na rozwój składają się także zjawiska i procesy niepożądane, wręcz szkodliwe. Choć zakrawa to na paradoks, to nawet „zbrodnia” może pełnić w społeczeństwie funkcje pozytywne – wskazywał na to Emil Durkheim w swym klasycznym dziele [2000 s. 98–110]. Wyścig „miecza” i „tarczy”, tzn. sił konstruktywnych i destrukcyjnych, porządku i anarchii, przyczynia się do wprowadzania różnego typu innowacji i ciągłego przekształcania istniejących rozwiązań w różnych dziedzinach życia społecznego.

Analizując społeczne uwarunkowania rozwoju miast dosyć trudno uniknąć perspektywy modernizacyjnej, zakładającej cybernetyczny model sterowania zmianami. W ujęciu takim zakłada się pewien konsensus dotyczący pożądanego stanu celów rozwojowych, uprzywilejowaną perspektywę poznawczą „podmiotu sterującego” (który utożsamiany jest zwykle z władzą), dysponowanie wiedzą ekspercką typu *know how* pozwalającą skutecznie implementować wypracowane rozwiązania modelowe. Takie ujęcia trzeba uznać za jednostronne, umniejszające znaczenie spontanicznej aktywności społecznej oraz nieuwzględniające w wystarczającym stopniu wielokierunkowego charakteru równoczesnych działań licznych podmiotów. Odrzucenie onnipotencji władz pozwala w większym stopniu uwzględnić aktywność innych podmiotów, w tym zwłaszcza aktywność obywatelską.

Rozwój miasta w znacznym stopniu uwarunkowany jest charakterem codziennych działań jego mieszkańców. Zachowania poszczególnych „aktorów” składają się na zjawiska i procesy masowe tworzące realne „fakty społeczne”. Szczególnie istotne są powtarzane regularnie wzory zachowań, gdyż one tworzą swoiste byty replikatywne, jakimi są instytucje, zwyczaje, obyczaje, rytuały, mody itp. Powtarzalność zachowań masowych nadaje życiu społecznemu miasta specyficzny rytm. Ten swoisty schematyzm życia społecznego jest zgodny z zasadą ekonomii wysiłku, gdyż raz wypracowanych rozwiązań nie trzeba wymyślać za każdym razem na nowo. W innym jednak wymiarze prowadzi do poczucia monotonii życia, co może skłaniać do zachowań eskapistycznych, irracjonalnych lub poszukiwania alternatywnych form życia. Zachowania kompensujące dominujące cechy życia w mieście stają się niejednokrotnie źródłem społecznych innowacji, modyfikujących funkcjonowanie sfery instytucjonalnej. Powstawanie różnego typu enklaw społecznych [Gołdyka i Machaj 2007, s. 9–10] sytuujących się poza głównym nurtem życia społecznego, pozwala niekiedy na wypracowanie alternatywnych propozycji rozwoju. Zinstytucjonalizowane formy społecznego eskapizmu, pomimo swego nonkonformistycznego charakteru, umożliwiają w dłuższej perspektywie intensyfikację procesów społecznych przeobrażeń.

3. Rozwój a zmiany w sferze normatywnej

Na rozwój miast można spojrzeć przez pryzmat zmiany sposobów wartościowania uwidaczniających się w zachowaniach mieszkańców. Perspektywa ta w znacznym stopniu syntetyzuje różne sposoby ujmowania zmiany i rozwoju. U podstaw każdego działania społecznego dostrzec można procesy wartościowania, które przekładają się na wybór celów oraz instrumentów działania i pozwalają łączyć poszczególne czynności (akty) w szersze kompleksy działań.

Rozwój i zmiana społeczna wiąże się zazwyczaj z procesami przewartościowań. Wskazać można dwa aspekty tego procesu. Z jednej strony są to wynajdywane coraz to nowe sposoby realizacji uznawanych wartości, z drugiej strony wskazuje się nowe wartości-cele. Przewartościowania mogą przybierać różne formy, dlatego warto wskazać kilka ich typów, które najczęściej można zaobserwować, takich jak:

- obniżanie lub podwyższanie miejsca danej wartości w relacjach z pozostałymi wartościami,

- zmiana sieci powiązań między wartościami; od nieznaczących przesunięć do radykalnych przewartościowań; od zmian cząstkowych do zmian totalnych,

- ugruntowanie wartości – brak przesunięć w sferze wartości, ale pogłębienie stopnia internalizacji wartości; przejście od „zewnątrznego” i dosyć powierzchownego uznawania znaczenia danej wartości do jej głębszego odczuwania (internalizacji),

- zmiany kryteriów i zasad wartościowania – przejście od jednego względnie koherentnego systemu wartości do innego systemu opartego na innych zasadach.

Większość istotnych procesów społecznych zachodzących na obszarze miasta wywoływana jest przez działania masowe. Liczne jednostki, w sposób niezależny od siebie podejmują podobne decyzje, które prowadzą do zaistnienia pewnych zjawisk, ujmowanych jako fakty społeczne. Wiele tego typu procesów występuje równocześnie, w sposób niezależny od siebie. Niejednokrotnie wchodzi one z sobą w interakcje, potęgując efekty pożądane lub szkodliwe.

Oddziaływanie na zmianę wzorów zachowania dużych zbiorowości społecznych dokonuje się zazwyczaj przez różne formy edukacji oraz perswazji, a także przez wprowadzanie regulacji normatywnych. Zmiany tego typu można uznać za formę przewartościowania. Kształtowanie rzeczywistości społecznej za pomocą przepisów prawnych jest najczęściej stosowanym sposobem wywoływania zmian zachowań. Ten sposób działania widoczny jest na wielu poziomach życia zbiorowego – od poziomu państwa i struktur ponadnarodowych do poziomu firmy, administracji osiedla. W sferze relacji interpersonalnych różnego typu normy dotyczące zachowań przybierają formę obyczajów, zwyczajów, ustanawianych kodeksów zachowań i niepisanych reguł i kodów zachowań. Ten gąszcz różnego

typu regulacji pełni, jak wskazują przedstawiciele nurtu neoinstytucjonalnego, wiele pozytywnych funkcji, umożliwiając przewidywanie zachowań innych podmiotów i ich wzajemną koordynację. Może jednak także przyczyniać się do ograniczania swobody zachowań, ich spontaniczności i generować poczucie ubezwłasnowolnienia. To spętanie przepisami tłumi inicjatywę, prowadzi niejednokrotnie do powstawania sytuacji uznawanych za absurdalne, stwarza niepotrzebne komplikacje w załatwianiu z pozoru prostych spraw. Nadmiar regulacji paraliżuje życie społeczne w jego różnych przejawach, rodząc niekiedy tendencje eskapistyczne.

Wiele problemów społecznych występujących w życiu miasta powstaje w następstwie szkodliwych zachowań mieszkańców. Eliminowanie lub zmiana takich zachowań nie zawsze dokonuje się łatwo, wymaga niejednokrotnie długiego czasu oraz intensywnych akcji informacyjnych. Ogólnie można stwierdzić, że najistotniejszym problemem jest ograniczanie skłonności do „jazdy na gapę” zarówno pierwszego, jak i drugiego stopnia [Turner 2005, s. 362]. Przeciwdziałanie efektowi „jazdy na gapę” wiąże się m.in. z możliwością kontroli zachowań członków danej społeczności. Rozwój technicznych możliwości stałego monitorowania stopnia natężenia różnorodnych procesów miejskich, kształtowanych przez ludzkie zachowania, w istotny sposób wpływa na pojawienie się nowej jakości życia miejskiego. Z jednej strony wpływa to na wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców i przeciwdziałanie występowania negatywnych zjawisk przez sterowanie żywiołowymi procesami, z drugiej prowadzi jednak do poczucia totalnej kontroli i możliwości ingerencji „władz” w sferę prywatności. Gromadzenie olbrzymiej ilości danych o codziennych zachowaniach obywateli stwarza nowe zagrożenia. Dane te mogą stać się podstawą różnego typu nadużyć, a w przypadku ich pozyskania przez grupy przestępcze działań ukierunkowanych wprost na szkodzenie konkretnym osobom. Także podatność na ataki hackerskie systemów sterowania procesami miejskimi stwarza możliwość celowego wywołania paraliżu miasta.

4. Kompensacje miejskie

Miasto jest środowiskiem sztucznie wytworzonym przez człowieka, co może wywoływać pewne specyficzne zachowania społeczne. Wiele z tych zachowań można traktować jako reakcje kompensacyjne zarówno na uciążliwości, jak i wygody życia w mieście. Mówiąc o reakcjach kompensacyjnych, chodzi tu o reakcje na dominujące cechy systemu społeczno-kulturowego. W tym przypadku dotyczy to specyficznych warunków życia w aglomeracjach miejskich. Pojęcie to różni się zatem w istotny sposób od ujęć z obszaru psychologii społecznej [Byrka,

2015 s. 90 i nast.], gdzie odnoszone jest do wcześniejszych zachowań działającej jednostki. W proponowanym tu społecznym ujęciu kompensacji ten aspekt temporalny jest także zawarty. Trzeba również zwrócić uwagę, że reagowanie na cechy systemowe nie ma charakteru odruchowego, lecz jest dosyć złożonym procesem interpretatywnym, chociaż jego przebieg nie jest sobie przez jednostkę (grupę) w pełni uświadamiany.

Georg Simmel [1975] w swoim klasycznym studium na temat mentalności mieszkańców wielkich miast wskazywał dominujące cechy życia w mieście. W punkcie wyjścia podkreślał jednak, że „najbardziej istotne zagadnienia współczesnego życia wynikają z pragnienia jednostki, aby zachować niezależność i odrębność własnej egzystencji w obliczu przemożnego naporu społeczeństwa, dziedzictwa historycznego, zewnętrznej kultury i techniki życia”. Zaznaczał, że chodzi o „opór podmiotu wobec prób gładziszaltowania go i oddania na usługi mechanizmów społeczno-technicznych” [Simmel 1975, s. 513]. Dążenie jednostki do zachowania własnej autonomii i opór wobec różnego typu nacisków i oddziaływań płynących ze strony systemu społeczno-kulturowego uznać można za przejaw zachowań kompensacyjnych. Z jednej strony jest to pewna reakcja obronna, z drugiej – przejaw własnego indywidualizmu.

Na podobne procesy zwracał uwagę Norbert Elias [2011, s. 495–512] w socjologii historycznej, gdy analizował przemianę rycerzy w dworzan. Ukazywał on rolę procesów pacyfikacji, czyli tłumienia impulsywnych zachowań w wyniku narzucenia przez państwo monopolu na stosowanie przemocy. Obecność procesów pacyfikacji dostrzec można także współcześnie w sposobie funkcjonowania wielu instytucji, począwszy od placówek edukacyjnych i wychowawczych, a na przedsiębiorstwach, korporacjach i rozmaitych stowarzyszeniach skończywszy. Odreagowanie tych oddziaływań następuje dosyć często w formie różnych zachowań irracjonalnych, destrukcyjnych (i autodestrukcyjnych). Znajdują one swój wyraz także w przestrzeni miejskiej w postaci aktów wandalizmu, celowego łamania norm, awantur i agresywnego zachowania jednostek oraz grup mieszkańców.

Wskazywany przez N. Eliasa proces przemiany rycerza w dworzanina można traktować jako dosyć trafny model dwóch tendencji, między którymi oscylują zachowania współczesnych mieszkańców miast. Z jednej strony są to zachowania charakterystyczne dla „dworzanina” przebiegające zgodnie z obowiązującymi normami i zasadami współżycia społecznego, zachowania pełne uprzejmości i kurtuazji, z drugiej strony są to zachowania charakterystyczne dla „rycerza”, będącego wojownikiem, dającym upust swoim instynktom, podejmującym śmiało wyzwania, wymagające męstwa i odwagi. Te dwa typy zachowań występują często przemiennie u tej samej osoby, zależnie od kontekstu sytuacyjnego. W sytuacjach oficjalnych stosowany jest zwykle kod zachowań charakterystyczny dla „dworzanina”, w sytuacjach innych, poza strukturami instytucjonalnymi z ich systemem

kontroli społecznej, realizowany jest wzór zachowania charakterystyczny dla „rycerza”. Nawiązując do języka teorii gier, można powiedzieć, że jednostki stosują „strategie mieszane”, wykorzystując oba kody zachowań. Poniekąd wbrew N. Eliasowi można utrzymywać, że model „rycerza” nie tyle został zastąpiony przez wzór „dworzanina”, ile, że oba te wzory zachowań utrzymują się równolegle i pojawiają się w różnych typach sytuacji. Maria Ossowska [1986] w swoim studium etosu rycerskiego te dwa wymiary zintegrowała, wysuwając na plan pierwszy aktywność rycerza zmierzającą do obrony osób krzywdzonych, natomiast u N. Eliasa dominuje impulsywny charakter jego postępowania.

Życie codzienne w warunkach wysokiego poziomu natężenia regulacji normatywnych, a także stałych procesów nadzoru i kontroli zachowań wywołuje w człowieku procesy pacyfikacji, czyli tłumienia i wewnętrznej kontroli różnych reakcji emocjonalnych. Tego typu zachowania są oczekiwane i wzmacniane przez otoczenie społeczne oraz zinstytucjonalizowany system nagród i kar. Z tego względu przy różnych okazjach może dochodzić do bardziej lub mniej spontanicznych zachowań niezgodnych z narzucanym kanonem charakterystycznym dla modelu „dworzanina”. Zachowania te określane jako „irracjonalne” można traktować jako swoistą reakcję kompensującą procesy pacyfikacji. Formy tego odreagowania mogą przybierać charakter konstruktywny (społecznie aprobowany) lub destrukcyjny zarówno dla jednostki, jak i zbiorowości. Miasto, z racji dużej anonimowości występującej wśród mieszkańców oraz grupowej solidarności osób podejmujących destrukcyjne zachowania, pozwala na uniknięcie odpowiedzialności, co może z kolei rodzić poczucie bezkarności i zachęcać do powtarzania takich działań.

Dominujące cechy życia wielkomiejskiego – intensywne tempo życia i towarzyszący temu nieustanny pośpiech, duża ruchliwość, wysoka gęstość zaludnienia i wynikające stąd zatłoczenie w miejscach publicznych, anonimowość, przelotność i powierzchowność kontaktów społecznych, „samotność w tłumie”, hałas i duży ruch uliczny itd. – próbuje się w różny sposób kompensować. Z jednej strony, są to cykliczne „ucieczki” z miasta – wyjazdy wakacyjne i weekendowe, przeniesienie miejsca zamieszkania poza ruchliwe centrum na tereny podmiejskie lub do dzielnic „spokojniejszych”. Z drugiej strony w miastach tworzone są pewne enklawy ciszy i spokoju, przykładowo tereny zielone, obszary wyłączane z ruchu samochodów, osiedla grodzone.

Wiele zachowań irracjonalnych uznać można, jak już zaznaczono, za swoiste reakcje kompensacyjne na warunki życia w środowisku wielkomiejskim. Nie wdając się w próbę ścisłego zdefiniowania tej kategorii zachowań, można przyjąć, że zachowania irracjonalne są takim rodzajem działań, które przynoszą szkodę podmiotowi w sytuacji, gdy można łatwo przewidzieć te negatywne następstwa i nie są one podejmowane w imię zmiany ustanowionych zasad życia społecznego.

Zachowania uznawane za irracjonalne mogą mieć charakter ciągły lub incydentalny. Do pierwszej grupy można zaliczyć wszelkie uzależnienia, a także systematyczne naruszanie jakichś norm społecznych, np. przestępczość i niektóre typy patologii społecznej. Do drugiej grupy można zaliczyć różnego typu pojedyncze ekscesy. Rozpowszechnienie się monitoringu miejskiego pozwala na pokazanie całej gamy irracjonalnych zachowań ludzkich, które, jak można przypuszczać, mają charakter incydentalny. Bardzo często są to zachowania podejmowane pod wpływem alkoholu lub są rezultatem specyficznego nastroju i emocji. Wskazać można przykłady takich zupełnie bezsensownych zachowań: demolowanie różnych elementów infrastruktury miejskiej, przystanków, ławek, reklam, niszczenie zieleni i kwiatów, niszczenie elewacji budynków (pseudograffiti). Do kategorii zachowań irracjonalnych zaliczyć też można awantury i różne formy agresji między jednostkami i grupami. Wszystkie te zachowania można traktować jako irracjonalne, nie tylko dlatego, że są zaprzeczeniem rozsądku, ale także dlatego, że są rezultatem emocji, mają więc charakter pozaracjonalny. Emocje te mogą być nieświadomym przejawem „odreagowywania” skumulowanych napięć oraz frustracji. W przypadku działań grupowych dołącza się do tego klimat emocjonalny wytworzony w następstwie interakcji między poszczególnymi osobami. Ten nastrój może sprzyjać procesom deindywidualizacji. Przekonanie o własnej bezkarności w warunkach braku kontroli (przekonanie, że „nikt nas nie widzi, bo nikogo nie ma”) sprzyja podejmowaniu zachowań antyspołecznych. Zachowania te można traktować jako chwilowe oderwanie się od reguł narzucanych przez społeczeństwo, do których na co dzień jednostka zmuszona jest się stosować.

Społeczeństwo wypracowało pewne sposoby rozładowywania tego typu napięć i przeciwdziałania kumulowaniu się poczucia ubezwłasnowolnienia przez reguły życia zbiorowego oraz ukształtowane nierówności społeczne. W niektórych okresach dopuszcza się odwrócony porządek świata – jest to czas karnawału, zabawy, świętowania. Ulice miast stają się wówczas areną różnego typu zachowań znacznie odbiegających od codziennej rutyny, a niekiedy wręcz zbiorowego szaleństwa. Tego typu wydarzenia pełnią funkcje kompensacyjne; pozwalają zapomnieć o szarej rzeczywistości i na chwilę od niej się oderwać. Ta przysłowiowa „szara rzeczywistość” jest w znacznym stopniu efektem procesów replikatywnych w życiu społecznym, to znaczy iteracyjnego powtarzania wielu zachowań koniecznych do normalnego funkcjonowania społeczeństwa na jego wszystkich poziomach. Prowadzi to często do poczucia monotonii, które jest przewyciężane przez uczestnictwo w różnych wydarzeniach kulturalno-rozrywkowych, sportowych lub przez poszukiwanie „mocnych wrażeń”. Podróżowanie staje się często okazją do „kolekcjonowania wrażeń” i jest ucieczką od monotonii codzienności. Władze wielu miast próbują w jakiś sposób skanalizować tendencje irracjonalne, będące rezultatem samorzutnych kompensacji, przez organizowanie różnego typu wyda-

rzeń rozrywkowych, festynów, zabaw itp. Podobne funkcje pełnią wydarzenia sportowe, które stają się grupowym substytutem walki (a niekiedy wręcz wojny). Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w warunkach turbulentnych zmian społecznych owa monotonna codzienność staje się stanem wysoce pożądanym, dając jednostce poczucie stabilizacji.

5. Konkluzje

Społeczna dynamika przekształceń miasta może być ujmowana w kategoriach rozwoju. Pojęcie to nie musi mieć charakteru wartościującego, ani wiązać się z perspektywą modernizacyjną. Rozwój miasta rozumiany jest tutaj jako ciąg wzajemnie ze sobą powiązanych zmian zachodzących w różnych sferach życia mieszkańców. Zachodzące zmiany mogą być różnie waloryzowane i ujmowane z odmiennych perspektyw poznawczych. Na wstępie przyjęto relacjonistyczny punkt widzenia, wskazując wzajemne interakcje między różnymi podmiotami aktywnymi na obszarze miasta, jako istotny element warunkujący przemiany zachodzące w tej sferze. Za szczególnie doniosły uznano związek występujący między zmianami społecznymi a zachowaniami mieszkańców. Większość zmian zachodzących na poziomie miasta znajduje swoje odzwierciedlenie w codziennej aktywności obywateli. Podobna zależność występuje w drugim kierunku – zachowania masowe mieszkańców kształtują przeobrażenia miasta. W tym kontekście stawiane jest pytanie dotyczące sposobów regulowania zachowań ludności miast. Najprostszym narzędziem pozwalającym kształtować zachowania dużych zbiorowości jest sfera regulacji normatywnych, a zwłaszcza przepisów prawnych w różnych przejawach. Istotne znaczenie posiada także kształtowanie świadomości, perswazja i edukacja. Regulacje normatywne narzucane są zazwyczaj przez władze administracyjne, ale także wyłaniają się w sposób spontaniczny w trakcie życia codziennego i potem są formalizowane. Trzeba wskazać, że nazbyt chętne posługiwanie się tym narzędziem prowadzi do przeregulowania sfery normatywnej, a także do inflacji oraz braku spójności obowiązujących przepisów. Normatywne regulowanie ludzkiej aktywności występuje także w sferze instytucjonalnej. W wymiarze zbiorowym prowadzi to do procesów pacyfikacji, wzmożonej kontroli zachowań na różnych poziomach i w konsekwencji tłumienia indywidualnej spontaniczności. Tego typu sytuacja prowadzi do zachowań kompensacyjnych. Przybierać one mogą różne formy; jedne z nich są społecznie aprobowane, inne są celowym naruszeniem ustanowionych norm lub mają charakter eskapistyczny. Wiele zachowań uznawanych za „irracjonalne” mieści się w tym nurcie. Rozwój miasta ujmowany z tej perspektywy polega na odchodzeniu od modelu biurokratycznego zarządzania w kierunku budowania

klimatu kooperacji i troski o dobro wspólne. Wiąże się to ze zmianą sposobu kształtowania relacji społecznych.

Literatura

- Amsterdamski S. [1983], *Między historią a metodą. Spory o racjonalność nauki*, PIW, Warszawa.
- Blumer H. [2007], *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Bourdieu P. [2009], *Rozum praktyczny. O teorii działania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Byrka K. [2015], *Łańcuchowe zmiany zachowań w kontekście ochrony środowiska i promocji zdrowia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Durkheim É. [2000], *Zasady metody socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Elias N. [2011], *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Gerencser M., van Lee R., Napolitano F., Kelly Ch. [2008], *Megacommunities. How Leaders of Government, Business and Non-profits can Tackle Today's Global Challenges Together*, Palgrave Macmillan, New York.
- Gołdyka L., Machaj I. [2007], *Enklawa życia społecznego kategorią pojęciową socjologii. Prolegomena* [w:] *Enklawy życia społecznego*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Hart K., Padayachee V. [2011] *Development* [w:] *The Human Economy. A Citizen's Guide*, eds K. Hart, J.L. Lavelle, A.D. Cattani, Polity Press, Cambridge, Malden.
- North D. [2006], *Efektywność gospodarcza w czasie* [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, wybór i opracowanie A. Jasińska-Kania i in., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Orren K., Skowronek S. [2004], *The Search for American Political Development*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Ossowska M. [1986], *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa.
- Park R.E. [1925], *The City. Suggestion for the Investigation on Human Behavior in the Urban Environment* [w:] *The City*, eds R. Park, R. Burgess, University of Chicago Press, Chicago.
- Sagan I. [2000], *Miasto scena konfliktów i współpracy. Rozwój miast w świetle koncepcji reżimu miejskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Simmel G. [1975], *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Turner J. [2005], *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Znaniecki F. [1931], *Miasto w świadomości jego obywateli*, Polski Instytut Socjologiczny, Poznań.

Urban Development – the Social Dynamics of Transformation

(Abstract)

In the paper urban development is understood as a chain of connected changes in the different spheres of inhabitants' lives. Changes in urban areas depend on interactions between different actors. Foremost is the connection between the everyday behaviour of people and social changes. Individual behaviours are shaped by normative regulations, while excessive regulations lead to pacification and compensational reactions. Social dynamics of the changes in urban areas depend in many cases on the relationship between pacification processes and compensation.

Keywords: urban development, mass behaviour, social change, pacification, compensation.

| *Ewa Cierniak-Szóstak*

Kulturowy kontekst zmian gospodarczych*

Streszczenie

Nauki ekonomiczne coraz częściej włączają zmienne kulturowe do analizy procesów zmian gospodarczych. W artykule zwrócono uwagę na niektóre kwestie teoretyczne i metodologiczne, wiążące się ze stosowaniem perspektywy kulturowej, oraz na sposób, w jaki czynnik kulturowy (jak kultura ekonomiczna) jest stosowany w badaniach nad procesami zmiany gospodarczej: na poziomie makro – narodowej kultury ekonomicznej, czyli historycznie zakorzenionych wartości kulturowych sprzyjających rozwojowi; na poziomie mezo – kultury ekonomicznej różnych grup, zbiorowości i miast; na poziomie mikro – kultury organizacyjnej, istotnego składnika kultury ekonomicznej.

Słowa kluczowe: perspektywa kulturowa w ekonomii, kultura ekonomiczna, kultura organizacyjna, zmiana gospodarcza.

1. Wprowadzenie

Założenie o istnieniu związku między kulturą a gospodarką częściej analizowane jest przez socjologów niż ekonomistów. W opinii wielu ekonomistów odpowiednia polityka gospodarcza, wdrażana z rozważą i konsekwencją, bez względu na realia kulturowe, musi doprowadzić do identycznych wyników

Ewa Cierniak-Szóstak, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: cierniae@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

[Harrison 2003, s. 27]. Wielu ekonomistów wybiera proste modele dedukcyjne, operujące zwykle na wysokim poziomie abstrakcji i ogólności. W tym kontekście ostrożność ekonomistów wydaje się zrozumiała, gdyż pojęcie kultury z trudem poddaje się operacjonalizacji, a ponadto zmienne kulturowe nie tylko są nieostro definiowalne i trudne do ujęcia ilościowego, ale ponadto funkcjonują w ramach szerokiego kontekstu psychologicznego, instytucjonalnego, gospodarczego i politycznego. W efekcie, stając np. wobec konieczności wyjaśnienia anomalii decyzyjnych, ekonomiści skłaniają się raczej w stronę psychologii poznawczej niż antropologii kulturowej, gdyż łatwiej jest włączyć do jakiegoś modelu decyzyjnego heurystyki, które są niezmiennie i trwałe (można powiedzieć, że są „stałym łączem”), niż zmagać się z problemami powodowanymi przez kulturowo zróżnicowane schematy percepcji i systemy wartości [DiMaggio 1994, s. 29].

2. Kultura a gospodarka – tradycje badawcze

Kwestia związku kultury z życiem gospodarczym była przedmiotem dysputy nie tylko socjologów, ale i ekonomistów zazwyczaj z dwóch powodów. Po pierwsze, gdy pojawiała się potrzeba zrozumienia systemów gospodarczych funkcjonujących w warunkach odmiennych niż gospodarki Zachodu – to wyjaśnia zainteresowanie „azjatyckim cudem gospodarczym” i „azjatyckimi tygrysami gospodarczymi”. Po drugie, istotniejsze dla niniejszych rozważań, zainteresowanie to rosło, gdy w społeczeństwach Zachodu zachodziły zmiany bardzo szybkie, obejmujące wiele aspektów życia społecznego, co wywołało wzmożone zainteresowanie relacjami kultura–gospodarka. Nasilenie tego zjawiska po raz pierwszy wystąpiło w ostatniej dekadzie XIX w., kiedy druga rewolucja przemysłowa, urbanizacja i powstanie społeczeństwa masowego wymagały podjęcia próby znalezienia takich kategorii pojęciowych, które opisywałyby sens zachodzących zmian (M. Weber, G. Simmel, E. Durkheim, F. Toennies). Następnie w latach 40. i 50. XX w. relacje kultura–gospodarka stały się przedmiotem zwiększonego zainteresowania badaczy, co było związane z wychodzeniem gospodarek Zachodu z „kapitalizmu wojennego” i z podziałem na dwa bloki polityczne i gospodarcze (J. Schumpeter, K. Polanyi) oraz po raz trzeci w latach 60. XX w., kiedy w odpowiedzi na wyzwania procesów dekolonizacji wypracowano różne wersje teorii modernizacji przyznającej kulturze rolę pierwszoplanową, w odróżnieniu od powstałej w tym samym okresie teorii zależności. Potem jednak rola kultury w naukach ekonomicznych uległa ponownej marginalizacji, co było widoczne np. w liczbie odwołań w pracach ekonomistów do pojęcia kultury w zestawieniu z innymi kluczowymi pojęciami. Z analizy danych bibliograficznych przeprowa-

dzanej przez EconLit¹ wynikało, że w latach 1981–1992 zainteresowanie kulturą rośnie umiarkowanie, pomiędzy 1981 r. a 1987 r. odwołania do pojęcia kultury stanowiły zaledwie 0,17% wszystkich odwołań, aby w następnym okresie do 1992 r. podwoić się do 0,38% [DiMaggio 1994, s. 29]. Ten wzrost oznaczał, że nadejście nowa fala zainteresowania związkiem kultury i gospodarki tym razem w wyniku najpierw globalizacji, a następnie transformacji gospodarek postkomunistycznych. Chociaż ukształtowały się one w pozornie podobnych warunkach, to funkcjonowały w sposób zróżnicowany i osiągały różne wyniki, a różnice te okazały się silnie skorelowane z przedkomunistycznym poziomem rozwoju politycznego i kulturowego poszczególnych krajów. Dla ekonomistów doświadczenia transformacji lat 90. XX w. były nie tylko cennym źródłem informacji na temat warunków pomyślnego rozwoju gospodarki rynkowej, ale okazały się również trudnym sprawdzianem dla tradycyjnej ekonomii. „Była to ucząca pokory lekcja, [...] która podważyła pewność siebie ekonomistów” [Roland 2005]. Z perspektywy neoklasycznej ekonomii, jak oceniał F. Fukuyama, trudno wyjaśnić wszystkie aspekty życia gospodarczego. Nie każde zachowanie w ramach życia ekonomicznego wyznaczone jest motywami powszechnie uznanymi za ekonomiczne. Dlatego „współczesna myśl ekonomiczna powinna obficie czerpać z bogatej tradycji klasycznej ekonomii, uwzględniając istotną rolę kultury w kształtowaniu działalności gospodarczej” [Fukuyama 1997, s. 28].

Należy zatem zgodzić się z A. Smithem, który pisał, że życie gospodarcze jest głęboko zakorzenione w życiu społecznym i nie da się go rozpatrywać z pominięciem takich spraw, jak: obyczaje, wartości moralne i nawyki danego społeczeństwa [Fukuyama 1997, s. 24]. Obecnie przekonanie, że „kultura ma znaczenie” jest coraz częściej podzielane przez ekonomistów, a perspektywa kulturowa stosowana w analizie zjawisk procesów gospodarczych, choć zakres jej stosowania waha się od determinizmu kulturowego D. Landesa [2003] utrzymującego, że „kultura przesądza prawie o wszystkim”, przez umiarkowane stanowisko M. Portera [2003, s. 59–79] dowodzącego, że wprawdzie kultura ma wpływ na rozwój gospodarczy, ale procesy transmisji kulturowej w dobie globalizacji doprowadzają do homogenizacji kultur ekonomicznych czy też R.H. Frankego, G. Hofsteede’a i M. Bonda [1991], którzy w podsumowaniu badań prowadzonych w latach 1965–1980 i 1980–1987 stwierdzają, że czynniki kulturowe w znaczący sposób – około połowa oddziaływań – wpływają na rozwój gospodarczy kraju, aż do słabego programu J. Sachsa [2003, s. 80–100], dla którego czynniki kulturowe są drugorzędne wobec determinant geograficznych czy klimatycznych.

¹ EconLit dotowany przez American Economics Association ma w bazie danych ponad 300 głównych czasopism ekonomicznych, wydawnictw zbiorowych książek i rozpraw z ekonomii.

3. Teoretyczne i metodologiczne problemy analizy kulturowej

Wraz z uznaniem roli kultury w gospodarce pojawiło się pytanie o kryteria prawomocności wyjaśnień kulturowych w analizie sfery gospodarczej. Minimalny zakres wymagań, jakie muszą być spełnione, żeby można było mówić o wpływie kultury na zachowania, zjawiska i procesy ekonomiczne wyznaczył P. DiMaggio [1994, s. 28]: „Po pierwsze, trzeba pokazać, że jednostki lub aktorzy zbiorowi o pewnym typie kultury zachowują się w sposób różny od jednostek czy aktorów zbiorowych, którzy tym wyposażeniem kulturowym nie dysponują. Po drugie, trzeba pokazać, że te różnice czynią coś więcej niż tylko pośredniczą we wpływach strukturalnych i materialnych”. P. DiMaggio określił je odpowiednio jako kryterium porównawczej różnicy behawioralnej (*criterion of comparative behavioural difference*) oraz kryterium nieredukowalności kultury (*criterion of the irreducibility of culture*).

Spełnienie tych kryteriów nie jest jednak sprawą łatwą. Przedstawienie jakiegoś ogólnego modelu relacji między gospodarką a kulturą, w którym dałoby się konceptualnie manipulować zmiennymi kulturowymi po to, by stwierdzić, jak wpływają one na zmienne gospodarcze, chyba jeszcze nikomu się nie udało. Badacze związków między kulturą a gospodarką poruszają się więc w sferze bliższej nauk humanistycznych, gdzie zamiast mówić o zmiennych, modelach i testowaniu hipotez raczej mówi się o kontekście, znaczeniach i interpretacjach [Kochanowicz 2010, s. 14]. Jednak nawet taki sposób aplikacji perspektywy kulturowej do analizy zjawisk gospodarczych rodzi problemy natury teoretycznej, metodologicznej, a czasem naukoznawczej, szczególnie wtedy, kiedy dyfuzja wiedzy między ekonomią a innymi naukami społecznymi doprowadza do „autonomicznego” konstruowania w obrębie jednej dyscypliny narzędzi pojęciowych, które już od dawna mają swoje odpowiedniki w innych dziedzinach. Najczęściej występujące problemy to:

– problem relacji zakresów pojęciowych różnych zmiennych kulturowych wypracowanych w ramach nauk ekonomicznych wobec popularnego – pomimo wielu znaczących wewnętrznych zróżnicowań – kanonu rozumienia kultury w obrębie takich dyscyplin, jak: dwudziestowieczna antropologia społeczna, kulturowa czy socjologia, które z racji historycznego dziedzictwa przyznają sobie rolę głównego (lub nawet wyłącznego) arbitra w kwestii poprawności użycia naukowego pojęcia kultury. Można sądzić, że spora część adeptów tych dyscyplin zgodnie z wspomnianą tradycją w „pierwszym przybliżeniu” będzie – za A. Kłoskowską – określać kulturę jako „trwały i złożony społecznie zbiór wzorów obiektywnych i subiektywnych, ucieleśnionych w zachowaniach, zinternalizowanych w ludzkich podmiotach i uzewnętrzniowanych w instytucjach” [Kłoskowska 1999, s. 105];

– problem zbyt szerokiego lub – przeciwnie – zbyt wąskiego ujęcia kultury. Przykładowo D. North [1990, s. 37] definiuje kulturę² jako „transmisję międzypokoleniową” „wiedzy, wartości i innych czynników, które wpływają na zachowanie”. Powstaje pytanie, czy używanie pojęcia kultury w tak ogólnym ujęciu w ogóle ma sens. Z kolei ci, którzy definiują kulturę w bardziej klarowny sposób, na ogół widzą ją zbyt wąsko, jak np. O. Williamson [1985, s. 247]: „Kultura to społeczne warunkowanie, które zapewnia, że pracownicy będą rozumieli cele firmy i działali na ich rzecz”. W późniejszych pracach O. Williamson używa pojęcia kultury już w szerszym znaczeniu. Niemniej jednak w obrębie analiz ekonomicznych dość powszechnie można obserwować zawężanie kultury do tradycji i historii – pojęć, które same wymagają klaryfikacji;

– pojawiające się wciąż w kontekstach analiz ekonomicznych niedocenianie faktu – oczywistego już od pewnego czasu w świadomości epistemologicznej antropologów kultury – że obserwator zjawisk kulturowych sam bywa więźniem kulturowo zdeterminowanych schematów percepcyjnych i modeli mentalnych. Ta nieunikniona właściwość refleksji kulturologicznej wystarcza, aby sobie uzmysłowić, jakie poznawcze ograniczenia wiążą się z zastosowaniem analizy kulturowej do obserwacji i interpretacji zachowań ekonomicznych [Cierniak-Szóstak 2011, s. 48–49];

– trudności w wykorzystaniu kultury jako zmiennej wyjaśniającej do zachowań jednostkowych;

– redukcja kultury jedynie do poziomu kultury narodowej, przy pomijaniu zróżnicowania regionalnego, czy społeczno-zawodowego. Dotyczy to szczególnie kultury ekonomicznej [Skovajsa 2004].

Samo pojęcie kultury ekonomicznej, jak pisze P. Berger, nie zakłada jednokierunkowego związku przyczynowego, tzn. nie zakłada, jakoby kultura determinowała gospodarkę, tak jak i nie zakłada, jakoby czynniki ekonomiczne były zawsze determinantami kultury. Te szczególne związki przyczynowe powinny w każdym przypadku stać się przedmiotem badań empirycznych. Pojęcie kultury ekonomicznej jedynie kieruje uwagę na istnienie takich związków [Berger 1986, s. 8]. Pomijając w tym miejscu kwestię różnic definicyjnych, na potrzeby dalszych rozważań przyjęto ujęcie zaproponowane przez J. Kochanowicza i M. Marody [2003, s. 349], że „kultura ekonomiczna to systemy wartości, wzory działania i schematy poznawcze wiążące się z szeroko rozumianym uczestnictwem w życiu gospodarczym”.

² Ta definicja kultury, którą powszechnie zwykło się przypisywać D.C. Northowi, ma w rzeczywistości innych autorów: R. Boyda, P.J. Richersona [1985, s. 2]. D.C. North [1990, s. 37] przywołuje ją w swojej książce, pisząc: *Culture can be defined as the „transmission from the generation to the next, via teaching and imitation, of knowledge, values and other factors that influence behavior”.*

4. Kultura ekonomiczna jako czynnik prorozwojowy i antyrozwojowy

Na wstępie warto zwrócić uwagę na interesującą próbę teoretycznej konceptualizacji systemów kulturowych pro- i antyrozwojowych, jaką podjął M. Grandona. Jego typologia usystematyzowana na podstawie dwóch idealnych – w Weberowskim rozumieniu – systemów wartości, obejmuje dwadzieścia wartości kulturowych [Grandona 2003, s. 105–112]. W niniejszym artykule ograniczono się do tych, które w opinii większości badaczy mają największe znaczenie dla stymulowania bądź hamowania rozwoju gospodarczego. Są to:

1. Orientacja czasowa – prospektywna vs retrospektywna. Kultury prorozwojowe są zorientowane na przyszłość, jednak tylko w takiej perspektywie czasowej, która daje możliwość planowania i kontroli nad biegiem spraw.

2. Stosunek do pracy – dobro vs brzemię. W kulturach prorozwojowych praca określa strukturę dnia codziennego, jest osią tożsamości jednostki.

3. Znaczenie edukacji w dwóch wymiarach: w wymiarze strukturalnym – powszechność vs marginalizacja, oraz w wymiarze funkcjonalnym – socjalizacja w kierunku autonomii myślenia i innowacyjności vs socjalizacja w kierunku dogmatyzmu i konformizmu. Te dwa modele socjalizacyjne są pochodną dominujących w danej społeczności nastawień wobec kolejnej opozycji: heterodoksja i różnica zdań vs ortodoksja i konformizm.

4. Nastawienie na oszczędność vs nastawienie na konsumpcję. W kulturach prorozwojowych bogactwo traktowane jest jako to, co jeszcze nie istnieje, w kulturach antyrozwojowych – jako to, co już istnieje. Z tym się wiążą odmienne przekonania na temat źródeł i sposobów generowania bogactwa. Struktura myślenia ludzi w kulturze niesprzyjającej rozwojowi przedstawia gospodarkę jako grę o sumie zerowej, w której każdy zysk implikuje czyjąś stratę, a bogactwo jednych traktuje jako przyczynę ubóstwa innych. Ten obraz usprawiedliwia położenie człowieka ubogiego jako zdeterminowane przez czynniki zewnętrzne i tworzy motywację do sprawiedliwości dystrybtywnej pojmowanej jako odbieranie tego, co mu należy, a co niewątpliwie zostało mu odebrane. Przeciwnością takiej mentalności jest przekonanie, że przez pomyślność i bogacenie się jednych wzrasta dobrobyt całego społeczeństwa. To pociąga za sobą odrzucenie redystrybucji dochodów, traktowanych jako uzasadniona premia za przedsiębiorczość i indywidualną energię.

Z tymi wartościami kulturowymi funkcjonalnie są powiązane kolejne opozycje wartości kulturowych.

5. Kompetencje vs koneksje i rodzina jako źródło sukcesu. Sukces w działalności ekonomicznej i pozaekonomicznej jest postrzegany w kulturach prorozwojowych jako pochodna współzawodnictwa, podczas gdy w zachowawczych – jako

rezultat lojalności, solidarności i współpracy, natomiast rywalizacja traktowana jest jako forma agresji.

6. Indywidualizm vs kolektywizm. W pierwszym przypadku społeczne wyeksponowanie jednostki zwiększa poziom zadowolenia z własnych sukcesów, ale równocześnie może zagrażać jej bezpieczeństwu ekonomicznemu i społecznemu. W drugim przypadku występuje społeczne skrupowanie, które wprawdzie zapewnia większe poczucie bezpieczeństwa, ale często odbiera szanse na osiągnięcie ponadprzeciętnego sukcesu. Indywidualizm jest jednym z osobowościowych korelatów poziomu zaufania społecznego jednostki.

7. Zaufanie vs nieufność. Ta wartość kulturowa jest chyba najszerzej wykorzystywana przez ekonomistów dowodzących, że „zaufanie jest smarem obrotu gospodarczego”³ i jako element kapitału społecznego „zmniejsza koszty transakcyjne funkcjonowania w gospodarce” [Dyer i Chu 2003, s. 57–68]. Pomijając w tym miejscu wątpliwości związane z nierzadko dość woluntarystycznym podejściem do koncepcji zaufania, co sam O. Williamson [1993, s. 485] przyznał, pisząc: „niestety, zaufanie pozostaje pojęciem rozmytym i rozczarowującym”, można się zgodzić, że poziom zaufania ma konsekwencje w skali zarówno mikro- jak i makroekonomicznej. Krótki promień zaufania, niewykraczający poza rodzinę i grupę towarzyską czy pracowniczą powoduje, że ludzie utrzymują relacje społeczne jedynie w obrębie tych grup, a zatem funkcjonują w zamkniętych sieciach społecznych nazywanych w firmach „silosami”. W pewnym stopniu wyjaśnia to, dlaczego społeczeństwa o ograniczonym zaufaniu są bardziej narażone na występowanie korupcji, nepotyzmu i klientelizmu⁴. Familizm ma bowiem skłonność do wyrażania się w formie „amoralnego familizmu”, prowadzącego do tworzenia się wąskich wspólnot partykularnych interesów, gdzie obligacje moralne, takie jak: lojalność, uczciwość i solidarność, obowiązują wyłącznie wobec jej członków [Banfield 1958, s. 85].

Ponieważ poziom zaufania społecznego jest zwrotnie powiązany z relacjami władzy – rozproszenie i struktury poziome vs koncentracja i struktury pionowe, to – w zależności od przyjętego zespołu założeń: wiary w jednostkę lub braku zaufania i kontroli – jego deficyt może stać się istotnym czynnikiem (obok braku innych „twardych” kapitałów) ograniczającym szanse rozwojowe przedsiębiorstw. Z badań F. Fukuyamy [1997, s. 42–45] wynika, że w społeczeństwach, gdzie dominuje kultura nieufności, wykres przedsiębiorstw według ich wielkości ma charakter siodłowy z dużą liczbą stosunkowo małych firm na początku skali,

³ Sformułowanie pochodzi z [Wywiad z M. Groszkiem... 2004].

⁴ Jak pisze J. Czapiński [2007, s. 31], 2/3 krajów ze wskaźnikiem familizmu powyżej średniej ma też ponadprzeciętny wskaźnik korupcji.

niewielką liczbą dużych firm będących własnością państwa na końcu skali i bardzo małą liczbą przedsiębiorstw średniej wielkości.

8. Uczciwość i sprawiedliwość oczekiwana powszechnie vs uzależniona od bogactwa czy znajomości. Szczególnie niekorzystna, nie tylko dla sfery gospodarczej, ale dla całego ładu społecznego, jest sytuacja, gdy kryzys zaufania horyzontalnego – do innych – łączy się z kryzysem zaufania wertykalnego – do instytucji publicznych.

5. Kultura ekonomiczna Polaków

Charakterystyka typów idealnych kultur pro- i antyrozwojowych, z konieczności skrótowa i pomijająca inne istotne wartości kulturowe, może stanowić pewien punkt odniesienia do próby zrekonstruowania kultury ekonomicznej Polaków, podjętej przez J. Kochanowicza i M. Marody. Ich zdaniem, zarówno w opracowaniach naukowych, jak i w potocznych relacjach najczęściej pojawiają się takie cechy polskiej kultury ekonomicznej, jak 1) familizm, 2) niechęć wobec wielkich organizacji, 3) „solidarność moralna”, 4) anarchiczny kolektywizm, 5) dwuznaczne pojmowanie przedsiębiorczości, 6) orientacja czasowa, 7) konsumpcjonizm, 8) dwuznaczna postawa wobec bogactwa [Kochanowicz i Marody 2003, s. 361–362].

W świadomości Polaków funkcjonuje podział świata na sferę prywatną, a właściwie familiarną (swojską i bezpieczną), oraz całą resztę pozostających poza ścisłym kręgiem rodziny i przyjaciół, co ma konsekwencje dla sfery gospodarczej. Po pierwsze, skłania do postrzegania relacji społecznych w kategoriach silnie spersonalizowanych, a to oznacza przyznawanie większej wagi konkretnym osobom niż rolom przezeń pełnionym czy instytucjom. Po drugie, osłabia identyfikację z miejscem pracy, o ile nie jest nim mała firma rodzinna. W dużych firmach identyfikacja obejmuje raczej kolegów i współpracowników („silosy”) niż samą organizację, która z uwagi na wcześniejsze nikłe doświadczenia Polaków z rozbudowanymi, hierarchicznymi organizacjami typu weberowskiego jest traktowana z dużą ostrożnością i często demonizowana jako moralnie podejrzana, a nawet niebezpieczna. Awersja do wielkich organizacji może też być wynikiem dominującej w nich merytokracji, w swojej zasadzie sprzecznej z dość rozpowszechnioną wśród Polaków wizją „moralnej ekonomii”, której główną powinnością ma być zapewnienie każdemu życia na godziwym poziomie. Takie oczekiwania sprawiają, że w postulatach roszczeniowych różnych grup społecznych dominuje argumentacja odwołująca się raczej do kryteriów godnościowych, słusznościowych czy społecznych niż do kryteriów merytokratycznych. Postawa roszczeniowa wobec szerszych zbiorowości, w tym również wobec państwa, w której manifestuje

się świadomość własnych uprawnień – przy mniejszej świadomości własnych zobowiązań wobec tej społeczności oraz odmawianiu jej poważania – stanowi ilustrację anarchicznego kolektywizmu, cechy wydawałoby się wewnętrznie sprzecznej. Pewna dwuznaczność dotyka też dwóch kluczowych dla gospodarki rynkowej pojęć: przedsiębiorczości i bogactwa. Pojęcie „przedsiębiorczości” używane jest zarówno na określenie zdolności do podjęcia, utrzymania i rozwijania działalności gospodarczej na rynku (rzadziej jako opis pewnych dyspozycji mentalnych czy osobowościowych człowieka przedsiębiorczego), jak i w drugim znaczeniu, na opisanie zachowań nakierowanych na uzyskanie osobistych korzyści w sposób niekoniecznie zgodny z etyką i prawem. Podobną ambiwalencją nacechowana jest postawa wobec bogactwa: z jednej strony poziom zamożności jest jednym z podstawowych kryteriów wyznaczających pozycję społeczną jednostki, z drugiej – w społecznej percepcji źródła bogactwa kojarzone są raczej z nieuczciwością, bezprawiem i wyzyskiem. Niechęć wobec ludzi bogatych nie jest jednak (a przynajmniej nie wyłącznie) wytworem bieżących okoliczności i osobistych doświadczeń Polaków, ale spuścizną po trzech wielkich tradycjach kulturowych: inteligenckiej, chłopskiej i socjalistycznej, co dobrze pokazuje rolę kultury jako „procesów długiego trwania” [Marmuszewski 2003, s. 101–108]. Bez odwołania do balastu historycznego nie da się również wyjaśnić silnego skupienia Polaków przede wszystkim na dniu dzisiejszym, a nie na przyszłości, co zgodnie z modelem M. Grandony ma być czynnikiem zmniejszającym szanse rozwojowe, natomiast w Polsce jest wypracowanym i utrwalonym przez pokolenia mechanizmem adaptacji do permanentnej niestabilności i niepewności w sferze polityki, gospodarki i prawa. Stąd też biorą się kolejne cechy polskiej kultury ekonomicznej, takie jak niezdolność do planowania działań w dłuższej perspektywie czasowej w kategoriach finansowych oraz skłonność do ostantacyjnej konsumpcji [Kochanowicz i Marody 2003, s. 361–367].

Podnoszone często wątpliwości, czy mówienie o jednolitej narodowej kulturze ekonomicznej nie jest obarczone wadą nadmiernej generalizacji, zwłaszcza w warunkach znacznego zróżnicowania etnicznego, regionalnego czy strukturalnego, wydają się szczególnie uzasadnione w przypadku Polski, gdzie można obserwować swoiste „sprasowanie” czasu w rozwoju społecznym: „Wykształceni, zamożni mieszkańcy Warszawy [...] żyją według zachodnioeuropejskiego czasu w początkach XXI stulecia. Polski robotnik rolny [...] egzystuje jeszcze w XIX stuleciu, a górnicy, hutnicy i metalowcy w swoimstym międzyczasie, gdzieś w pierwszej połowie XX wieku” [Kolasa-Nowak 2010, s. 217]. Socjologowie piszą wprost o Polsce „podzielonej” czy „hybrydalnej”, w której współistnieją enklawy dwóch typów społeczeństw: agrarno-nowoczesnego (przeważającego na terenach wiejskich i we wschodnich regionach) i nowoczesno-ponowoczesnego (dominującego na obszarach miejskich i regionach zachodnich). Ta asynchronia rozwoju

społecznego, widoczna na poziomie różnic strukturalnych i wskaźników ekonomicznych jest zwrotnie powiązana z dwoma typami ładu aksjonormatywnego: z jednej strony nastawienie partykularystyczne, roszczeniowe, opiekuńcze, wspólnotowe i egalitarne, z drugiej – orientacja uniwersalistyczna, rynkowa, nastawiona na osiągnięcia, indywidualistyczna i antyegalitarna.

W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie o skuteczność wprowadzania zmian poprzez import rozwoju do miejsc słabo rozwiniętych, często kulturowo i instytucjonalnie niegotowych do efektywnej absorpcji nowych wzorów, technologii i idei. Można też inaczej postawić pytanie, mianowicie: na ile możliwa jest modernizacja (jeśli to pojęcie ograniczyć jedynie do sfery gospodarki, czy jak powiedzieliby neoinstytucjoniści – do instytucji formalnych) bez modernizmu (zmian w sferze kulturowej) [Czapliński 2015, s. 24–38]. Rozdzielenie sfery modernizacyjnej i modernistycznej zaproponowane przez P. Czaplińskiego wydaje się szczególnie użyteczne w świetle doświadczeń polityki spójnościowej Unii Europejskiej. Założenia, że to formalne ramy instytucjonalne wymuszą dostosowanie zachowań ludzi do pewnego pożądanego wzorca, często okazują się złudne. Trwałość starych nawyków kulturowych bywa tak duża, że w efekcie albo „nowe formy zostają wypełnione starymi treściami” albo „powstaje porządek, w którym to raczej nowe instytucje dostosowują się do starych przyzwyczajień” [Kolasa-Nowak 2010, s. 55–56].

Doświadczenia te umacniają wobec tego przekonanie, że „wynik zmian modernizacyjnych zależy od tego, jak uda się je połączyć z własną tradycją” [Krasnodębski 2003, s. 221]. Wiąże się z tym postulat neotradycjonalizacji oznaczający wydobywanie z tradycji kulturowej tych elementów, które mogą pomóc sprostać wyzwaniom modernizacyjnym. W tym kontekście często przywoływany jest przykład Singapuru, gdzie rozdział między sferą modernizacyjną a modernistyczną nie wydaje się stanowić przeszkody w rozwoju gospodarczym. To jest możliwe pod warunkiem, że w tradycji kulturowej istnieją elementy mogące stać się specyficznymi substytutami jakiejś wartości kulturowej, która w interpretacji prorozwojowej w danej zbiorowości nie występuje. Przypadek Polski, gdzie deficyt zaufania do innych oraz do instytucji nie zablokował rozwoju gospodarczego, dlatego że został zrekomensowany indywidualną zaradnością Polaków oraz dzięki więziom i nieformalnym procedurom spajającym ład społeczny pokazał, że proste heurystyki dotyczące zależności pomiędzy poziomem zaufania a rozwojem gospodarczym i potencjałem modernizacyjnym nie zawsze się sprawdzają [Enderveen, de Groot i Nahuis 2006]. Zdolność rekompensowania braku prorozwojowych wartości kulturowych ma jednak ograniczony zasięg. Do tej pory rozwój polskiej gospodarki oparty był przede wszystkim na indywidualnych wysiłkach Polaków, którzy w większości na poziomie jednostkowych zachowań wypracowali mechanizmy adaptacji do wymagań nowej gospodarki. Obecnie te proste zasoby ulegają

wyczerpaniu, a nowy impuls rozwojowy wymaga wykorzystania kapitałów kulturowych na poziomie już nie jednostkowym, lecz na poziomie zbiorowości. To jednak stanowi problem, gdyż właśnie na poziomie zbiorowości i instytucji najsilniej widać trwałość i inercję kultury.

Asymetryczna rola kapitału ludzkiego i społecznego na poziomie jednostkowym i zbiorowym ma znaczenie dla rozwoju miast. Jak pisze J. Czapiński, pozycja danej aglomeracji wśród dziewiętnastu największych miast zależy niemal trzykrotnie bardziej od kapitału społecznego niż od wykształcenia jego mieszkańców [Czapiński 2007, s. 267]. O rozwoju miast i regionów decydują obecnie 3T, czyli technologia–talent–tolerancja. Zatem oprócz dobrze znanych czynników jakościowych, takich jak: kwalifikacje, niezawodna infrastruktura, dostęp do B+R, obserwujemy rosnące znaczenie czynników „miękkich”, takich jak: sprzyjające otoczenie, czyli klimat społeczny, mentalność ludzi oraz kulturalna, edukacyjna i estetyczna atrakcyjność lokalizacji [Gorzelał 2008, s. 11–13].

Koncepcje „metropolizacji rozwoju” przypisują wielkim miastom rolę wiodącą, zwracając z jednej strony uwagę na proces promieniowania (dyfuzji) rozwoju na region metropolitarny, ale z drugiej strony – na równoczesne „wypłukiwanie zasobów” z tego regionu. Co się tyczy zmian społeczno-gospodarczych, procesy migracyjne do miast mogą się wiązać z dwoma odmiennymi scenariuszami: rozerwanie dawnych więzi społecznych i zetknięcie z heterogenicznością może zwiększać elastyczność wobec zmian i podatność modernizacyjną i modernistyczną „nowych mieszczan”. Jednakże napływ migrantów niesie też ze sobą zagrożenia, zwłaszcza wówczas, gdy przebiega w sposób gwałtowny, a liczba napływowych przekracza zdolności absorpcyjne miasta. Miasto nie jest w stanie ich zasymilować i w efekcie nie stają się oni „nowymi mieszczanami”, ale – jak pisał S. Kisielewski o tej kategorii ludzi w miastach PRL – pozostają jedynie „ludnością wiejską zamieszkałą w miastach” [Kisielewski 2001, s. 759]. Sytuację, gdy migracja do miasta przekroczy wartość krytyczną, można prześledzić na przykładzie Stambułu i innych dużych miast Turcji. Masowy napływ nowych mieszkańców pochodzących w większości z wiejskich regionów wschodniej Anatolii i przynoszących ze sobą tradycyjne wartości kulturowe, a potem masowe obejmowanie przez napływowych niższych stanowisk w armii i urzędach nie tylko zmieniły „sposób myślenia” tych instytucji, ale w skali całego miasta – co najbardziej widać w przypadku Stambułu, uchodzącego jeszcze kilka lat wcześniej za otwarte, kosmopolityczne, najbardziej „europejskie” miasto Turcji – zmieniły jego obyczajowość czy preferencje wyborcze na bardziej konserwatywne.

Wielkie miasta przyciągają też wielkie organizacje o charakterze narodowym i ponadnarodowym. Kultura organizacyjna w korporacjach ponadnarodowych ma tendencję do pewnej uniwersalizacji, ewoluowania od modelu etnocentrycznego (z silną pozycją centrali, krajowymi standardami ocen, dyrektywnym kierow-

niem, właścicielami i menedżerami tej samej narodowości, obsadzaniem kluczowych stanowisk przez obywateli kraju dominującego) do modelu geocentrycznego (z harmonijną współpracą centrali z filiami, lokalnymi i międzynarodowymi sposobami motywowania, kadrą kierowniczą całkowicie międzynarodową, przygotowaniem kadr do kierowania na całym świecie) [Misiak 2004, s. 18–19]. Otwarte pozostaje pytanie, czy ten proces dotyczy również organizacji o charakterze narodowym i o mniejszej skali, a zatem czy w nich też dochodzi do stopniowego uwalniania się od cech narodowej kultury organizacyjnej na rzecz tworzenia nowej wersji kultury o bardziej uniwersalnym charakterze. W przypadku Polski musiałoby to oznaczać porzucenie, a przynajmniej zmodyfikowanie „folwarcznego modelu” kultury organizacyjnej.

6. Model „folwarczny” polskiej kultury organizacyjnej

Metaforę folwarczności do opisu relacji społecznych w polskich organizacjach wprowadził J. Hryniewicz [2004], mając na myśli szczególny typ więzi, w których autorytarny „pan” otoczony jest przez konformistyczny, fałszywie oddany „dwór”, grupy uprzywilejowanych i „świętych krów”, a ewentualne inicjatywy są wygłuszane i blokowane przez sproceduralizowane i zbiurokratyzowane systemy kontroli. Podwładni w zamian za rezygnację z podmiotowości, czerpią korzyść w postaci wynagradzającego „lojalność” poczucia bezpieczeństwa. Nie jest to zatem tylko problem autorytarnego stylu przywództwa, lecz pewien typ relacji społecznych, w których aktywnie zaangażowane są obie strony, kierownicy i podwładni. W relacjach społecznych syndrom folwarczności przejawia się w skłonnościach do stereotypizacji; w deficycie dialogu, co jest wynikiem uogólnionej nieufności i wrogości; w stawianiu się przez liderów poza i ponad prawem; niechęci do standaryzacji działań oraz w łatwości naruszania reguł w imię posłuszeństwa lub poczucia bezkarności; wreszcie – w emocjonalności i wyraźnym antyintelektualizmie. W życiu organizacji syndrom folwarczności generuje takie zjawiska, jak: apodyktyczne przywództwo z arbitralnością jego decyzji, kontrolą sprawowaną z dystansu albo poprzez manipulację; akceptowanie autokratycznych relacji przez większość pracowników; wyróżnianie i chronienie pozycji pracowników konformistycznych a nietolerowanie opozycji; familiarna atmosfera ułatwiająca wywieranie nacisku poprzez szantaż emocjonalny i wykorzystywanie młodszych pracowników; tendencja do tworzenia „silosów” w organizacji połączona z blokowaniem relacji z osobami z zewnątrz [Santorski 2015, s. 72–74]. Postawione wcześniej pytanie o możliwość odchodzenia od narodowej kultury organizacyjnej na rzecz modelu bardziej uniwersalnego jest istotne tym bardziej, że – jak zauważa M. Marody [2015, s. 56] – to właśnie na poziomie organizacji

najsilniej daje o sobie znać pewien bezwład kultury. W warunkach niepewności odwołujemy się do sprawdzonych wzorców, które wypracowane zostały w innych warunkach i często nie przystają do nowych okoliczności.

7. Podsumowanie

Kultura ma znaczenie – co do tego nie ma wątpliwości. O czym jednak ostatecznie przesądza? Dalecy jesteśmy od determinizmu kulturowego, skazującego nas na odtwarzanie matrycy kulturowej, w wielu fragmentach dysfunkcyjnej wobec nieustannie zmieniającego się otoczenia. Wolimy spojrzeć na kulturę w taki sposób, jaki zaproponowała A. Swidler, pisząc: „Kultura nie jest żadnym jednolitym systemem, który popycha działanie w jakimś stałym kierunku. Jest raczej «zestawem narzędzi» lub repertuarem, z którego aktorzy wybierają różne elementy do konstruowania linii swego działania” [Swidler 1986, s. 273]. Przyjęcie takiej perspektywy pozwala uwolnić się od kultury traktowanej jako fatum i stanowiącej główną przeszkodę w rozwoju.

Literatura

- Banfield E. [1958], *The Moral Basis of a Backward Society*, Free Press, Chicago.
- Berger P. [1986], *The Capitalist Revolution. Fifty Propositions About Prosperity, Equality & Liberty* Basic Books, New York.
- Boyd R., Richerson P.J. [1985], *Culture and Evolutionary Process*, Chicago University Press, Chicago.
- Cierniak-Szóstak E. [2011], *Zmienne kulturowe w studiach nad spójnością społeczno-ekonomiczną*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 859.
- Czapiński J. [2007], *Kapitał społeczny* [w:] *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Czapliński P. [2015], *Zbyt późna nowoczesność* [w:] *Reforma kulturowa 2020–2030–2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Raport przygotowany na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej, <http://www.nck.pl/media/attachments/317212/Reforma%20kulturowa.pdf> (data dostępu: 20.01.2017).
- DiMaggio P. [1994], *Culture and Economy* [w:] *Handbook of Economic Sociology*, red. N.J. Smelser, R. Swedberg, Princeton University Press, Princeton.
- Dyer J.H., Chu W.C. [2003], *The Role of Trustworthiness in Reducing Transaction Costs and Improving Performance: Empirical Evidence from the United States, Japan and Korea*, „Organization Science”, vol. 14, nr 1, <https://doi.org/10.1287/orsc.14.1.57.12806>.
- Ederveen S., de Groot H.L.F., Nahuis R. [2006], *Fertil Soil for Structural Funds? A Panel Data Analysis of the Conditional Effectiveness of European Cohesion Policy*, „Kyklos” vol. 59, nr 1, <https://doi.org/10.1111/j.1467-6435.2006.00318.x>.

- Franke R.H., Hofstede G., Bond M.H. [1991], *Cultural Roots of Economic Performance: A Research Note*, „Strategic Management Journal”, vol. 12, <https://doi.org/10.1002/smj.4250120912>.
- Fukuyama F. [1997], *Zaufanie. Kapitał społeczny jako droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa.
- Gorzela G. [2008], *Regiony Polski Wschodniej i Zachodniej – ujęcie porównawcze* [w:] *Historyczno-kulturowe uwarunkowania rozwoju. Polska i Ukraina*, red. G. Gorzela, A. Tucholska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Grandona M. [2003], *Kulturowa typologia rozwoju gospodarczego* [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Harrison L.E. [2003], *Dlaczego kultury nie sposób przecenić?* [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Hryniewicz J. [2004], *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kisielewski S. [2001], *Dzienniki*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Kłoskowska A. [1999], *Kultura* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kochanowicz J. [2010], *Wprowadzenie* [w:] *Kultura a gospodarka*, red. J. Kochanowicz, M. Marody, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kochanowicz J., Marody M. [2003], *Towards Understanding Polish Economic Culture*, „Polish Sociological Review”, nr 4.
- Kolasa-Nowak A. [2010], *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Krasnodębski Z. [2003], *Demokracja peryferii*, Wydawnictwo Słowo/Obraz/Terytoria, Gdańsk.
- Landes D.L. [2003], *Kultura przesądza prawie o wszystkim* [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Marmuszewski S. [2003], *Potoczna percepcja biedy i bogactwa a rozwój kapitalizmu* [w:] *Bieda i bogactwo w polskiej kulturze i świadomości*, red. G. Skąpska, Universitas, Kraków.
- Marody M. [2015], *Swojskość i przyszłość* [w:] *Reforma kulturowa 2020–2030–2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Zakowski, Raport przygotowany na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej, <http://www.nck.pl/media/attachments/317212/Reforma%20kulturowa.pdf> (data dostępu: 20.01.2017).
- Misiak W. [2004], *Narodowe cechy kultury organizacyjnej w biznesie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- North D.C. [1990], *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge University Press, Cambridge–New York–Melbourne.
- Porter M.E. [2003], *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu* [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Roland G. [2005], *Understanding Institutional Change: Fast Moving and Slow Moving Institutions*, Working Paper.

- Sachs J. [2003], *Uwagi na temat nowej socjologii rozwoju gospodarczego* [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, red. L.E. Harrison, S.P. Huntington, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Santorski J. [2015], *Polskie folwarki* [w:] *Reforma kulturowa 2020–2030–2040. Sukces wymaga zmian*, red. J. Żakowski, Raport przygotowany na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej, <http://www.nck.pl/media/attachments/317212/Reforma%20kulturowa.pdf> (data dostępu: 20.01.2017).
- Skovajsa M. [2004], *Economic Culture as an Explanatory Tool in Transformation Research*, „Czech Sociological Review”, vol. 40, nr 3.
- Swidler A. [1986], *Culture in Action: Symbols and Strategies*, „American Sociological Review”, vol. 51, nr 2, <https://doi.org/10.2307/2095521>.
- Williamson O.E. [1985], *The Economic Institutions of Capitalism*, The Free Press, New York.
- Williamson O.E. [1993], *Calculativeness, Trust and Economics*, „Journal of Law and Economics”, nr 34.
- Wywiad z M. Groszkiem, prezesem BRE Leasing [2004], „Home and Market”, grudzień.

The Cultural Context of Economic Changes

(Abstract)

The economics sciences more and more often connects cultural variables to economic change processes. The article considers several theoretical and methodological issues in the analysis of culture, and in the way economic culture is used in studies on processes of economic change on various levels: at the macro-level of national economic culture in the search for historically rooted cultural values conducive to economic development; at the mezo-level of the economic culture of various social groups, communities and cities; and at the micro-level of organisational culture, which is a significant component of economic culture.

Keywords: cultural perspective in economics, economic culture, organisational culture, economic change.

| Przemysław Kisiel

Miasto – w stronę ponowoczesnej wielokulturowości*

Streszczenie

W artykule podjęto próbę charakterystyki zjawiska wielokulturowości we współczesnym mieście. Punktem wyjścia analizy jest stwierdzenie, że różnorodność kulturowa jest naturalną cechą przestrzeni miasta. Natomiast współczesne procesy dyfuzji kulturowej, globalizacji oraz fragmentaryzacji i rekompozycji kultury mają znaczący wpływ na wytwarzanie się ponowoczesnej wielokulturowości miasta, której podstawę stanowi tożsamość kulturowa na poziomie jednostki. W wyniku analizy wyróżniono i scharakteryzowano podstawowe typy ponowoczesnej wielokulturowości: wielokulturowość immanentną, wielokulturowość instrumentalną oraz wielokulturowość turystyczną.

Słowa kluczowe: miasto, wielokulturowość, kultura, ponowoczesność.

Klasyfikacja JEL: R10, R14.

1. Wprowadzenie

Wielokulturowość jest we współczesnym świecie zjawiskiem niemal powszechnym. Nikogo już ona nie dziwi, ani nie zaskakuje. Jest ona oczywista, często niezauważana, stała się bowiem jedną z kluczowych reguł funkcjonowania współczesnej kultury, a równocześnie sposobem konstruowania tożsamości człowieka. Dostrzegać ją można dopiero wtedy, gdy przekracza granice bezrefleksyjnej

Przemysław Kisiel, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: kisielp@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

akceptacji odmienności, gdy przybiera ona formę niespodziewaną, niezrozumiałą lub nieakceptowalną. Dopiero wtedy przyjmowane są wobec niej postawy tolerancji lub odrzucenia. Wielokulturowość stała się więc kluczową kategorią, poprzez pryzmat której jest postrzegana i definiowana otaczającą nas rzeczywistość.

Warto jednak pamiętać, że wielokulturowość nie jest zjawiskiem nowym, ale jednym z tych, które są obecnie, ale też były wcześniej u podstaw społecznego procesu wytwarzania i przekształcania kultury, bowiem prawie każda zmiana kulturowa jest konsekwencją podważania wewnętrznej homogeniczności systemu kultury i pojawienia się form heterogenicznych, których odrębność jest efektem szeroko rozumianej wielokulturowości. Oznacza to, że dopiero w warunkach różnorodności system kulturowy może ulec przekształcaniu.

Doskonałą ilustracją roli i znaczenia wielokulturowości dla systemu kultury mogą być procesy wytwarzania kultury miejskiej. W swej genezie bowiem kultura miejska jawi się jako heterogeniczna alternatywa dla homogenicznej kultury wiejskiej. Środowisko wiejskie w czasach krystalizowania się miasta jako odrębnej formy życia społecznego było zdecydowanie jednorodne pod względem przejawianej podstawowej aktywności (uprawa roli) i stylu życia mieszkańców. Życie wiejskie było też determinowane przez uniwersalny i bezwarunkowo powszechny rygor czasu wiejskiego. To pory dnia i pory roku określały rytm życia codziennego i odświętnego, który obowiązywał wszystkich uczestników społeczności wiejskiej [Guriewicz 1998, s. 115–127].

Z tej perspektywy sama idea miasta i sposobu funkcjonowania społeczności miejskiej była z założenia heterogeniczna i stanowiła wyraźną negację rzeczywistości homogenicznej. Idea miasta jako środowiska społecznego zakładała, że jest to przestrzeń łącząca przedstawicieli różnych zawodów, a jedność struktury miejskiej nie jest efektem homogeniczności aktywności mieszkańców, lecz efektem integrowania ze sobą ich różnorodności. Wymuszało to akceptację m.in. dla odrębnych stylów życia przedstawicieli różnych zawodów. Wyrazem tego była nawet sama idea czasu miejskiego, opartego na uniwersalnych, jednolitych dla wszystkich jednostkach miary, które dawały jednak każdemu możliwość realizowania odmiennych form aktywności. Te immanentne dla społeczności miejskiej odmienności były jeszcze pogłębiane przez wytwarzane w przestrzeni miejskiej struktury organizacyjne. Jeden z kluczowych wymiarów struktury miejskiej, struktura cechowa, miał na celu między innymi wkomponowanie w zintegrowaną strukturę miasta zróżnicowanych sposobów realizacji działalności zawodowej przedstawicieli poszczególnych, znacząco różniących się profesji, które z czasem jeszcze bardziej wyraziście kształtowały swoje odrębności kulturowe [Lepszy 1895, s. 265]. Istotnym mechanizmem wytwarzania wielokulturowości w przestrzeni miasta były również pewne ogólne regulacje dotyczące funkcjonowania cechów, jak np. obowiązek odbywania po egzaminie uczniowskim przez czelad-

nika wędrówki zagranicznej [Ptaśnik 1949, s. 111–113]. Obowiązek ten nie tylko wymuszał międzykulturowe kontakty, ale również stymulował procesy dyfuzji kulturowej i procesy migracyjne. Zakładanym efektem tej wędrówki było nie tylko zdobywanie uzupełniających, a czasami nawet zupełnie nowych doświadczeń zawodowych czy społeczno-kulturowych, ale również (czasami obligatoryjne) osiedlanie się w zupełnie innym mieście. A to z kolei wymuszało, by przestrzeń miejska pozostawała otwarta nie tylko na różne style życia, ale również by była gotowa wchłaniać jednostki i grupy o odmiennej proweniencji cywilizacyjnej. Z tego powodu nawet miasta, które powstawały w stosunkowo stabilnych warunkach kulturowych i znajdowały się z dala od granic cywilizacyjnych, nierzadko wytwarzały przestrzeń różnorodną kulturowo z wyraźnie odrębnymi przestrzeniami kulturowymi, jak np. dzielnice żydowskie czy niemieckie.

2. Cechy swoiste miejskiej wielokulturowości

Odwołanie się do heterogeniczności przestrzeni miejskiej (która w swej istocie jest w opozycji do procesów unifikacji społecznej) jako fundamentalnej zasady społecznego wytwarzania miasta jest bardzo istotne. Trzeba jednak pamiętać, że współczesne procesy wytwarzania wielokulturowości w miastach mają dużo bardziej złożone podłoże. W tym kontekście trzeba również docenić rolę procesów industrializacji, które uruchomiły masowe ruchy migracyjne w poszukiwaniu zatrudnienia; ze wsi do miast oraz z rejonów mało uprzemysłowionych w rejony, gdzie rozwój przemysłu, handlu i usług dawał większe szanse na znośną materialnie egzystencję. Dodatkowo jeszcze czynnikiem, który niewątpliwie zintensyfikował procesy migracyjne było pojawienie się współczesnego globalnego rynku pracy oraz uwolnienie kapitału od powiązania z konkretnym miejscem. Skutkiem tych procesów stało się możliwe pełne oderwanie jednostki od miejsca pochodzenia i zaowocowało dwoma typami mobilności: dobrowolnej, którą Z. Bauman [2000, s. 92–120] opisuje metaforycznie jako mobilność turysty, oraz wymuszonej, przyrównywanej do sytuacji włóczęgi.

Jednym z kluczowych czynników, kształtujących i charakteryzujących współczesną wielokulturowość jest również zmiana charakteru pogranicza cywilizacyjnego i kulturowego. Przestało ono być oddzielającym murem, pozwalającym jedynie na sporadyczne i, co istotne, możliwe do kontrolowania kontakty międzycywilizacyjne, natomiast stało się ono przestrzenią dla interakcji ponad podziałami cywilizacyjnymi. Ponadto te interakcje przestały być sytuowane jedynie na granicach oddzielających poszczególne przestrzenie cywilizacyjne, lecz zostały przeniesione do wewnątrz, w efekcie sama granica utraciła swą wyrazistość

i materialność [Huntington 2011, s. 60–72], a pojęcie pogranicza praktycznie utraciło zdolność do opisywania rzeczywistości.

Wszystko to sprawiło, że współczesna wielokulturowość miasta znacząco różni się od tej z przeszłości. Wraz ze wzrostem liczebności wielkich miast zmieniała się skala tego zjawiska. Zwiększył się również zakres zróżnicowania w ramach różnorodności kulturowej miasta, gdyż w miastach sąsiadujących ze sobą przedstawiciele już nie tyle różnych kultur, co wielkich cywilizacji: zachodniej, islamskiej, chińskiej czy hinduskiej¹. Trzeba też zauważyć, że zróżnicowanie kulturowe przestało być tak wyraziście biegunowe, poszczególne płaszczyzny podziału nie nakładają się, lecz krzyżują, co sprawia, że istniejące podziały stały się mniej jednoznaczne. Zatarciu ulegają również fizyczne granice między uczestnikami wielokulturowej przestrzeni miasta. Chociaż istnieją jeszcze dzielnice miejskie o wyraźnym monokulturowym charakterze (np. arabska czy chińska), ale też możliwe jest zamieszkiwanie w rejonach, w których sąsiadujący mieszkańcy tworzą swobodną mieszankę kulturową.

Taka powszechność wielokulturowości i codzienne jej doświadczanie w przestrzeni publicznej sprawia, że pytanie o samą obecność zjawiska wielokulturowości w teraźniejszej rzeczywistości w istocie staje się oczywiste, natomiast nie tracą aktualności, a nawet nabierają coraz większego znaczenia, pytania o formy jej przejawiania się. Wielokulturowa rzeczywistość miasta nie wytwarza bowiem jednorodności, a różnice kulturowe nie ulegają homogenizacji. Nie kształtuje się ona również według z góry ustalonych i jednolitych wzorców, a także nie generuje uniwersalnych nowych struktur kulturowych, wręcz przeciwnie, mimo obecności globalnych procesów ekonomicznych, społecznych, etnicznych, kulturowych, w lokalnych warunkach każdego miasta wytwarza się unikalna struktura wielokulturowa, która cały czas zachowuje swoisty charakter. To właśnie sprawia, że mimo pełnienia podobnych ról w przestrzeni globalnej łatwo odróżnić od siebie Londyn, Szanghaj, Tokio czy Nowy Jork. Swoistą tożsamość, własną atmosferę zachowują również miasta peryferyjne, jak np. Porto, Praga czy Kraków. Mimo że aktywnie starają się one znaleźć w przestrzeni globalnej i w związku z tym podlegają podobnym procesom ekonomicznym (gospodarka globalna) i społecznym (np. migracje), ich dążenia zawsze jednak przyjmują w końcowym efekcie odmienne formy kulturowe. Nie spełnia się zatem czarny scenariusz globalizacji, według którego jej efektem miałyby być jedynie zunifikowana hybrydyzacja przestrzeni miasta. Lokalna przestrzeń miasta, mimo że stała się wielokulturowa, nadal zachowuje swą odmienność i niepowtarzalność. Jest to konsekwencją

¹ Skorzystano tu z terminologii oraz typologii cywilizacji S. Huntingtona, chociaż warto pamiętać, że autor ten nawiązuje w swych rozważaniach nad pojęciem cywilizacji do wcześniejszych prac badaczy cywilizacji, takich jak np. A. Toynbee czy F. Braudel, por. [Huntington 2011, s. 54–56].

tego, że współczesna wielokulturowość miasta kształtowana jest pod wpływem procesów globalnych, jednakże przejawiające się w niej procesy są zawsze powiązane z lokalnymi warunkami kulturowymi, dzięki czemu każde miasto zdolne jest wytwarzać mniej lub bardziej oryginalną własną tożsamość kulturową, spajając różne wątki i tradycje. Tym samym we współczesnych procesach miejskich można znaleźć kolejne potwierdzenie, zarysowanych przez R. Robertsona [1995, s. 25–44], reguł glocalizacji generujących nową jakość współczesnego miasta. To między innymi dlatego problem wytwarzania wielokulturowości w warunkach ponowoczesności i jej zróżnicowanych lokalnych form jest wart pogłębionego zainteresowania.

Trzeba zaznaczyć, że przywoływane tu pojęcie wielokulturowości nie jest jednoznacznie rozumiane. Bywa ono czasami rozumiane bardzo szeroko i wtedy jest używane zamiennie z pojęciem różnokulturowości, co utrudnia możliwość bardziej precyzyjnego opisywania rzeczywistości kulturowej. Dlatego też warto dokonać rozróżnienia znaczeniowego tych pojęć. Należy przy tym pamiętać, że angielski odpowiednik pojęcia wielokulturowości jest od pewnego czasu wykorzystywany nie tylko w sensie opisowym, ale przede wszystkim w znaczeniu normatywnym i w tym kontekście stał się jednym z kluczowych pojęć ideologii multikulturalizmu [Bloor 2010, s. 272–275].

Rozróżnieniem wielokulturowości i różnokulturowości zajął się m.in. M. Golka. Należy przy tym podkreślić, że koncepcja wielokulturowości M. Golki jest jedną z wielu koncepcji odnoszących się do tego zjawiska. Mając jednak na względzie spójność wyводу i cel niniejszego artykułu, inne stanowiska badawcze wobec wielokulturowości nie będą tu omawiane, a wybór wskazanej koncepcji wynika z subiektywnego przekonania autora tekstu, że prezentowany w niej sposób postrzegania zjawiska wielokulturowości pozwoli uwypuklić te kwestie, które są najistotniejsze w analizie ponowoczesnej wielokulturowości miasta.

Zgodnie ze stanowiskiem M. Golki wielokulturowość to „stan pluralizmu społeczno-kulturowego przejawiający się obiektywnie, niezależnie od takich czy innych towarzyszących mu ideologii. [...] Cechą wielokulturowości jest jednak nie samo współwystępowanie tych różnorodnych elementów, ale przejawianie się między nimi zależności i powiązań czy – mówiąc szerzej – relacji, które mogą tworzyć nader misterne struktury” [Golka 2010, s. 65]. Natomiast pojęcie różnokulturowości może oznaczać „przejawianie się różnic pomiędzy grupami, które nie tworzą wzajemnych relacji (sąsiedztwa, współpracy, konfliktu itp.), bądź tworzą relacje ubogie lub nader epizodyczne” [Golka 2010, s. 41]. Podstawowa zatem różnica między pojęciami opisującymi zjawisko zróżnicowania kulturowego polega na istnieniu, w przypadku wielokulturowości, wzajemnych powiązań i relacji między poszczególnymi składowymi systemy kultury. Powiązania te nie występują w przypadku porządku różnokulturowego. Oznacza to, że w przypadku

różnokulturowości występuje pluralizm istniejących jedynie obok siebie, niejako równolegle, różnych systemów kulturowych. Społeczności związane z poszczególnymi systemami mogą ze sobą współegzystować, mogą również być w konflikcie. Istotne jest to, że te tworzące ten układ systemy kulturowe są wewnątrznie homogeniczne, a względem siebie całkiem odrębne i dzięki temu zdolne wytwarzać również odrębne tożsamości kulturowe.

Doskonałą ilustracją wielowiekowej egzystencji takiej różnokulturowej wspólnoty były przez długi czas miasta. Jako całość były one zazwyczaj etnicznie heterogeniczne, zamieszkiwane przez społeczności o różnym pochodzeniu czy wyznaniu. Jednakże wewnątrz tych społeczności widoczny był homogeniczny porządek, wyrażany chociażby w strukturalnym podziale na dzielnice charakteryzujące się często wyraźnie jednorodnym etnicznym czy kulturowym obliczem (np. dzielnice chińskie czy arabskie). Będąc cały czas w przestrzeni własnego miasta, można było znaleźć się zarówno wśród „swoich”, jak i wśród „obcych”. Granice tych odrębnych światów w ramach tej samej przestrzeni miejskiej były wyraźnie oznaczone łatwo identyfikowalnymi przestrzeniami pogranicza. Współczesna rzeczywistość miasta jest pod tym względem diametralnie inna, granice między przestrzenią „swoją” a przestrzenią „obcą” intensywnie się zacierają albo też przestają być widoczne. Efektem tego jest jednak nie tylko zanikanie granic między poszczególnymi przestrzeniami miasta, ale wprost utrata monokulturowego charakteru tych przestrzeni, które również wewnątrz stają się w pełni wielokulturowe.

3. Ponowoczesna wielokulturowość miasta

Ponowoczesny porządek wielokulturowy neguje możliwość istnienia jakiegokolwiek wewnętrznej homogeniczności miasta, nawet w układzie dzielnicy czy ulicy, staje się on w każdym wymiarze heterogeniczny. Różne systemy kulturowe nie istnieją niezależnie od siebie, wręcz przeciwnie, są ze sobą nierozzerwalnie splątane, przenikają się, dopełniają i tym samym tworzą nową heterogeniczną całość. W efekcie nie wytwarzają one wyraźnych, jednoznacznych podziałów, brak tu też łatwo widocznych granic. Miasto wielokulturowe nie staje się jednorodne, jest pełne przeciwieństw, ale nie ma w nim sztywnego podziału na odrębne homogeniczne dzielnice. Przedstawiciele różnych społeczności etnicznych, cywilizacyjnych lub kulturowych żyją obok siebie, w bezpośrednim sąsiedztwie, dostrzegają na co dzień swoją inność, walczą ze sobą lub się tolerują, ale podziały między nimi są płynne i coraz bardziej wielowymiarowe. Już nie wystarczy do własnej identyfikacji w przestrzeni miejskiej odrębne pochodzenie czy religia, ważny jest również styl życia, pozycja społeczna, przekonania polityczne i społeczne, czy

preferencje konsumpcyjne. W efekcie, jak trafnie zauważył M. Golka [2010, s. 5], „współcześnie wielokulturowość jest w nas i obok nas; dawniej była tylko różnokulturowość”.

Ten aspekt wielokulturowości został również doskonale uchwycony przez W. Welscha w koncepcji transkulturowości. Zwraca on uwagę na zanik homogeniczności i charakteru wyspowego kultur lokalnych społeczności. Jest to, zdaniem W. Welscha, wynik wzajemnego przenikania się poszczególnych elementów różnych sieci kultury, które zostają przyswojone w innych kulturach, przyczyniając się tym samym do hybrydyzacji kultury [Welsch 1998, 1999]. Konsekwencją tych procesów jest, zdaniem W. Welscha, zanik rozróżnienia na swoje i obce, czego skutkiem jest zacieranie się wyrazistości podziałów i zanik ich jednoznaczności. Ma to sprzyjać, zdaniem autora, również poczuciu bliskości w przestrzeni społecznej, chociaż niekoniecznie musi zmniejszać napięcia. Potrzeba budowania własnej tożsamości kulturowej funkcjonuje nie tylko w kontekście wytwarzania wzajemnych powiązań z innymi, czemu może sprzyjać poczucie bliskości, ale również w kontekście określania różnic [Boksański 2001, s. 92–97]. W warunkach ponowoczesnej wielokulturowości zanik wyraźnych, łatwo obserwowalnych różnic skłaniać musi do identyfikacji odmienności, które sytuują się głębiej, są przez to mniej widoczne, mniej oczywiste, ale jednak są konieczne, by móc określać granice własnej tożsamości kulturowej.

Przemiana środowiska miejskiego z różnokulturowego w wielokulturowe posiada złożony kontekst. Z jednej strony jest to wynik przejawiania się odwiecznych procesów społecznych, które jednak nabierają ponowoczesnego charakteru. Z drugiej strony obecne są tu całkiem nowe zjawiska i procesy społeczno-kulturowe, co sprawia, że sam proces wytwarzania się wielokulturowości w mieście staje się procesem ponowoczesnym. Warto jednak pamiętać, że jego rzeczywiste źródła mogą być również zdecydowanie bardziej tradycyjne. M. Golka [2010, s. 62] przyczyn wielokulturowości upatruje w obecności pięciu kluczowych trendów: dyfuzji kulturowej, ruchliwości społecznej, wytworzenia się nowej sceny doznań kreowanej przez media masowe i elektroniczne, integrującym charakterze procesów poznawczych oraz globalizacji.

Dyfuzja kulturowa, jest procesem, który jest obserwowany od dawna. Jednakże obecnie proces ten przyśpieszył i zmienił nieco swój charakter, gdyż jak wskazuje Z. Bauman, w ponowoczesności odmiennie zaczyna kształtować się kluczowa w tym kontekście relacja „swój–obcy”, dychotomia ta staje się obecnie mniej jednoznaczna i wyrazista, a myślenie ponowoczesne o własnej tożsamości nie odwołuje się do dychotomicznej opozycji [Bauman 1995, s. 34–107]. To sprawia, że procesy dyfuzji stają się ciągłe i nie wymagają bezpośredniej styczności, a w związku z tym nie jest konieczne istnienie pogranicza.

Również procesy społecznej ruchliwości zmieniły swój charakter. Stały się one koniecznym komponentem życia społecznego. Statyka społeczna zostaje zastąpiona dynamiką – kto się nie zmienia, nie rozwija, ten się cofa. Trzeba być w ruchu, podróżować, albo jako turyści albo jako włóczędzy, a samo podróżowanie staje się istotą społecznej egzystencji [Bauman 2000, s. 92–120]. Trzeba zatem zmieniać swoje położenie, zmieniać miejsce zamieszkania w mieście, ale również przemieszczać się do innych miast. To sprzyja poznawaniu innych ludzi i skłania do tworzenia ładu wielokulturowego. Skłania również do przedefiniowania własnej tożsamości, która w sposób ciągły jest konfrontowana z różnymi punktami odniesienia.

Obecność tych procesów wzmacniają jeszcze współczesne media masowe i elektroniczne. To one są najczęściej źródłem wiedzy o świecie i o innych kulturach, to one też przynajmniej częściowo stają się wehikułem w naszym społecznym przemieszczaniu się. Sprzyjają tworzeniu się, zarówno spontanicznemu, jak i stymulowanemu, obrazu „innych”, który następnie może, ale niekoniecznie musi być konfrontowany z obrazem budowanym na podstawie własnych doświadczeń. Jednakże chyba najważniejszy wpływ mediów polega na wytwarzaniu przekonania o wielokulturowości świata jako elementu wręcz oczywistego. Sprzyja to oswojeniu z „innością” kulturową i z „innymi”, tym samym „inny” staje się elementem własnego świata, a jego obecność staje się konieczna, by nowy wielokulturowy świat stał się całością.

Współczesny kształt procesów dyfuzji i ruchliwości społecznej sprzyja również poszerzeniu się zakresu „kulturowych” procesów poznawczych. Sprawiają one, że nie tylko mamy świadomość istnienia „innych”, ale poznajemy ich, a nawet czasami mamy możliwość doświadczania odmienności kulturowej i wprowadzenia jej w nasz własny świat. Dzięki temu procesy poznawania kulturowej różnorodności świata społecznego są głębsze, ale nie oznacza to automatycznie, że zmniejsza się pole konfliktu kulturowego, jak uważają zwolennicy multikulturalizmu czy transkulturowości. Wielokulturowość nie neguje istnienia linii podziałów i pól konfliktów, oznacza ona jednak, że świadomość różnic lub podobieństw staje się pełniejsza, co sprzyja bardziej ugruntowanym przekonaniom i większej otwartości.

Wpływ globalizacji na wytwarzanie się ponowoczesnej wielokulturowości wydaje się oczywisty. Globalizacja bowiem kreuje światowy system wzajemnych zależności i tym samym łączy ze sobą różne motywy kulturowe. Nie wytwarza ona jednak porządku homogenicznego, jej efektem jest splatający się porządek heterogeniczny, który dodatkowo poddawany jest oddziaływaniu wspomnianych już reguł globalizacyjnych. Oznacza to, że wskutek globalizacji tworzona jest nowa wielokulturowa pluralistyczna całość złożona z elementów o różnej kulturowej proweniencji, która nabiera swoistego charakteru w każdym lokalnym kontekście. Efektem globalizacji zatem nie jest globalna wielokulturowość, lecz

globalna tendencja do wytwarzania lokalnych konfiguracji kulturowych opartych na porządku wielokulturowym.

Do wskazanych przez M. Golkę kluczowych nurtów dodać należałoby jeszcze procesy fragmentaryzacji i rekompozycji. Warto bowiem zdać sobie sprawę, że warunkiem umożliwiającym powstawanie ponowoczesnych konfiguracji wielokulturowych jest właśnie obecność procesów fragmentaryzacji i następujących w ich wyniku procesów rekompozycji. Proces fragmentaryzacji, jak pisze J. Mikułowski Pomorski [2006, s. 1], „to nie zanik części dawnych całości, ich całkowity rozpad; to raczej trwanie ich części we fragmencie, pewnym stanie wyróżnialnym i rozpoznawalnym, zdolnym zapewne przez pewien czas samodzielnie funkcjonować, a także wymagającym zewnętrznego wzmocnienia”. W wyniku fragmentaryzacji jedność homogenicznej kultury zostaje utracona i przez to obniża się poziom jej wewnętrznej integracji. Trzeba pamiętać, że istota procesów fragmentaryzacji i rekompozycji polega na tym, że kultura w tym procesie jest zawsze kontynuacją przeszłości, a uwolnione jej fragmenty nie są negacją tego, co było, lecz pluralistycznym rozwinięciem. Konsekwencją tego jest późniejsza zdolność poszczególnych fragmentów – wydawałoby się zupełnie niepasujących do siebie – do tworzenia nowych konfiguracji kulturowych [Sistare 2004, s. 187–211]. Istota fragmentaryzacji i następującej po niej rekompozycji polega zatem na rozpadzie jednych konfiguracji kulturowych i tworzeniu nowych na podstawie uwolnionych elementów składowych. W ten sposób tworzy się nowa jakość, nowa konfiguracja kulturowa, czyli zrekomponowany system będący systemem wielokulturowym.

Warunkiem zaistnienia wielokulturowości jest więc zdolność systemów kulturowych do fragmentaryzacji, która uwalnia poszczególne elementy z dotychczasowych powiązań, sprawiając, że stają się one zdolne do tworzenia nowych zrekomponowanych całości. Jednakże sam proces rekompozycji wymaga, by poszczególne elementy nie tylko były uwolnione, ale również stawały się dostępne w postaci oferty. Ten aspekt procesu wytwarzania wielokulturowości doskonale ilustruje koncepcja supermarketu kultury G. Mathews [2005, s. 40–45]. Supermarket kultury to przestrzeń, w której poszczególne elementy pochodzące z różnych systemów kulturowych, ale wyzwolone ze starych powiązań, mogą być wybierane jako składniki nowej tożsamości kulturowej. Pozornie mogą one być dowolnie dobierane i łączone, w rzeczywistości jednak ta dowolność jest znacznie ograniczona. Po pierwsze, dlatego że jak każdy supermarket, jego oferta może być obszerna, ale zawsze jest węższa niż potencjalny zakres zróżnicowania produktów. Po drugie, dlatego że – jak dowodzi G. Mathews – kulturowe kształtowanie własnej tożsamości odbywa się na trzech odrębnych poziomach: poziomie oczywistości, poziomie *shikata-ga nai* („nie ma na to rady”, czyli po prostu tak musi być) i poziomie kulturowego kształtowania „ja”. Pierwszy z nich ma charakter bezrefleksyjny, drugi jest związany z głęboką socjalizacją i koniecznym konformizmem

społecznym, natomiast trzeci podlega świadomemu indywidualnemu kształtowaniu własnej kulturowej tożsamości i jest obszarem dokonywania wyborów [Mathews 2005, s. 28–35]. Na pierwszych dwóch poziomach tożsamość wielokulturowa nie jest dowolnie kształtowana, lecz jest jednostce narzucana lub wynika z jej własnego wielokulturowego dziedzictwa (np. pochodzenie etniczne polskie i żydowskie) i w efekcie przyjmuje formę wielokulturowości wsobnej [Kołakowski 2009, s. 158–160]. Na trzecim poziomie jednostka może wykorzystywać dostępne w supermarkecie, poddane fragmentaryzacji elementy systemów kulturowych. Tworząc z nich nowe konfiguracje, jednostka kształtuje własną wielokulturową tożsamość społeczną, która jest wyrazem wielokulturowości nabywanej.

Proces wytwarzania ponowoczesnej wielokulturowości jest więc procesem, który ogniskuje się przede wszystkim na kształtowaniu kulturowej tożsamości na poziomie jednostki. Poczucie identyfikacji zbiorowej staje się elementem pochodnym, jest konsekwencją dostrzeżenia podobnych konfiguracji tożsamości u innych. To staje się dla nich czynnikiem łączącym, pozwalającym zdefiniować wspólnotę lub wspólnoty, gdy podstawą do ich wyodrębnienia jest nie jedno, lecz kilka różnych kryteriów. W porządku różnokulturowym było odwrotnie, to przynależność do wspólnoty pozwalała konstruować indywidualną tożsamość jako element pochodny tożsamości zbiorowej i była ona kształtowana pod wpływem dominujących we wspólnocie kryteriów. Wszystko to sprawia, że każda współczesna wielokulturowość, w tym również wielokulturowość miasta, ma swe źródła nie tyle we wspólnocie, ile w samej jednostce oraz w tym, że dostrzega ona możliwość akceptacji „inności” przede wszystkim w samym sobie, co otwiera możliwość pełniejszej akceptacji „inności” wśród osób w bliższym lub dalszym otoczeniu społecznym. To oznacza jednak w konsekwencji utratę jedności systemu kultury i niższy poziom jego wewnętrznej integracji [Sistare 2004, s. 187–211]. Wielokulturowość, mimo że stara się odtwarzać całość systemu kultury, z racji tego, że jest efektem przenikania się różnych systemów, staje się z konieczności wielowymiarowa i dlatego nie jest zdolna do wytwarzania homogenicznej jedności.

4. Oblicza miejskiej wielokulturowości

Ponowoczesna wielokulturowość w odniesieniu do miasta może mieć różne oblicza. Pierwsze z nich, to wielokulturowość, która może mieć charakter immanentny, głęboko związany ze społecznością miasta, jest to wielokulturowość samego miasta. Wynika ona z wewnętrznego zróżnicowania kulturowego społeczności miejskiej – jej źródła mogą być jednak rozmaite. Może ona mieć swe korzenie jeszcze w różnokulturowości miasta i odwoływać się do podłoża

etnicznego lub religijnego. Miasto od samego początku jako forma organizacji życia społecznego było przestrzenią spotkań i kontaktów międzykulturowych. Toteż współzamieszkiwanie miasta przez przedstawicieli różnych grup etnicznych i religijnych było czymś naturalnym. Chociaż, jak już wskazywano, podziały te obecnie przestały być tak wyraziste, to jednak nadal są widoczne w przestrzeni miejskiej. Oprócz tradycyjnych wymiarów zróżnicowania coraz istotniejsze stają się współczesne formy różnicowania zachowań mieszkańców miasta będące konsekwencją rozmaitych stylów życia². Różnicowanie zachowań w tym zakresie może przejawiać się: 1) w sposobie planowania i realizowania budżetu czasu, 2) w przyjmowaniu swoistych postaw wobec pracy i wszelkich form aktywności, które są z nią związane, 3) w swoistym kształtowaniu poziomu i jakości konsumpcji zarówno dóbr materialnych, jak też niematerialnych oraz w sposobie odżywiania się i ubierania, 4) w sposobie zaspokajania potrzeb intelektualnych i estetycznych oraz w formach aktywności kulturalnej, 5) w sposobie realizacji zachowań rekreacyjnych oraz związanych z utrzymywaniem higieny i zdrowiem, 6) w sposobie przejawiania aktywności w życiu społeczno-politycznym, 7) w kształtowaniu własnego systemu preferencji aksjologicznych, 8) w kształtowaniu form kontaktów i relacji społecznych z innymi [Siciński 1978]. Zakres możliwych konfiguracji wynikających z odmiennych wyborów w zakresie stylów życia jest ogromny, a wszystko to może przejawiać się w swoistych zachowaniach mieszkańców miasta. Ponadto wielokulturowość immanentna może być również dodatkowo kształtowana przez współczesne ruchy migracyjne, które sprawiają, że elementy pochodzące z diametralnie odmiennych systemów kulturowych czy cywilizacyjnych wzbogacają jeszcze istniejącą różnorodność kulturową.

Drugie oblicze wielokulturowości, to wielokulturowość mająca charakter zewnętrzny, nie wyrasta ona z autotelicznych potrzeb wyrażania własnej odmiennej tożsamości, tylko z pobudek instrumentalnych, które zorientowane są na uzyskiwanie określonych korzyści, przede wszystkim finansowych. Jest to wielokulturowość, która ma charakter oferty rynkowej, staje się narzędziem marketingu lub formą strategii działania na rynku. Jest ona odpowiedzią na pojawiające się zapotrzebowanie na dany element wielokulturowy, wynikać może też z mody albo też posiada inne istotne uzasadnienie. W tym wypadku nie ma znaczenia tożsamość kulturowa osoby czy grupy realizującej określone działanie wielokulturowe, istotny jest tu jedynie produkt, który wprowadza motyw wielokulturowy w przestrzeń miasta. W ten sposób mapa kulturowa miasta wzbogaca się o restauracje, sklepy,

² Pojęcie stylu życia należy tu rozumieć dosyć szeroko jako „zespół codziennych zachowań jednostek lub zbiorowości społecznych, zachowań specyficznych ze względu na treść i konfigurację. Na całość, jaką stanowi styl życia, składają się zachowania ludzi i motywacje tych zachowań, a także pewne funkcje rzeczy będących czy to rezultatami, czy celami, czy instrumentami owych zachowań” [Siciński 2002, s. 138].

kluby czy sekcje sportowe, które wprowadzają elementy niezwiązane z dotychczas przejawianą w mieście wielokulturowością immanentną. Odrębność tego oblicza bywa czasami zupełnie niespójna zarówno z przeszłością, jak i teraźniejszością miasta. Staje się to wyraźnie widoczne, gdy przyjrzymy się np. sieciom restauracji orientalnych w miastach, które w przeszłości nie wytwarzały żadnych związków z kulturą arabską. Jeżeli jednak to działanie jest powiązane z obecnymi procesami migracyjnymi, ma ono również cechy wielokulturowości immanentnej (pojawianie się np. sklepów czy restauracji tureckich czy wietnamskich w rejonach dużych skupisk emigrantów pochodzących z tych krajów).

Innym obliczem wielokulturowości jest wielokulturowość turystyczna widoczna przede wszystkim w miastach będących centrami ruchu turystycznego. Obecność, nawet niezbyt długa, turystów pochodzących z innych kręgów kulturowych wyraźnie oddziałuje na tożsamość miasta. Nie tylko sprawia, że przestrzeń miejska może wyglądać jak wieża Babel, ale również sam fakt ich pobytu i wynikające z niego korzyści dla mieszkańców miasta wpływają na zmianę tożsamości kulturowej rodzimych mieszkańców. Przejawia się to w otwarciu na kolejne formy „inności” kulturowej i w efekcie wzbogaca również wielokulturowość immanentną.

Warto jednak wyraźnie podkreślić, że ponowoczesna wielokulturowość miasta nie jest tylko zmianą jego panoramy kulturowej i nie ogranicza się ona do tego, że miasto staje się bardziej barwne kulturowo. Wielokulturowość (nawet ta o charakterze turystycznym) staje się istotnym wyzwaniem dla miasta i jego mieszkańców. Zanik enklaw kulturowych: kulturowo odrębnych kwartałów czy dzielnic sprawia, że styczność i kontakty międzykulturowe stają się elementem dnia codziennego, co oznacza, że wszystkie obszary składające się na strukturę przestrzenną miasta są pozbawiane wyraźnych akcentów kultury dominującej i zostają dopasowywane do wymagań przestrzeni wielokulturowej. Najczęściej procesy te przebiegają spontanicznie (choć mogą być również wymuszone i sterowane), są bowiem kształtowane przez codzienne zachowania uczestników tych obszarów. Jednakże powinny być one wspierane również przez zmiany na poziomie instytucjonalnym miasta, a jeżeli nawet nie są, to nie mogą one być z tym poziomem w sprzeczności. Ponadto wielokulturowa przestrzeń miejska może jeszcze dodatkowo dynamicznie i niekierunkowo zmieniać swój charakter, co dodatkowo jeszcze komplikuje te procesy.

Szczególnym obszarem wyzwań dla wielokulturowej przestrzeni miejskiej są przestrzenie publiczne. To właśnie tam, gdzie na co dzień, można bezpośrednio zetknąć się z ludźmi identyfikującymi się z różnymi kulturami, staje się szczególnie istotne wypracowanie wspólnie obowiązujących reguł kulturowych. Ich brak oznacza chaos kulturowy, który staje się źródłem jawnych konfliktów i napięć. Ich obecność jednakże nie musi dowodzić rzeczywistej wielokulturowości miasta, gdyż mogą one być kształtowane pod dominującym wpływem

jednej z kultur, co oznacza, że przedstawiciele pozostałych kultur muszą się dostosować. A to rodzi nie jawny, lecz ukryty konflikt. Przestrzenie publiczne stają się zatem swoistym „społecznym laboratorium”, w którym dokonuje się rzeczywiste „testowanie” wielokulturowości przestrzeni miasta.

5. Uwagi końcowe

Wszelkie wyzwania, jakie stanowi ponowoczesna wielokulturowość dla miasta są równocześnie wyrazem złożoności sytuacji świata wielokulturowego. Z jednej strony wielokulturowość w mieście jest stanem faktycznym i niezależnie czy jest to aprobowane, czy też nie, żyjemy w rzeczywistości wielokulturowej. Biorąc pod uwagę wielość współczesnych płaszczyzn wytwarzania wielokulturowości, pozostaje tylko zaakceptować tę sytuację, chociaż nie jest to łatwe. Każde miasto jest bowiem nośnikiem jakiejś tradycji kulturowej, a jego mieszkańcy posiadają indywidualne tożsamości kulturowe. W tej sytuacji wielokulturowość wymaga świadomego działania ze strony uczestników przestrzeni miejskiej, wymaga dostosowania do nowej (a czasami nawet kontrowersyjnej) dla nich sytuacji. Oznacza to, że z jednej strony wielokulturowość w mieście istnieje, natomiast z drugiej strony oznacza, że jednak prawdziwa i głęboka wielokulturowość miasta wymaga świadomego jej wytwarzania przez wszystkich mieszkańców.

Literatura

- Bauman Z. [1995], *Wieloznaczność nowoczesna, Nowoczesność wieloznaczna*, PWN, Warszawa.
- Bauman Z. [2000], *Globalizacja*, PIW, Warszawa.
- Bloor K. [2010], *The Definitive Guide to Political Ideologies*, AuthorHouseUK Ltd, Bloomington.
- Bokszański Z. [2001], *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo Funna, Wrocław.
- Golka M. [2010], *Imiona wielokulturowości*, Wydawnictwo Muza SA, Warszawa.
- Guriewicz A. [1998], *Cóż to jest... czas?* [w:] *Antropologia kultury*, cz. I, red. A. Mencwel, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Huntington S.P. [2011], *Zderzenie cywilizacji*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Kołąkowski L. [2009], *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Lepszy L. [1895], *Cech malarski w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. 2, nr 1–4.
- Mathews G. [2005], *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, PIW, Warszawa.

- Mikułowski Pomorski J. [2006], *Fragmentaryzacja jako proces ponowoczesny. Rekompozycja poprzez fragmentaryzację*, „Euro-Limes”, nr 1(6), <http://janek.uek.krakow.pl/~limes/index.html> (data dostępu: 15.07.2009).
- Ptaśnik J. [1949], *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, PIW, Warszawa.
- Robertson R. [1995], *Glocalization: Time-Space and Homogeneity-Heterogeneity* [w:] *Global Modernities*, eds M. Featherstone, S. Lash, R. Robertson, SAGE Publication Ltd., London.
- Siciński A. [1978], *Wprowadzenie* [w:] *Styl życia: przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, PWN, Warszawa.
- Siciński A. [2002], *Styl życia* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. IV, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Sistare C.T. [2004], *Cultural Fragmentation* [w:] *Civility and Its Discontents. Essays on Civic Virtue, Toleration and Cultural Fragmentation*, ed. C.T. Sistare, University Press of Kansas, Lawrence, Kansas.
- Welsch W. [1998], *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury* [w:] *Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. 2, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1998.
- Welsch W. [1999], *Transculturality – The Puzzling Form of Cultures Today* [w:] *Spaces of Culture: City, Nation, World*, eds M. Featherstone, S. Lash, SAGE Publications Ltd., London.

The City – towards a Postmodern Multiculturalism

(Abstract)

The article characterizes multiculturalism in the modern city. It begins by analysing the notion that cultural diversity is a natural feature of the city. But the contemporary processes of cultural diffusion, globalisation and the fragmentation and recomposition of culture have a significant impact on the production of the postmodern multiculturalism of cities, which is supported by the formation of an individual level of cultural identity. The analysis also distinguishes and characterises the basic types of postmodern multiculturalism: immanent multiculturalism, instrumental multiculturalism and tourist multiculturalism.

Keywords: city, multiculturalism, culture, postmodernity.

Anna Karwińska

Przestrzenie pamięci w miastach o trudnej historii. Konflikty wokół narracji miejskich*

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problematyce miast, w których pojawiają się kontrowersje wokół przestrzeni pamięci, powstających jako efekt rozmaitych procesów historycznych. Różne grupy mieszkańców i użytkowników wytwarzają społeczne przestrzenie znaczące, wypracowują najbardziej odpowiednie sposoby wykorzystywania miejsc i wydarzeń historycznych do budowania wizji miasta i swojej w nim obecności. Niektóre obszary miasta mogą mieć trudną przeszłość, w których przeplata się ze sobą dziedzictwo chciane i niechciane. „Pamięć”, także ta, zawarta w przestrzeni miejskiej, może być traktowana jako swoiste narzędzie do określania siebie w relacji do innych, a także do tworzenia poczucia sensu własnych działań, wyborów, których się dokonuje, kryteriów ocen. Posługując się różnymi przykładami miast o trudnej historii, w artykule przedstawiono tezę o kontrowersyjnym charakterze tworzonych przez różne zbiorowości przestrzeni pamięci.

Słowa kluczowe: przestrzenie pamięci, miasto o trudnej historii, palimpsest, Gliwice.

Anna Karwińska, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: karwinsa@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

1. Wprowadzenie

Miasto jest bardzo złożonym środowiskiem społeczno-przestrzennym. Od samego początku powstania tego nowego typu osadnictwa było miejscem spotykania się kultur, różnych sposobów myślenia i działania, różnych tradycji i doświadczeń. Ukonstytuowanie się miasta było odpowiedzią na nowe potrzeby i nowe aspiracje, w tym także na potrzeby powstawania specyficznej „przestrzeni możliwości”. „Niekompletność” złożonego systemu, jakim jest miasto, daje możliwości twórczych procesów w różnych dziedzinach (zob. [Sassen 2014, s. 1]). Miasto to także konglomerat rozmaitych grup, kręgów, które z różnych powodów” bywają wykluczane, niewidzialne, pozbawiane szans wyrażania siebie i swoich wartości w przestrzeniach publicznych, zwłaszcza jeśli szerszy kontekst społeczny ma cechy autorytarne. Jednak zazwyczaj każda (lub niemal każda) grupa w owej złożonej zbiorowości miejskiej wytwarza społeczne przestrzenie znaczące, wypracowuje najbardziej odpowiednie sposoby wykorzystywania miejsc i wydarzeń historycznych do budowania wizji miasta i swojej w nim obecności. Niektóre obszary miasta mogą mieć „trudną” przeszłość, w których przeplatają się ze sobą dziedzictwo chciane i niechciane, w których różne grupy tworzą swoje własne wersje miasta (dzielnicy czy mniejszego obszaru), wybierając z bogatego, złożonego przekazu te wątki, te miejsca czy te wydarzenia, które są im najbliższe. Takie sytuacje często stają się podstawą konfliktów, zarówno w przestrzeniach publicznych, jak i w praktykach społecznych.

W rozważaniach nad życiem społecznym „pamięć” może być traktowana jako swoiste narzędzie określania siebie w relacji do innych, a także tworzenia poczucia sensu własnych działań, wyborów, których się dokonuje, kryteriów ocen. Jak wskazuje M. Baucharowicz, pamięć pozwala na zmniejszanie skutków wyroków historii, zwłaszcza utraty tego co najważniejsze, najbardziej kochane [Baucharowicz 2012, s. 32–33]. Potrzebne są przedmioty, miejsca, symbole, które pozwalają na przywołanie przeszłości, zanurzenie się w inny czas, odtworzenie utraconego miejsca.

W artykule postawiono tezę, że tak tworzone przestrzenie pamięci, konstrukty indywidualne i zbiorowe mają często charakter kontrowersyjny. Odpowiadają na odmienne potrzeby, są budowane z pewnych fragmentów materialnych i niematerialnych, dobieranych z nieoczywistych (z punktu widzenia współmieszkańców czy współużytkowników miasta) powodów. Także konstruowany na ich podstawie przekaz (komunikat) niekoniecznie dla wszystkich jest tak samo zrozumiały, czasem jest oceniany jako „fałszywy” przez pewne środowiska, a przez inne jako „prawdziwy”. Trudno jednoznacznie ocenić zarówno kształt i zawartość przestrzeni pamięci, jak i związane z nimi narracje, zawsze muszą być rozważane

w kontekście społeczno-kulturowym. Prowadzone rozważania zostały uzupełnione o przykład Gliwic – miasta o trudnej historii.

2. Przestrzenie pamięci i ich społeczne funkcje

Przestrzeń miejska stanowi ramy materialne dla intensywnego życia publicznego. Jest ona nieustannie, zbiorowo, wytwarzana przez uczestników rozmaitych procesów zachodzących w tym obszarze i w związku z nim. Dzieje się tak poprzez praktyki społeczne mieszkańców miast, tworzenie określonych sposobów życia, działania dzięki poczuciu wartości społecznych. W ten sposób „obszary” przekształcają się w ważne dla zbiorowości „miejsca”, przestrzenie publiczne, czy też – używając określenia S. Zukin [1995, s. 260–261] – „okna do duszy miasta”. Można powiedzieć, że przestrzenie publiczne to zbiorowo tworzone, wielowątkowe przekazy, skierowane do aktualnych i przyszłych mieszkańców, ale także do wielu różnych użytkowników. Wspomniana wielowątkowość zakodowanych w przestrzeniach publicznych „opowieści” wynika z współistnienia licznych czasów społecznych, odmiennych idei i tradycji przechowywanych i przekazywanych przez środowiska tworzące heterogeniczną zbiorowość miejską. Czasami jednak wyraźnie jest dostrzegana dominacja pewnych wartości w kształtowaniu przestrzeni społecznych. Charakterystyczny przykład przedstawia R. Swentzell, historyczka, architektka, artystka, opisując włączenie do tradycyjnego krajobrazu Santa Clara Pueblo (Nowy Meksyk, USA) nowego elementu, jakim była szkoła dla rdzennej ludności tych terenów. Dla Indian całe ich środowisko mieszkalne było jednocześnie przestrzenią pamięci o przeszłości, o przodkach często grzebanych pod podłogą chat i jednocześnie przestrzenią świata natury, odzwierciedlającą koncepcję uniwersalnego porządku i miejsca człowieka jako jego elementu. „Rządowa” szkoła nie tylko tworzyła świat całkowicie osobny materialnie (spadzisty dach, ogrodzenie zamykające wydzieloną przestrzeń, zupełnie inny rozkład pomieszczeń, wydzielone miejsce do zabawy i sportu, urządzone w całkowicie obcy dla Indian sposób itd.), ale także symbolicznie. Przestrzeń szkoły podporządkowana była wizji budowy społeczeństwa amerykańskiego, zjednoczonego poprzez odwoływanie się do konstytucji, do wartości dominujących narzuconych przez tzw. WASPs¹ [Swentzell 1997, s. 56–65]. Inna obecna w wielu krajach kwestia to relatywna nieobecność kobiet i ich historii w przestrzeniach pamięci, co wiąże się z tradycyjnymi rolami społecznymi, które od wieków były im przypisane. Przez wieki miasta tworzyli mężczyźni dla mężczyzn, w wielu kulturach

¹ Skrót ten oznacza White-Anglo-Saxon-Protestant i odnosi się zazwyczaj do grup dobrze sytuowanych Amerykanów odgrywających kluczową rolę w kształtowaniu zasadniczych zrębów tradycji i kultury Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

domeną kobiet była przestrzeń domu i najbliższego otoczenia. Dopiero niedawno zaczęto zastanawiać się nad problemami funkcjonowania miast z punktu widzenia kobiet i możliwościami uczynienia miast bardziej przyjaznymi dla kobiet. Dotyczy to zwłaszcza krajów, w których kobiety nadal mają niską pozycję społeczno-ekonomiczną. Kobiety także inaczej korzystają z przestrzeni miejskiej, która jednak nie jest przystosowana do ich potrzeb. Zarówno w krajach rozwijających się, jak i w krajach rozwiniętych, np. w Austrii (w Wiedniu) realizowane są programy związane z lepszym dostosowaniem organizacji przestrzeni miejskiej do potrzeb kobiet (<http://www.citylab.com/commute/2013/09/how-design-city-women/6739/>, data dostępu: 21.03.2016). Jak wskazuje P. Tobiasz-Lis [2008], kobiety w inny sposób postrzegają przestrzeń, mają inne skojarzenia wartościujące. Jednak wyraźne współcześnie uwrażliwienie na odmienne użytkowanie przestrzeni przez przedstawicieli obu płci nie wpływa, w dużym stopniu, na obecność „kobiecej historii” w przestrzeni miasta, na charakter przestrzeni pamięci². Powoli się to zmienia, w Stanach Zjednoczonych (podobnie jak uznano wpływ Afroamerykanów za ważny element budowania przestrzeni pamięci w mieście [Hayden 1997, s. 169–171], zaczęto odkrywać historyczne doświadczenia kobiet, mniej spektakularne, pozornie mniej „bohaterskie” (zwłaszcza w najbardziej upowszechnionym sposobie definiowania bohaterstwa) tworzące historię publiczną [Hayden 1997, s. 139–167].

Analizując przestrzenie społeczne miasta, zwłaszcza przestrzenie symboliki, można dostrzec ich nieciągłość, porowatość wynikające z samego charakteru miejskich praktyk, niemożności ostatecznego przesądzenia o ich kształcie [Stavrides 2006, s. 2–3]. Te atrybuty szczególnie widoczne są w przestrzeniach pamięci, które tworzą nie zawsze spójną strukturę prowokującą do dyskusji i sporów o przeszłość (i teraźniejszość).

Pamięć jest bowiem, jak podkreśla P. Nora [2009, s. 7], wielkim magazynem, z którego można wybrać dowolne elementy. Zatem chodzi o to, co i jak pamiętamy, co chcemy zachować, a co odrzucić, o czym zapomnieć. Jak wskazuje M. Halbwachs obraz w naszej pamięci wcale nie oddaje obiektywnego przebiegu wydarzeń, ani tym bardziej uczuć i emocji towarzyszących tym wydarzeniom. Zawsze jest to jakaś interpretacja i kolejne pokolenia wytwarzają swoje wersje przeszłości [Halbwachs 2008, s. 137].

² Marcin Napiórkowski w książce pt. *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944–2014* opublikowanej w 2016 r. przez wydawnictwo Krytyki Politycznej poświęca sporo miejsca pamięci o kobietach, uczestniczkach Powstania Warszawskiego, które chociaż były sanitariuszkami czy „matkami, siostrami, żonami powstańców”, to także walczyły z bronią w ręku. Brak jednak nie tylko upowszechnionej wiedzy, ale także przestrzeni pamięci w Warszawie, które uwzględniałyby ten fakt.

Spory o pamięć, a czasem nawet o „prawo do pamięci” zaznaczają się także w przestrzeniach publicznych, w których odbywa się swoista gra o symbole, podejmowane są działania związane z konstruowaniem i organizowaniem pewnych miejsc zgodnie ze „swoją” pamięcią i, jednocześnie, wymazywaniem elementów odwołujących się do pamięci „cudzych”, zwłaszcza „niechcianych”. Trudne, wstydlive wydarzenia z przeszłości są skwapliwie usuwane ze świadomości, a ich ślady z otoczenia materialnego. Często powstałe w ten sposób luki uzupełniane są przez idee, wyobrażenia czy symbole przyjemniejsze, nie pozostawiające miejsca na wątpliwości [Pajaczkowska 2005, s. 23]. Powstające w ten sposób przestrzenie pamięci naznaczone są często uproszczeniem czy fałszem, stają się obiektem kontestacji, a nawet „zemsty”. Ich tworzenie i podtrzymywanie sprzyja fragmentacji miasta. Efektem tego procesu w sferze społecznej może być zanikanie poczucia wspólnoty i poczucia przynależności do jednej, wyraźnie zdefiniowanej, całości. Społeczna i przestrzenna fragmentaryzacja miasta jest jednocześnie procesem fragmentaryzacji kulturowej. Rozpad kultury danego miasta na osobne i nieprzystające do siebie części jest procesem w pewnym sensie nieuniknionym, jest rezultatem wzrastającej różnorodności, nierównej „siły społecznej” poszczególnych grup i środowisk. Elementami obrazu konkretnego miasta są zazwyczaj ważne obszary kulturowe, czy np. istotne wartości symboliczne, czy właśnie przestrzeni pamięci, które przynależą tylko do pewnych grup. W ten sposób powstaje kulturowa i przestrzenna porowatość miasta utrudniająca tworzenie całości, z którą wszyscy lub większość mieszkańców i użytkowników miasta mogłoby się identyfikować.

W analizie tych zjawisk pomocne są pewne metafory odzwierciedlające sposób, w jaki różne strony (różne grupy czy kręgi) zaznaczają swoją obecność i jakie są efekty tych działań. Często używana jest metafora „palimpsestu” odwołująca się do wielowarstwowości współczesnego miasta, w którym kolejne generacje wykorzystują istniejące miejsca do nadawania im nowych znaczeń lub nowych form materialnych (wymazując uprzednio dawne). Warstwy wcześniejsze jednak, nawet jeśli przestały istnieć, zazwyczaj mogą być odzyskane w procesach analizy historycznej [Madurowicz 2009, s. 55]. Można także użyć metafory „ślądu” drobnego zazwyczaj elementu zaobserwowanego w przestrzeni, ale także ślądu po czymś, co dawniej istniało, po materialnym obiekcie, zwyczaju, rytuale. Wreszcie można wskazać, że w miejskim krajobrazie pamięci toczy się „walka”, symboliczna lub nawet dosłowna prowadzona przez różne podmioty, zarówno przedstawiciele władzy, jak i mieszkańców, rozmaite organizacje i inne siły dążące do władania przestrzenią [Rybicka 2011, s. 203]. Problemem jest przypominanie, wcześniej wykluczonych (z różnych powodów), fragmentów dziedzictwa i ponowne włączanie ich do miejskich przestrzeni symbolicznych. Te nowe elementy niekoniecznie dają się bezkonfliktowo „dodać”, często samą swoją

obecnością eksponują wcześniejsze milczenie i przyczyniają się do podnoszenia kwestii nie zawsze wygodnych dla różnych aktorów życia społecznego. Ponadto mieszkańcy i użytkownicy miasta są w stanie przywyknąć do pewnej „trwałości”, a nawet nienaruszalności” dziedzictwa, na podstawie którego tworzone są poczucie stabilności, przynależności, a nawet dumy. Zachwianie tej stabilności może, jak wskazuje S. Macdonald [2008, s. 93–94], wprowadzić do świadomości zbiorowej elementy niepewności, kontestowania dotychczas akceptowanych jako „fakty” elementów historii. Takie działanie może być podejmowane świadomie z różnych motywów, w tym także w celu manipulowania zbiorowymi emocjami.

W warunkach miasta heterogenicznego etnicznie, religijnie należy także brać pod uwagę, w jakim stopniu funkcjonuje ono jako swoisty teren „pogranicza kultur” w sytuacji, gdy mieszkańcy i użytkownicy znajdują się na co dzień wobec konieczności konfrontowania swoich wartości, przekonań i wierzeń z tymi, które cenią i akceptują inni, co więcej są to „inni”, z którymi trzeba negocjować, współpracować, dzielić tę samą przestrzeń, wspólnie korzystać z tych samych usług i instytucji.

Wytwarzane zbiorowo i indywidualnie miejskie przestrzenie pamięci zawsze są przynajmniej w pewnym stopniu „w trakcie przemian”, płynne, są efektem interpretacji i reinterpretacji wydarzeń należących zarówno do wielkiej tradycji narodowej, tradycji lokalnych, czy wreszcie przeżyć i interesów rozmaitych grup i jednostek, a także instytucji. Niektóre z nich mogą mieć charakter fasadowy, w tym sensie, że są tworzone i eksponowane (a nawet „lansowane”) na użytek konkretnej ideologii, w związku z określoną (na przykład korzystną dla grupy dominującej) wersją historii. Mogą być także oparte na fałszu (świadomym lub przypadkowym), jeśli zmienia się sens wydarzeń z przeszłości, wybiela, upiększa, pomija niektóre szczegóły.

Przestrzenie te pełnią ważne role społeczne, są one istotne dla budowania wspólnoty pamięci³, dumy mieszkańców danego obszaru, wspierają poczucie ciągłości i związku z danym miejscem, pełnią zatem funkcje integracyjne. Jednocześnie jednak mogą wspierać podziały społeczne, dostarczając uzasadnień do wykluczania czy marginalizowania określonych grup. Przestrzenie pamięci zatem mogą być i bywają narzędziem dominacji. Są one także podstawą do budowania miejskich narracji tworzonych nie tylko przez mieszkańców i użytkowników przestrzeni, ale i poprzez celowe działania różnych instytucji zarówno lokalnych, jak i regionalnych czy krajowych. Formułowanie tych komunikatów (przekazów) jest

³ Wspólnota pamięci może wynikać z urodzenia się w danym środowisku społecznym lub z dokonanego wyboru co do wizji przeszłości. Oznacza pewną zbiorowość, która połączona jest określonym doświadczeniem biograficznym. Do tej wspólnoty należą także osoby, które, nie mając tego osobistego doświadczenia, akceptują je jako swoje (np. poprzez przekazy rodzinne) [Skoczylas 2014, s. 12].

procesem skomplikowanym, zwłaszcza w warunkach wielokulturowości miasta oraz w warunkach zderzania się tradycji „chcianych” i „niechcianych” i zmieniających się uwarunkowań.

Opowieści o miejscu, wyrażone w sposobach zorganizowania przestrzeni, wyposażenia jej w treści symboliczne, ale też w sposobach jej interpretowania i oceniania, odgrywają istotną rolę w budowaniu tożsamości zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, w tworzeniu (wzmacnianiu) prestiżu miejsca. Inna ich ważna funkcja może być określona jako „katalityczna” w tym sensie, że wywołuje zarówno pewne emocje, jak i pewne działania jednostkowe lub zbiorowe.

Przestrzenie pamięci dostarczają też materialnych ram do rozwijania interakcji społecznych, zwłaszcza prowadzenia dialogu pomiędzy różnymi pokoleniami, różnymi grupami społecznymi. Przestrzenie pamięci organizują również nasze doświadczanie miasta. Ta relacja między człowiekiem a środowiskiem mieszkalnym obejmuje zarówno doświadczanie jego materialnego kształtu i funkcjonalności, estetyki, jak i poczucia bezpieczeństwa swojskości, zakorzenienia, jak i rozumienia jego sensu, czyli „odczytywania znaczeń wpisanych w to miejsce” [Żmudzińska-Nowak 2010, s. 100].

3. Miasta o trudnej historii i ich przestrzenie pamięci

Można powiedzieć, że każde miasto ma w jakimś sensie trudną historię, choć oczywiście niektóre bardziej (znacznie bardziej) niż inne. To mogą być np. miasta budowane przez zwycięskich najeźdźców, miasta kolonialne, miasta pogranicza⁴, w których ścierały się i walczyły ze sobą różne kultury, miasta które w toku dziejów należały do różnych organizmów państwowych, znajdowały się w obszarze odmiennych kręgów kulturowych, czy miasta których funkcjonowanie podporządkowywano określonym ideologiom.

Szczególnym przypadkiem miast o trudnej historii są „miasta podzielone”, występujące w różnych formach. Niektóre z nich zostały dosłownie „podzielone” granicami państw nieraz brutalnie przecinającymi parki, ulice, społeczności lokalne wspólnoty kulturowe. Inne są podzielone w tym znaczeniu, że w ich obrębie istnieją obok siebie rozmaite skupienia społeczne o odrębnych wartościach, wytwarzające odrębne światy, zarówno w sensie materialnym (przestrzeń), jak i niematerialnym (praktyki życia miejskiego). Te podziały mogą opierać się na

⁴ Miasta pogranicza to złożone zagadnienie, którego rozważenie wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Przywołane jest tutaj ze względu na fakt, że jest to niewątpliwie przykład miasta o trudnej historii, podobnie jak inne, których dzieje spowodowały nagromadzenie rozmaitych konfliktów, zarówno społeczno-kulturowych, politycznych jak i związanych z przestrzeniami, zwłaszcza symbolicznymi.

różnicach religijnych, etnicznych czy rasowych; mogą mieć źródło w różnicach ekonomiczno-społecznych i statusowych (warto dodać, że te podziały mogą się na siebie nakładać). Podziały w miastach wynikają także z przebiegu ich historii, zmian w statusie różnych grup mieszkańców, znikanie jednych (często w bardzo tragicznych okolicznościach), pojawianie się innych.

Bardzo wyraźny, wręcz skrajny, przykład rozpadu miasta na odseparowane fragmenty, właściwie nieprzenikalne nawzajem, widoczne są w wielkich miastach Republiki Południowej Afryki, nawet kilkanaście lat po zniesieniu apartheidu nie został jeszcze przezwyciężony. Można wymienić pięć odrębnych „miast” będących rezultatem polityki apartheidu, w tym także przymusowych wysiedleń, ustanawiania granic etnicznych, mieszczących się w ramach drugiego co do wielkości ośrodka miejskiego RPA – Durbanu. Są to: miasto śmierci (*the city of death*), miasto przetrwania (*the city of survival*), miasto nadziei (*the city of hope*), miasto możliwości (*the city of entitlement*), wreszcie miasto obfitości (*the city of superfluity*). Mieszkańcy każdego z tych „miast” postrzegają mieszkańców pozostałych jako zagrożenie [Sutcliffe 1996, s. 67–72]. Łatwo wyobrazić sobie, jak odmienne i odseparowane od siebie są przestrzenie pamięci w tego typu miastach, funkcjonujących w warunkach bardzo wysokiego poziomu fragmentacji. Historia „kolorowych” została oficjalnie zauważona dopiero po zniesieniu polityki apartheidu i włączona do sytemu szkolnictwa⁵, a także pośrednio – do zasobu pamięci społeczeństwa jako całości [Mouton, Louw i Strydom 2012, s. 1211–1212].

Wspominając o możliwościach minimalizowania konfliktów w podzielonych miastach, Annika Björkdahl wskazuje na konieczność rozwijania strategii „budowania pokoju” m.in. poprzez „odetniczanie” przestrzeni miejskiej i budowanie narracji miejskich bez podkreślania historycznych sporów i konfliktów⁶. W miastach, takich jak: Nikozja, Belfast czy Mostar, proces tworzenia miejsc pamięci może być wkładem w rozwiązywanie problemów lub, przeciwnie, oznaczać antagonizowanie i wzmacnianie istniejących konfliktów.

Trudna historia miasta wiąże się często ze zmianą przynależności państwowej, narodowej, inwazją i zajęciem danego obszaru, zmianami demograficzno-ludnościowymi czy ze zmianą reżimu politycznego, oficjalnej ideologii. W zmienionej sytuacji, władza, zwłaszcza nowa, dąży do jak najszybszego zaznaczenia swojej obecności, podporządkowania istniejących instytucji miejskich, uzasadnienia swoich decyzji i wprowadzanych modyfikacji, ale także do zawłaszczenia przestrzeni miejskiej. Dzieje rozmaitych wojen, od starożytnych do najbardziej

⁵ South African Schools Act No. 84 OF 1996 w preambule zawierał m.in. obowiązek ochrony i rozwoju różnorodności kulturowej i językowej <https://www.gdeadmissions.gov.za/Content/Files/SchoolsAct.pdf> (data dostępu: 27.07.2016).

⁶ Dosłownie postulat ten formułowany jest w następujący sposób: *Urban peacebuilding is thus about transforming ethnoscapes into peacescape* [Björkdahl 2014, s. 2].

współczesnych pokazują, że zdobycie największych miast, a zwłaszcza stolicy, jest kluczem do opanowania kraju, wszystkich obszarów życia społecznego, gospodarczego, kultury, pozwala zawładnąć najważniejszymi przestrzeniami symboliki. W każdym niemal przypadku chodzi nie tylko o zawłaszczanie ważnych przestrzeni, ale również o tworzenie nowych, wśród których szczególną rolę odgrywają na nowo zdefiniowane przestrzenie pamięci odzwierciedlające aktualną wersję przeszłości. Elementy dawnych narracji są często sprzeczne ze sobą, opowiadają o przeszłości z odmiennych perspektyw. Dokonywanie arbitralnego wyboru pewnych wydarzeń, symboli czy wspomnień i odrzucanie innych prowadzi do kształtowania fałszywego obrazu, który nie jest w stanie pełnić ważnych, oczekiwanych funkcji społecznych. Należy wskazać, że tworzenie spójnej opowieści o mieście jest bardzo istotnym elementem polityki miejskiej nakierowanej na budowanie więzi społecznych i stymulowanie integracji.

4. Miasta o trudnej historii w Polsce

Miasta w Polsce ze względu na specyfikę dziejów tworzą wysoce złożone, heterogeniczne środowiska społeczno-przestrzenne i kulturowe. Ograniczając rozważania tylko do ostatnich dwóch wieków, można dostrzec, jakie przemiany zachodziły w przestrzeni, zwłaszcza miejskiej, w sposobie zorganizowania życia społecznego, w gospodarce, kulturze. Obecny przestrzenny, społeczny, kulturowy kształt miast jest efektem wydarzeń i procesów okresu zaborów, obu wojen światowych i związanych z nimi zmianami granic, odzyskania niepodległości w 1918 r., głębokich przekształceń we wszystkich dziedzinach życia po 1945 r. Powstawały nowe sposoby zagospodarowania i organizacji przestrzeni najpierw zawłaszczanych przez zaborców, okupujące wojska, a następnie odzyskiwanych i na różne sposoby repolonizowanych.

Po 1945 r. w nowej rzeczywistości politycznej miasta miały odegrać szczególną rolę w kształtowaniu socjalistycznego ładu. Jednym z ważnych obszarów działań było wytwarzanie na nowo społecznych miejskich przestrzeni, proces zdominowany przez decyzje polityczne, związane m.in. z realizowaniem celów ideologicznych, przede wszystkim budowaniu (konstruowaniu) nowego typu społeczeństwa. Miało być egalitarne, masowe, o specyficznym rodzaju struktury społecznej, opartym na dominacji wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, podporządkowane władzy centralnej. Przemysł uznano za najważniejszy czynnik miastotwórczy zatem fabryki lokowano w miastach, co narzucało im rolę w strukturze kraju, określało miejskie funkcje i hierarchię ważności, kształtowało warunki bytowe i podstawy oraz kierunki rozwoju [Prawelska-Skrzypek 1990, s. 20]. Układano też na nowo historię budowanych i rozbudowywanych miast, jak w przypadku

Nowych Tychów. Potocznie uważano, że historia tego miejsca zaczęła się od 1950 r. wraz z decyzją Prezydium Rady Ministrów o budowie nowego „socjalistycznego miasta”. W rzeczywistości Nowe Tychy powstały nie na tzw. surowym korzeniu, ale na obszarze uzyskanym dzięki destrukcji istniejących wcześniej wartości przestrzennych i kulturowych. Zniszczone zostały przestrzenie zieleni, zmieniono funkcje terenów rolniczych, degradacji uległ układ przestrzennych powiązań między miasteczkiem i okolicznymi wsiami. Zdeastrowano także ważne przestrzenie pamięci – jeden z bardziej interesujących zespołów małej architektury sakralnej na Górnym Śląsku [Lipok-Bierwiazek 1993, s. 37–39].

Przestrzeń w mieście socjalistycznym była „zawłaszczana” przez organizacje przemysłowe, przekształcana głównie w przestrzenie produkcji. Charakterystyczne, że gospodarowanie przestrzenią odbywało się w sposób niebywale rozrzutny, co związane było nie tylko z przyjętym systemem wartości, ale także ze sztucznie utrzymywanymi, niezwykle niskimi, kosztami uzyskiwania terenu i dostępu do wody [Jałowicki 1988, s. 205]. Przestrzenie konsumpcji, symboliki, władzy, wymiany były przejmowane przez elity rządzące, które dążyły do utrwalenia w kompozycji urbanistycznej, w ikonografii miejskiej, w kształtach domów itp. nowych zasad ustrojowych, podkreślenia dominującej ideologii i nowego tzw. socjalistycznego systemu wartości.

Szczególnie ważne z punktu widzenia interesów nowego systemu było zawłaszczanie przestrzeni symbolicznej. Władze państwowe uzurpowały sobie prawo do decydowania o tym, co jest ważne dla społeczności miast i o sposobie wyrażania owej „ważności” poprzez organizację przestrzeni, dekoracje, ikonografię miejską, elementy małej architektury itd. Powstawały w ten sposób oficjalne miejsca pamięci, obszary „ważne”, „święte”, które miały pełnić funkcje integrujące w społeczności miejskiej, niejako przedstawiać jej zbiorową pamięć obejmującą jednak tylko wybrane elementy. Obok istniejących (zmienianych zgodnie z nowymi potrzebami) powstawały nowe przestrzenie symboliczne, nowe dekoracje do wielkich spektakli związanych z propagandą nowego ustroju jego osiągnięć, jego wielkości i trwałości. Typowe dla socjalistycznych reżimów były wielkie mauzolea budowane dla „ukochanych przywódców”, wielkie place centralne, „pałace” kultury i inne „miejsca najbardziej aktywnego życia społecznego i kulturalnego [...] przychodzą tu miliony ludzi, aby bezpośrednio zetknąć się z przeszłością i współczesną historią, aby spędzić wolny czas na obcowaniu z najwyższymi wartościami kulturowymi narodu, aby wziąć udział w ważnych wydarzeniach społeczno-politycznych” [Goldzamt i Szwidkowski 1987, s. 372].

Po 1989 r. pojawiły się typowe dla miast postsocjalistycznych problemy z dostosowywaniem przestrzeni miejskiej do przemian potrzeb i wartości, np. wzrost poszanowania dla własności prywatnej i wyraźne jej oddzielanie od własności społecznej czy państwowej, poszanowanie prywatności, indywidualizm,

wpływ wzorów kultury zachodniej, dążenie do wzbogacenia się i demonstrowania własnej zamożności itp. Rozpoczęło się przywracanie dawnych nazw, dawnych funkcji miejscom czy budynkom. Także nowe elementy przestrzeni miasta często budowano i organizowano na podstawie dawnych (przechowanych) wzorów czy zasad. Odzyskiwaniu przestrzeni miasta dla działań spontanicznych jego mieszkańców, dla ekspresji istniejących, zróżnicowanych potrzeb różnych środowisk i grup, towarzyszą jednak zjawiska niekoniecznie powszechnie akceptowane. Takie kontrowersyjne wydarzenia, to np. bardzo komercyjne wydarzenia towarzyszące świętom Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy, a także uroczystościom patriotycznym, w odniesieniu do których ujawniają się coraz częściej różnice w sposobach postrzegania przeszłości (dalszej i bliższej), wydarzenia dokonujące się ponad dwie dekady temu podlegają obecnie zróżnicowanym interpretacjom. Toczące się spory historyczne (i jeszcze bardziej zacięte debaty publiczne i medialne) wokół drugiej wojny światowej, Powstania Warszawskiego, stosunków z najbliższymi sąsiadami, relacji polsko-żydowskich i innych powodują konflikty wokół miejsc pamięci i generalnie przestrzeni symbolicznych (cmentarzy, pomników, tablic pamiątkowych itp.).

Im bardziej złożona historia miasta w wyniku zmiany granic, tym częściej pojawiają się konflikty w przestrzeni symbolicznej i spory o przeszłość i pamięć o tej przeszłości. Przykładem może być historia pomnika hrabiego F. Wilhelma von Redena, twórcy górnośląskiego przemysłu i założyciela wielu śląskich miast. Jego ostateczne odsłonięcie w Chorzowie poprzedzone było wielką kampanią protestów, a na cokole pomnika działacze Konfederacji Polski Niepodległej – Obóz Patriotyczny rozpięli transparent z napisem: Pomnik Prusaka – policzek dla Polaka⁷.

Jeszcze bardziej skomplikowana jest sprawa dziedzictwa żydowskiego w Polsce. Z jednej strony pojawiają się postawy odrzucenia i niechęci, jak np. w Poznaniu, gdzie pod powierzchnią podwórza jednej z kamienic znajduje się jedyny ocalały fragment starego żydowskiego cmentarza z grobem słynnego na całą Europę rabina Akiby Egera. Mieszkańcy kamienicy nie życzą sobie jednak przypominania tego dziedzictwa [Kolbuszowska 2005]. Dramatyczne losy cmentarzy żydowskich w Polsce (ponad 400 zniknęło z powierzchni ziemi i często także z pamięci ludzkiej) przedstawia album Ł. Bagsika *Macewy codziennego użytku* (wyd. w 2013 r.). Autor dokumentuje barbarzyńskie rozprawianie się z przestrzeniami pamięci swoich dawnych sąsiadów – już po II wojnie światowej Polacy używali kamieni nagrobnych z żydowskich cmentarzy jako budulca, materiału na kamienie szlifierskie, koryta itp.

⁷ Informacje o tym wydarzeniu zamieściła „Gazeta Wyborcza” w wydaniu z dnia 18–19 września 2004 r.

Jak wskazuje przykład dawnej żydowskiej dzielnicy Krakowa – Kazimierza, właściwie wykorzystane dziedzictwo żydowskie może stać się zasobem rozwojowym. Choć jednocześnie warto pamiętać, że po wojnie, w 1945 r. z 11 tysięcy Żydów pozostało na Kazimierzu zaledwie 500 osób i mimo że w następnych kilku latach niektórzy z ocalałych wrócili, ich dawny świat nie odrodził się. Można powiedzieć, że żydowska tradycja Kazimierza, a także ocalałe resztki materialnego dziedzictwa kulturowego nie miały w tym okresie obrońców, a tym bardziej „diedziców”, dla których byłaby to ważna podstawa tożsamości. Współcześnie dziedzictwo żydowskie na Kazimierzu jest eksploatowane jako atrakcja turystyczna.

Bardziej współczesnym źródłem wieloetniczności miast polskich są procesy przemian związanych ze skutkami II wojny światowej, masowych migracji sprzyjających tworzeniu się heterogenicznych zbiorowości, szczególnie na obszarach tzw. Ziemi Odzyskanych, ale także w innych miastach przyciągających zazwyczaj możliwościami lepszej pracy, edukacji, kariery, wyższego poziomu życia. Tak kształtowała się wielokulturowość miast Górnego Śląska, Wrocławia, Gdańska, Białegostoku i innych miejsc, gdzie na „stare” podziały etniczne nakładały się nowe⁸.

5. Gliwice – miasto trudnej historii i wielu narracji

Jednym z interesujących miast Górnego Śląska są Gliwice, o których we wstępie do przewodnika po Gliwicach pisał ówczesny dyrektor miejskiego muzeum: „dzięki Gliwickim Dniom Dziedzictwa Kulturowego wiemy już dzisiaj, że żyjemy w miejscu niezwykle bogatym w świadectwa przeszłości. Pokazały one jak rozległe jest materialne i duchowe dziedzictwo Gliwic, jak bogaty wkład w historię Górnego Śląska i Europy Środkowej” [Jodliński 2006, s. 7]. To w tym regionie stapały się od pokoleń różnorodne wpływy m.in. polskie, czeskie, morawskie niemieckie, ale procesem o szczególnym znaczeniu dla ukształtowania się współczesnej kultury tego obszaru było przyspieszenie industrializacji w XIX w. i napływ niemieckich specjalistów. Zajęli oni wyższe stanowiska w administracji, edukacji, w przemyśle, co spowodowało konfrontację kulturową mieszkańców zasadniczo plebejskiego Górnego Śląska z mieszczańską kulturą niemieckich przybyszów [Wódcz 1995, s. 30–31]. Skomplikowana historia tego regionu w wiekach XIX i XX powodowała jego peryferyjność polityczną

⁸ Integracja na Ziemiach Odzyskanych nie była procesem łatwym. Poczucie obcości i odrzucenie dotyczyło nawet takich codziennych elementów rzeczywistości przestrzennej, jak krzewy i kwiaty w ogródkach przydomowych. Nowi mieszkańcy mieszkań ponemieckich na Górnym Śląsku karczowali „niemieckie” jaśminy, by na to miejsce posadzić bardziej „swoje” rośliny.

i kulturową. Przy istotnym znaczeniu gospodarczym, przez wiele dziesięcioleci był zapóźniony kulturowo, pozbawiony liczącej się wykształconej elity, zwłaszcza w przypadku rodzimej ludności [Szczepański 1998, s. 20]. Po 1945 r. nastąpił kolejny, bardzo ważny okres dla historii regionu, rozpoczęty nową sytuacją geopolityczną. Wizja Górnego Śląska obejmowała, oprócz typowej dla całej Polski koncepcji przekształcenia w „społeczeństwo socjalistyczne”, specyficznie rozumiany „powrót do macierzy”, czyli całkowitą polonizację i repolonizację przestrzeni, kultury, życia społecznego. Problem był złożony ze względu na już istniejące różnice kulturowe mieszkańców tego obszaru (którzy poddawani byli, często upokarzającej, weryfikacji narodowościowej), napływ przybyszów z innych części Polski, tzw. repatriantów z dawnych ziem utraconych w wyniku II wojny światowej, jak i tzw. reemigrantów, którzy w okresie dwudziestolecia międzywojennego emigrowali najczęściej do górniczych ośrodków Francji i Belgii.

Kolejny dramatyczny okres dla Górnego Śląska to nowe usytuowanie geopolityczne po 1945 r. Jednym z głównych celów władzy stało się urzeczywistnienie postulatów „polskości” Śląska, mieszkańców, kultury, przestrzeni, a także pamięci, zwłaszcza zbiorowej. Intensywna polonizacja miała zarówno formę negatywną (usuwanie wszelkich elementów kultury niemieckiej), jak i pozytywną (intensywne promowanie wybranych elementów polskiej tradycji, stymulowanie rozwoju polskich organizacji) [Madajczyk 2014, s. 200–201]. Było to w istocie niezwykle trudne zadanie, biorąc pod uwagę fakt, że „typowy człowiek regionu pogranicza urodził się w Gleiwitz, lecz dorastał w Gliwicach, po II wojnie światowej pozostał w tym mieście lub został z niego przymusowo wysiedlony, czy też dobrowolnie pojechał do Niemiec; dla Niemców pozostawał wtedy zbyt polski, opatrywany etykietką *Wasserpolake*, dla Polaków zbyt niemiecki, szwabski” [Szczepański 1998, s. 27–28].

Kodowanie elementów pamięci społecznej w przestrzeni miasta dokonuje się poprzez utrwalanie rzeczy (artefaktów) pochodzących z przeszłości, jak i przechowywanie (przypominanie) związanych z nimi znaczeń [Golka 2009, s. 119]. Gdy człowiek (grupa społeczna) opuszcza swoje dotychczasowe miejsce i próbuje zakorzenić się w nowej przestrzeni, pojawiają się problemy zarówno w związku z odmiennością nowego środowiska materialnego, jak i z możliwością przeniesienia znaczeń, symboli czy emocji. Nośnikami pamięci w przestrzeni miejskiej są różne elementy materialne: budynki, budowle, nagrobki, tablice pamiątkowe, pomniki, szyldy, napisy na murach przede wszystkim dzieła architektury, ale także nazwy ulic, placów i innych miejsc. Specjalną kategorię stanowią tzw. implanty pamięci stosowane w sytuacjach, gdy potrzebne jest uzupełnianie brakujących elementów, czy wytworzenie nowej ich wersji, zgodnej a aktualnymi priorytetami [Golka 2009, s. 161].

Pełnią one także inne role w przestrzeni miasta i w polityce miejskiej. Ł. Skoczyła [2014, s. 53] zwraca uwagę na pewne trendy w rozwoju miast współczesnych, które (inaczej niż w czasach dominowania modernizmu) szerzej nawiązują do historii, odwołują się do wartości, które wydają się odległe w czasie, a które znowu wracają jako ważne „kotwice” dla budowania wspólnoty. Stosowanie różnego typu implantów pamięci było bardzo wyraźne w kształtowaniu zarówno przestrzeni materialnej Gliwic (i innych miast na Ziemiach Odzyskanych), jak i tworzeniu sfery symboliki czy rytuałów. Na znaczenie rozmaitych elementów przestrzeni publicznej dla budowania tożsamości miasta i jego mieszkańców zwracają uwagę autorzy projektu badawczego dotyczącego trzech konkretnych miast o trudnej historii – Gdańska, Gliwic i Wrocławia [Bierwiazczonek 2015, s. 61]. Warto także przywołać historie prywatne przybywających do miast Ziemi Odzyskanych mieszkańców Kresów Wschodnich. Przywiezione przez nich materialne okruchy dawnego życia obejmowały zarówno obiektywnie ważne i cenne przedmioty, takie jak: dokumenty, biżuteria, obrazy, porcelana, ale również zwykłe, jak: wałek do ciasta, żelazko czy klucz do dawnego mieszkania np. we Lwowie. Wszystkie miały oprócz realnej wartości, bardzo ważną cechę – status autentycznego świadka dawnego życia⁹. Mimo wielu ograniczeń i restrykcji niektórzy przybysze z Kresów starali się przywieźć także przedmioty związane z historią utraconej małej ojczyzny, które miały pomóc w oswojeniu tego obcego i wcale nie od razu przyjaznego nowego miejsca do życia. Jak wskazuje Bożena Kubit „z niemałym trudem i poświęceniem, a niekiedy nawet narażeniem życia” przywieziono do Gliwic dwa obrazy niezwykle ważne dla społeczności Kresowian. Był to cudowny obraz Matki Boskiej Kochawińskiej (przywieziony w 1944 r. do Starej wsi koło Brzozowa) pochodzący z sanktuarium z okolic Stryja, który najpierw przez wiele lat był (już w Polsce) ukrywany, ostatecznie w 1974 r. został przewieziony do Gliwic. Drugi bardzo ważny, zwłaszcza dla społeczności ormiańskiej, obraz Matki Boskiej Łysieckiej (z parafii Łysiec koło Stanisławowa) został w 1950 r. przewieziony do Gliwic do kościoła ormiańskiego, a w 1989 r. uroczystie koronowany. Obie parafie, w których znajdują się te obrazy, stały się lokalnymi sanktuariami dla osób pochodzących z Kresów [Kubit 2011, s. 103–105]. Obecnie kościoły te stanowią przestrzenie pamięci dla następnych generacji, zwłaszcza poszukujących swoich korzeni.

⁹ W 1997 r. w trakcie wyjazdu badawczego do Kurytyby związanego z projektem „Dziedzictwo kulturowe Polonii brazylijskiej” mogłam zaobserwować podobne zjawiska. W jednej z miejscowości na drzewie wisała bardzo stara drewniana kapliczka z początku XX w. kilkakrotnie opasana metalowymi taśmami, które nie pozwalały na jej całkowite rozpadnięcie. Mieszkańcy zapytani, dlaczego nie przeniosą figurki Chrystusa do nowej kapliczki, odpowiadali, że „ta jest jeszcze z Polski” [Karwińska 1997, s. 27–33].

Wśród uwarunkowań skłaniających poszczególne grupy do podkreślania swojej odrębności i dążeń do jej zachowania należy wymienić zderzenie się ze sobą odmiennych stylów życia, tradycji, potrzeb i oczekiwań. Sprzyjało to wytwarzaniu się pewnych charakterystycznych enklaw różniących się zagospodarowaniem przestrzeni, praktykami życia społecznego, a nawet osobliwościami języka. Zderzały się ze sobą także pewne mity propagowane przez instytucje władzy oraz oczekiwania i wyobrażenia zarówno dawnych, jak i nowych mieszkańców miast Śląska.

Charakterystyczne działania władzy podejmowane były w stosunku do istniejącego dziedzictwa materialnego i niematerialnego. Dokonywano, często bardzo arbitralnego, wyboru pasujących do nowej narracji elementów, np.: tradycje robotnicze ważne w kulturze górnośląskiej – tak, głębokie przywiązanie do religii – nie. Nie akceptowano też żadnych skojarzeń z niemieckością. Rugowano wszelkie jej elementy z przestrzeni sakralnych, a także z cmentarzy, co antagonizowało już i tak skomplikowane stosunki między różnymi grupami mieszkańców i władzą [Rosenbaum 2010, s. 136–139]. Wspomnienia o niemieckiej kulturze były jednak obecne. Interesującego przykładu dostarcza książka Henryka Wańka nosząca znamienity tytuł *Finis Silesiae* (wydana we Wrocławiu w 2003 r.). Niszczona i znikająca tradycja niemiecka odcisnęła piętno w przestrzeniach prywatnych i publicznych, była widoczna w meblach, obrazach książkach. [...] „fotografie (autorstwa Karla Franza Klose, przedstawiające niemiecką przeszłość, które były punktem wyjścia do napisania książki – przyp. A.K.) pokazują świat niewątpliwie zaginiony. Co więcej był to świat z urzędową systematycznością skazany po 1945 r. na wyrzucenie z pamięci. Na szczęście urzędowe dekrety nie są w stanie wymusić zapomnienia” [Czy Śląska nie ma?... 2003].

Wspomniane wcześniej „implanty pamięci społecznej” uzupełniające tkankę przestrzeni miejskiej Gliwic, to np. pierzeje w stylu renesansowym dodane do budynków zlokalizowanych na Rynku, a także wieża dobudowana do tzw. Zameczku Piastowskiego (dziś siedziba Muzeum Miejskiego), który w istocie był istniejącym od XVI w. tzw. Dworem Centryczów (i żadnej „piastowskiej” wieży nie posiadał). Pewnym paradoksem jest fakt, że owej „polonizacji” i „odniemczenia” dokonał prof. Franciszek Maurer, który do Gliwic przyjechał z Kresów.

6. Uwagi końcowe

Przez wiele lat o kształcie przestrzeni pamięci w Gliwicach decydowały bieżące interesy polityczne. Miasto najpierw niemieckie, potem polskie (socjalistyczne) oferowało swoim mieszkańcom kolejne wersje pamięci o przeszłości. Stosownie do potrzeb przypomniano pewne osoby, miejsca, obiekty, wydarzenia historyczne, zwyczaje. Podobnie jak dziadek Adama Zagajewskiego, który chodził

z wnukiem ulicami Gliwic, a jednocześnie ulicami Lwowa [Kubit 2011, s. 9], wielu innych mieszkańców miasta instalowało swoje niewidzialne, symboliczne, przestrzenie pamięci z Kresów, z innych miast Polski, czy też z innej przeszłości, celowo pomijanej w oficjalnej okolicznościowej retoryce. Obecnie mieszkańcy Gliwic, instytucje kulturalne, w tym zwłaszcza Muzeum w Gliwicach próbują odtworzyć złożoność i wielowątkowość pamięci miasta. Tam, gdzie jest to możliwe, odtwarza się przestrzenie pamięci chociażby symbolicznie, jak np. szlak Żydów gliwickich pozwalający na umiejscowienie tej ważnej kiedyś dla rozwoju miasta zbiorowości, wśród której znajdowało się wielu przemysłowców, kupców, ludzi nauki [Małusecki 2006, s. 63–78]. Historia miasta zatoczyła w pewnym sensie koło: od wielokulturowego miasta przynależnego przez wieki do Europy, poprzez miasto polskie („piastowskie”) i jednocześnie socjalistyczne, nie tylko odrzucające wszelkie ślady niemieckości, ale też zaprzeczające dziedzictwu żydowskiemu czy kresowemu – do współczesnego miasta o wielokulturowej teraźniejszości i przyszłości. Należy jednak wskazać, że owe historyczne przestrzenie pamięci współcześnie znowu są często traktowane instrumentalnie jako elementy marketingu miejskiego i koniunkturalnie dobierane w zależności od bieżących potrzeb.

Literatura

- Baucharowicz M. [2012], *Przeklęta i błogostawiona (Pamięć jako fundament europejskiej tożsamości w refleksji Czesława Miłosza)*, „Przegląd Humanistyczny”, rok LVI, nr 6(435).
- Bierwiazonek K. [2015], *Przestrzeń publiczna jako przestrzeń tożsamości miasta. Szansa czy balast dla rozwoju miasta?*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Sociologica”, vol. 54, <https://doi.org/10.18778/0208-600x.54.05>.
- Björkdahl A. [2014], *Urban Peacebuilding in Divided Cities*, <http://www.fragilestates.org/2014/01/06/urban-peacebuilding-in-divided-cities/> (data dostępu: 14.07.2016).
- Czy Śląska już nie ma? Z Henrykiem Wańkiem, autorem „*Finis Silesiae*”, rozmawia Aleksandra Klich [2003], „Tygodnik Powszechny”, nr 24 (2814), 15 czerwca, <http://www.tygodnik.com.pl/ksiazki/24/ksiazki01.php> (data dostępu: 10.07.2015).
- Goldzamt E., Szwidkowski O. [1987], *Kultura urbanistyczna krajów socjalistycznych*, Arkady, Strojizdat, Warszawa, Moskwa.
- Golka M. [2009], *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Halbwachs M. [2008], *Spoleczne ramy pamięci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hayden D. [1997], *The Power of Place. Urban Landscapes as Public History*, The MIT Press, Cambridge Mass., London.
- Jałowiecki B. [1988], *Spoleczne wytwarzanie przestrzeni*, KiW, Warszawa.
- Jodliński L. [2006], *Wprowadzenie, Gliwice znane i nieznanne*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice.

- Kalandides A. [2007], *Fragmented Branding for a Fragmented City: Marketing Berlin*, http://www.geography.dur.ac.uk/conferences/Urban_Conference/Programme/pdf_files/Ares%20Kalandides.pdf (data dostępu: 1.02.07).
- Karwińska A. [1997], *Dziedzictwo kulturowe Polonii brazylijskiej. Komentarz socjologiczny* [w:] *Dziedzictwo architektoniczne polskiej emigracji w Brazylii*, red. A. Böhm, Politechnika Krakowska, Kraków.
- Kolbuszowska D. [2005], *Nie chcą Żydów na podwórku*, „Gazeta Wyborcza”, 15 listopada.
- Kubit B. [2011], *Gliwiccy Kresowianie*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice.
- Lipok-Bierwiazczonek M. [1993], *Mit „surowego korzenia” a rzeczywistość kulturowa* [w:] *Tychy. Problemy miasta i perspektywy ich rozwiązania*, Materiały seminarium, red. M.S. Szczepański, Tychy.
- Macdonald S. [2008], *Unsettling Memories: Intervention and Controversy over Difficult Public Heritage*, <https://www.york.ac.uk/media/sociology/Unsettling%20memories.pdf> (data dostępu: 3.08.2015).
- Madajczyk P. [2014], *Polityka polska wobec ludności Górnego Śląska w latach 1944/45–1998* [w:] *Górny Śląsk i Górnoszlązacy. Wokół problemów regionu i jego mieszkańców w XIX i XX wieku*, red. S. Rosenbaum, IPN, Muzeum w Gliwicach, Katowice–Gliwice.
- Madurowicz M. [2009], *Hermeneutyka miejsca w świetle fenomenologii przestrzeni* [w:] *Genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, red. B. Gutowski, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa.
- Małusecki B. [2006], *Rodziny gliwickich przemysłowców pochodzenia żydowskiego – ich udział w życiu i rozwoju miasta* [w:] *Żydzi gliwiccy*, Muzeum w Gliwicach, Gliwice.
- Mouton N., Louw G.P., Strydom G.L. [2012], *A Historical Analysis of the Post-Apartheid Dispensation Education in South Africa (1994–2011)*, „International Business & Economics Research Journal”, vol. 11, nr 11, <https://doi.org/10.19030/iber.v11i11.7369>.
- Nora P. [2009], *Między pamięcią i historią: Les Linux de Memoire*, „Tytuł Roboczy Archiwum”, nr 2.
- Pajackowska C. [2005], *Urban Memory/Suburban Oblivion* [w:] *Urban Memory. History and Amnesia in the Modern City*, ed. M. Crinson, Routledge, New York.
- Prawelska-Skrzypek G. [1990], *Miasta o niesharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Rosenbaum S. [2010], *Między dezintegracją a migracją. Władze komunistyczne a ludność rodzima w Gliwicach i powiecie gliwickim w latach 1950–1960* [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, red. B. Tracz, IPN, Muzeum w Gliwicach, Katowice–Gliwice.
- Rybicka E. [2011], *Pamięć i miasto. Palimpsest vs pole walki*, „Teksty Drugie”, nr 5, IBL PAN, http://rcin.org.pl/Content/48426/WA248_65486_P-I-2524_rybicka-pamiec.pdf (data dostępu: 27.06.2016).
- Sassen S. [2014], *The City: Today's Frontier Zone*, „Glocalism: Journal of Culture, Politics and Innovation”, nr 3, <https://doi.org/10.12893/gjcpi.2014.3.1>.
- Skoczylas Ł. [2014], *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- Stavrides S. [2006], *Heterotopias and the Experience of Porous Urban Space*, http://courses.arch.ntua.gr/fsr/125583/loose_space_Stavrides_final.pdf (data dostępu: 26.07.2016).
- Sutcliffe M. [1996], *The Fragmented City: Durban, South Africa*, „International Social Science Journal”, vol. 48, nr 147, <https://doi.org/10.1111/j.1468-2451.1996.tb00057.x>.

- Swentzell R. [1997], *Conflicting Landscape Values: The Santa Clara Pueblo and Day School* [w:] *Understanding Ordinary Landscapes*, eds P. Groth i T.W. Bressi, Yale University Press, New Haven.
- Szczepański M.S. [1998], *Opel z górnictwem pióropuszem: Restrukturyzacja województwa katowickiego i jej społeczne uwarunkowania*, Śląsk, Wydawnictwo Naukowe, Katowice.
- Tobiasz-Lis P. [2008], *Wyobrażenia kobiet i mężczyzn o przestrzeni Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 9.
- Wódz K. [1995], *Revitalization of the Silesian Identity – Chance and Threats* [w:] *Regional Identity – Regional Consciousness. The Upper Silesian Experience*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Zukin S. [1995], *Culture of Cities*, Blackwell Publishers, Oxford.
- Żmudzińska-Nowak M. [2010], *Miejsce. Tożsamość i zmiana*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice.

Spaces of Memory in Cities with a Difficult History – Conflicts in Urban Narrations

The article discusses the controversies around memory spaces that arise as an effect of historical processes. Different groups of city dwellers and users create their own important spaces and build their vision of the city. By doing so they use urban space and history to most effectively mark their presence in them. Some parts of city may have a difficult history where a wanted and an unwanted heritage coexist. Memory in urban space can be perceived as a tool that helps to define oneself in relation to others. This memory can also be used to create the meaning of one's own actions, choices and evaluation criteria. The author presents different examples of cities with a difficult history to discuss the thesis on the controversial character of memory spaces created by different groups.

Keywords: memory spaces, cities with a difficult history, palimpsest, Gliwice.

Katarzyna Warmińska

Anna Urbaniak

Czym jest Kraków? Analiza pola semantycznego*

Streszczenie

W artykule przedstawiono sposoby definiowania Krakowa przez jego mieszkańców. Został on oparty na wynikach badań jakościowych, które opracowano z zastosowaniem analizy pola semantycznego. Dzięki temu możliwe stało się odtworzenie tego, w jaki sposób mieszkańcy określają Kraków, z czym się im kojarzy, czemu jest przeciwstawiany, jakie działania można podjąć wobec Krakowa i jakie działania podejmuje Kraków. Wnioski wynikające z analizy wskazują, że Kraków rozumiany jest w kategoriach miasta/miejsc.

Słowa kluczowe: analiza semantyczna, miasto, miejsce, socjologia miasta, Kraków, socjologia jakościowa.

1. Wprowadzenie

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób mieszkańcy rozumieją i definiują Kraków. Już na wstępie należy zaznaczyć, że w ramach przyjętej orientacji badaw-

Katarzyna Warmińska, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: warminsk@uek.krakow.pl

Anna Urbaniak, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: anna.urbaniak@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

czej nie pytano uczestników badań o Kraków jako miasto, a proszono jedynie o udzielenie odpowiedzi na pytanie: „czym jest Kraków?”. To oni sami określali, co rozumieją pod tym pojęciem. Najciekawsze z punktu widzenia autorek było bowiem odtworzenie perspektywy samych badanych. Dzięki zastosowaniu otwartej formuły można przyjąć, że odpowiedzi udzielane spontanicznie przez rozmówców dają badaczowi wgląd w struktury poznawcze wykorzystywane przez nich na co dzień. Wykorzystując podejście jakościowe, dzięki zastosowaniu analizy semantycznej starano się odtworzyć sposób rozumienia pojęcia Krakowa przez zidentyfikowanie, z jakimi pojęciami jest ono utożsamiane, z jakimi się kojarzy, jakim jest przeciwstawiane, jak jest opisywane, jakie działania może podejmować Kraków i jakie działania można podejmować wobec niego. Dzięki rekonstrukcji tych sieci znaczeń możliwe jest lepsze zrozumienie, czym jest Kraków w świadomości mieszkańców.

2. Założenia metodologiczne

W badaniach przyjęto perspektywę konstruktywistyczną. Oznacza to, że zadanie badacza polega na poznaniu i zrozumieniu, w jaki sposób rzeczywistość jest tworzona przez jednostki w procesie nadawania znaczeń. Sensy tworzone przez jednostki nie są w prosty sposób determinowane przez ludzki umysł, lecz są pochodną dynamicznych procesów, takich jak myślenie, kreacja i interpretacja, które przebiegają w określonym czasie i miejscu. Z tego wynika ich kontekstualny, historyczny i temporalny charakter (por. [Straś-Romanowska 2010, s. 101]).

Uznanie temporalnego i kontekstualnego charakteru doświadczeń jednostek jest jednym z głównych powodów, dla których w realizowanych badaniach zdecydowano się na prowadzenie analizy jednostkowych doświadczeń mieszkańców, osadzonych w kontekście Krakowa. Z tego względu w przedstawianym procesie badawczym zastosowano metodologię opierającą się na niektórych założeniach teorii ugruntowanej [Glaser i Strauss 1967, Konecki 2000, Charmaz 2013].

Należy podkreślić, że prezentowane analizy mają charakter eksploracyjny i są pilotażową częścią większego projektu badawczego, z tego względu ich zakres jest ograniczony.

W badaniach zastosowano teoretyczny dobór próby (por. [Glaser i Strauss 1967]). Oznacza to, że decyzja o doborze informatorów podejmowana była stopniowo, w sposób celowy, w trakcie analizowania zgromadzonego materiału. Przed rozpoczęciem procesu badawczego przyjęto jedynie dwa kryteria ograniczające wybór. Wynikały one ze sformułowanego problemu badawczego. Pierwsze kryterium dotyczyło faktu zamieszkiwania w Krakowie, drugie odnosiło się do wieku badanych (założono, że badaniami na tym etapie objęte zostaną jedynie osoby w wieku mobilnym).

Ostatecznie w próbie znalazło się 52 respondentów, w tym 29 kobiet i 23 mężczyzn, w wieku 18–39 lat¹. Spośród respondentów 15 mieszkało w Krakowie od urodzenia, a 37 urodziło się gdzie indziej i przeprowadziło się do Krakowa. Tak wyraźny udział ludności napływowej w próbie wynikał w głównej mierze z celowego doboru do próby przypadków skrajnych i podobnych.

Na potrzeby niniejszego opracowania w zgromadzonych wywiadach zakodowano² wszystkie fragmenty wypowiedzi dotyczące słowa „Kraków”, po to aby móc przeprowadzić analizę semantyczną. Metoda pola semantycznego w wersji opracowanej przez R. Robin i jej zespół pracujący w Ośrodku Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud jest dość restrykcyjną i ograniczona metodą [Robin 1980]. Natomiast zgodnie z rozumieniem przyjętym przez zespół kierowany przez B. Fatygę jest to otwarta propozycja metodologiczna, którą można rozwijać w zależności od potrzeb [*Praktyki badawcze...* 2015]. To drugie rozumienie jest zdecydowanie bliższe autorkom niniejszego opracowania.

3. Wyniki

3.1. Uwagi ogólne

Pierwszy etap analizy, zgodnie z zasadami analizy semantycznej, polegał na odnalezieniu czytelności znaczącej. W tym celu na podstawie analizowanych wywiadów dla słowa kluczowego „Kraków” utworzono sześć odrębnych sieci³. Pole semantyczne danego pojęcia (w tym wypadku „Kraków”) tworzone jest w wyniku uporządkowania wyodrębnionych sieci i umożliwia odkodowanie czytelności znaczącej (por. [Dudkiewicz 2006, s. 37]). W odróżnieniu od znanych badań M. Kłosińskiego [1994] celem przeprowadzonej analizy semantycznej było nie tyle sformułowanie definicji pojęcia kluczowego („Kraków”), które jest podmiotem pola, ale raczej odtworzenie sposobu myślenia o pojęciu. W tym celu wyodrębniono sieci:

- 1) ekwiwalentów (synonimów; z czym jest utożsamiany podmiot?),
- 2) określeń (jaki jest podmiot? jakie są jego cechy? itp.),

¹ W odniesieniu do cytowania wypowiedzi w artykule przyjęto następujący schemat: numer wywiadu/płeć (K – kobieta, M – mężczyzna)_wiek_(P – przybysz, U – urodzona/urodzony w Krakowie). Na potrzeby artykułu wykorzystano 59 wywiadów z ponad 70 zrealizowanych w ramach projektu, dlatego numeracja wywiadów wykracza poza nr 59.

² Wykorzystując m.in. kody *invivo*.

³ Wszystkie analizy przeprowadzono, wykorzystując specjalistyczne oprogramowanie do analizy jakościowej – RQDA.

- 3) asocjacji (z czym kojarzony jest podmiot? z czym się wiąże? co mu towarzyszy?),
- 4) określeń (jaki jest podmiot? jakie są jego cechy? itp.),
- 5) opozycji (czemu przeciwstawiany jest podmiot? co jest jego przeciwieństwem?),
- 6) opisu działań podmiotu (co robi? jakie skutki wywołuje?),
- 7) opisu działań wobec podmiotu (jakie działania można wobec niego podjąć?).

3.2. Ekwiwalenty

Ustalenie ekwiwalentu określenia „Kraków” jest kluczowe dla zrozumienia pozostałych aspektów, które rozpoznano w czasie badań. Elementy pola semantycznego ściśle wiążą się z tym, co dla rozmówców jest odpowiednikiem wspomnianego pojęcia.

Kraków to miasto

Jak pokazuje analiza zebranego materiału, dla zdecydowanej większości badanych ekwiwalentem Krakowa jest miasto. A. Majer w swoim opracowaniu pt. *Miasta teoretyczne*, będącym swoistym przeglądem różnych sposobów rozumienia miasta, zwraca uwagę, że obecnie istnieje wiele perspektyw teoretycznych, które wyjaśniają zjawiska uważane za miejskie. Píše wprost o obfitości quasi-teorii lub pseudoteorii, koncepcji, metafor, porównań, epitetów, apokryfów, oksymoronów, hiperboli, stereotypów, klisz itp., o trudności jednoznacznego wskazania desygnatu pojęcia miasta [Majer 2015, s. 12]. W celach porządkowych wskazuje główne konteksty, w odniesieniu do których można analizować miasto. Są to m.in.: wielkość i status miasta, funkcje miasta, historyczno-funkcjonalna geneza miast, struktura urbanistyczna, orientacja polityczna władz lokalnych, uniwersalność czy unikatowość. Píše też o innych ujęciach, których autorzy według przyjętych przez siebie kryteriów dokonują podziałów miast (np. za M. Castellsem dzieli miasta m.in. na kulturalne, racjonalne, organiczne). Zwraca też uwagę, że żadna z aktualnych orientacji teoretyczno-metodologicznych nie wyjaśnia miejskich problemów w sposób wyczerpujący. Wynika to z poszerzania się zainteresowań współczesnej socjologii i stałej krystalizacji jej aparatu pojęciowego. Miasto, zdaniem A. Majera, można rozpatrywać w aspekcie instytucjonalnym, organizacyjnym, przestrzennym, ekonomicznym, ekologicznym, prawnym, kulturowym, społecznym i wielu innych.

Poszukując wzorca miasta, A. Majer wskazuje socjologiczne formuły modelowania miasta „w ogóle”. Wskazane przez niego aspekty mogą być dobrym przewodnikiem przez meandry konceptualizacji miasta. Wskazuje on na następujące znaczenia: miasto jako struktura przestrzenna i wspólnota, w której obrębie

zachodzą procesy gospodarowania, rozwija się kultura przekazywana międzypokoleniowo; miasto jako środowisko zamieszkania z charakterystycznym dla niego układem i wielkością w aspekcie demograficznym, zagęszczeniem populacyjnym, zróżnicowaniem zabudowy i właściwymi mu warunkami życia; miasto jako różnorodność estetyczna i społeczna, obszar nasycony symbolami, heterogeniczny w kontekście podmiotów i obiektów; miasto ujmowane z punktu widzenia mitów i stereotypów, poszukujące swej podmiotowości [Majer 2015, s. 110].

Analizując odpowiedzi na pytanie, czym jest Kraków, można wskazać trzy główne wątki: ujmowanie Krakowa jako miasta, jako miasta nacechowanego i jako miasta osobistego.

Część badanych odpowiadała krótko, że Kraków jest miastem: „No jest miastem” (22/K_22_U); „No nie wiem. Miastem po prostu” (27/K_26_U). Niekiedy, choć nieczęsto, pojawiały się wskazania dotyczące jego położenia geograficznego: „Yyy... jest to miasto na południu Polski” (31/K_28_P). Nie ma potrzeby przytaczać w tym miejscu innych wypowiedzi, gdyż były one zwykle jednowyrazowe czy jednozdaniowe.

Nie była to jednak dominująca formuła odpowiedzi. Najczęściej bowiem, jeśli stawiano znak równości między Krakowem a miastem, podmiot miasto/Kraków w tym samym zdaniu otrzymywał pewne charakterystyki, podlegał nacechowaniu – wraz z rzeczownikiem występowały przymiotniki. Można powiedzieć, że częściej Kraków jawił się w oczach uczestników badań jako miasto „jakieś”, niż miasto po prostu. Określenia wpisywane były wprost w jego definicję. Należy zaznaczyć, że te złożone opisy pojawiały się niekiedy jako odpowiedź na pytanie zadane w pierwszej turze, ale również w kolejnych. Można wskazać kilka obszarów, w odniesieniu do których Kraków podlegał nacechowaniu. Najczęściej Kraków opisywany był jako miasto o pewnych walorach estetycznych, jako piękne lub najpiękniejsze: „Pięknym miastem” (12/K_21_P); „No Kraków moim zdaniem jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie” (49/M_22_U). Uwidaczniało się wyraźne pozytywne ujmowanie tych cech.

Nawiązywano także do przeszłości, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w określaniu Krakowa jako miasta zabytkowego, starego, historycznego. Kraków rozumiany był kilkakrotnie jako dawna stolica Polski: „Kraków jest dawną stolicą Polski i miejscem ważnym dla Polaków” (9/K_21_P). Ta sama respondentka stwierdziła także: „No Kraków jest na pewno dużym miastem” (9/K_21_P).

Oprócz wspomnianych nacechowań Krakowa w wypowiedziach pojawiały się też określenia wskazujące na to, dla kogo/czyje jest to miasto. Najczęściej mówiono, że jest to miasto turystów i studentów: „No przecież już mówiłam... miastem turystycznym” (23/K_23_P); „No... jest na pewno też miastem studentów... Czym jeszcze może być? Hmm... Jest jeszcze miastem pełnym tury-

stów” (66/M_34_P). Kraków jako miasto posiada często więcej niż jeden atrybut – jest piękny, stary, duży, zabytkowy, ogromny i piękny.

Kwestia określeń i skojarzeń związanych z Krakowem powróci w dalszej części artykułu, gdyż były one poddane osobnej analizie.

Uwagę autorek zwrócił fakt, że dla sporej części badanych, parafrazując słowa jednego z rozmówców, Kraków nie jest po prostu miastem. Przywołany z nazwy jawi się od razu jako byt o pewnych właściwościach, o które nie trzeba dodatkowo pytać, gdyż same z siebie w jego definicji się mieszczą. Co więcej, można dostrzec waloryzację pozytywną Krakowa/miasta. Oprócz wskazanego pola estetycznego, historycznego i geograficznego pojawiło się też w kilku wypowiedziach pole afektywne, np. Kraków był cudowny, wspaniały: „Kraków dla mnie jest najcudowniejszym miastem” (17/K_22_P).

Opisując ekwiwalenty Krakowa, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Część rozmówców, odpowiadając na pytanie, czym jest Kraków, wyraźnie sytuowała swoją wypowiedź w kontekście „ja”. Chodzi o te stwierdzenia, w których pojawiały się wyraźne osobiste odniesienia. Przykładowo mówiono: „Jest moim miastem rodzinnym” (60/M_27_U); „Jest to miasto najbliższe memu sercu... Kraków jest dla mnie miastem, gdzie czuję się najlepiej i gdzie jest super towarzystwo moje” (19/K_22_U); „Moim miastem, w którym się urodziłam i w którym funkcjonuję do dziś” (28/K_26_U). Warto podkreślić, że takie deklaracje składały przede wszystkim osoby urodzone w tym mieście, dla których Kraków posiada wyraźny wymiar osobisty.

Kraków to miejsce

Wśród uczestników badań były też takie osoby, które wskazywały na miejsce jako desygnat Krakowa. Gdy mówimy o czymś jako o miejscu, zwykle odnosimy się do przestrzennego aspektu świata/życia. W opracowaniu pt. *Space and Place* J.A. Agnew dokonuje szerokiego przeglądu ujęć pojęcia miejsca nie tylko w naukach geograficznych, ale też w filozofii czy naukach społecznych. Zwraca uwagę, że w najprostszym znaczeniu miejsce odnosi się do lokalizacji, umiejscowienia lub też zamieszkiwania gdzieś. Miejsce zdaje się być specyficzne, ulokowane, a przestrzeń ogólna [Agnew 2011].

Kategorii miejsca używa się na wiele sposobów, choć J.A. Agnew uważa, że można wyróżnić trzy zasadnicze aspekty, które pojawiają się, gdy poddana zostaje teoretycznej refleksji. Po pierwsze, miejsce to ulokowanie czy położenie w przestrzeni. Mieszczą się w jego obrębie aktywności i obiekty. Nie jest ono czymś izolowanym, ale połączonym z innymi na mocy wzajemnych oddziaływań, przepływów, dyfuzji. Przykładowo miasto jest traktowane jako system miejsc, w który to układ wpisana jest mobilność. Po drugie, miejsce ujmowane jest jako seria lokalizacji czy układ, w którego obrębie odbywają się codzienne

aktywności. Wtedy staje się nie tylko pewnym adresem, ale „gdzie” społecznego życia. Za przykład mogą posłużyć takie społeczne układy życia codziennego, jak miejsca pracy, domy, galerie handlowe, które strukturalizując interakcje, pomagają tworzyć i utrzymywać wartości, postawy i działania. Po trzecie, miejsce ujmowane jest w kontekście poczucia miejsca czy identyfikacji z nim, poczucia przynależności do unikalnej wspólnoty, porządku wartości czy krajobrazu [Agnew 2011, s. 326–327].

Co zatem mówili badani o Krakowie jako o miejscu? Należy przede wszystkim zaznaczyć, że stanowili oni wśród rozmówców mniejszość. Kraków stanowił przestrzeń nacechowaną bądź taką, w której lokowano pewne obiekty i aktywności. Bywało także wiązane z „ja”, z osobistym doświadczeniem jednostki lub też jej działaniami w miejscu.

Dobrą ilustracją tego pierwszego aspektu jest następująca wypowiedź: „Yyy... Tak więc jest bardzo ciekawym miejscem. Eee... Jest bardzo magicznym miejscem. Jest też jakby takim ośrodkiem kulturalnym. Znajduje się tutaj wiele jakichś ciekawych, interesujących, no nie wiem, na przykład muzeów czy wiele jest jakichś organizowanych yyy... festiwali czy coś w tym stylu, na przykład dla studentów. Yyy... nie wiem” (10/K_21_P). Inna uczestniczka badań stwierdziła: „Jest bardzo pięknym miejscem w Polsce” (15/K_21_P), a w innej części wywiadu dodała: „Jest też miejscem dla studentów, gdzie można zawsze dobrze się bawić i też spędzić czas w ciekawy sposób” (15/K_21_P). Inni zaś stwierdzili: „Hmmm... miejscem artystycznym” (32/K_35_P); „Piękne miejsce, miasto, zwłaszcza nocą” (43/M_19_P).

Gdy rozmówcy wspominali o Krakowie/miejscu i zaznaczali osobiste z nim powiązanie, były to wyraźne nawiązania afektywne. Badani mówili o Krakowie jako „bliskim sercu”: „Yyy... jest to miejsce, w którym nie wiem, chciałabym zostać na przyszłość. Yyy... które na pewno jakoś wiąże się z moją przyszłością. W którym chciałabym zostać i jest jakieś bliskie mojemu sercu” (11/K_21_P); „Kraków jest dla mnie bliskim miejscem, w którym jestem od dawna i czasami mam go dość i chciałabym się z niego wyprowadzić, ale jednak jest to miasto najbliższe memu sercu” (21/K_22_U); „Moim pewnym bliskim miejscem” (28/K_26_U). Kraków był też nazywany domem: „No mieszkam tutaj już wiele lat, więc myślę, że moim domem” (22/K_22_U).

Jeśli chodzi o aktywności, które badani lokowali w Krakowie/miejscu, przede wszystkim można było usłyszeć o Krakowie jako „miejscu życia”, w którym podmiot się urodził, mieszka, uczy się i pracuje: „Kraków jest miejscem, gdzie mieszkam... gdzie pracuję” (53/M_24_P); „Jest miejscem, gdzie się bawię, uczę. Miejscem, w którym po prostu żyję” (65/M_32_P); „Miejscem, gdzie załatwiam wszystkie sprawy urzędowe. Tu mam przyjaciół, uniwersytet; uczę się. Większa część mojego życia skupia się wokół tego terenu” (28/K_26_U).

Na koniec należy zaznaczyć, że rozmówcy nie zawsze konsekwentnie używali na określenie Krakowa ekwiwalentu miasta i miejsca, chociaż byli również tacy. Niekiedy w jednym zdaniu występowały obydwa te określenia, co pozwala przypuszczać, że używali ich zamiennie.

W obszarze omawianej kategorii ekwiwalentów dominowało odnoszenie Krakowa do kategorii miasta. Uwagę zwraca fakt, że wśród osób urodzonych w Krakowie więcej było tych, którzy zarówno miasto, jak i miejsce naznaczali rysem osobistym, odnosząc Kraków do swojej biografii i doświadczeń. Większość opisów prezentowanych przez przybyszów robiło wrażenie takich, które tworzone są z dystansu, brakowało bowiem komunikatów pozwalających stwierdzić, jakie związki z Krakowem/miastem czy Krakowem/miejscem odczuwają.

3.3. Określenia

W tej części opracowania zdecydowano się wykorzystać rozwinięcie analiz zaproponowane przez B. Fatygę, które dotyczyło dokonywania kontekstowo uwarunkowanego pomiaru temperatur emocjonalnych wyrażen składających się na sieć określeń (por. [Fatyga 2015, s. 160]). Chcąc zachować czytelność prowadzonych analiz, wybrano uproszczoną wersję dzielącą określenia na pozytywne, negatywne, ambiwalentne i neutralne. Na tak skonstruowaną sieć porządkującą nałożono kolejną oś podziału dzielącą określenia nawiązujące do osobistego i nieosobistego stosunku do Krakowa.

Kraków jest mój – określenia osobiste

Wśród określeń osobistych wiele odnosiło się do opisu Krakowa jako własnego miejsca, np.: „jest moim miastem” (59/M_27_U) lub „moim miejscem pracy” (25/K_26_P). Były to określenia osobiste, wskazujące na rolę podmiotu poznającego jako ośrodka formułującego opinie, ale ich temperatura była neutralna. Wskazywały na to same określenia, jak i kontekst przytoczonych wypowiedzi. Powyższe cytaty pozwalają także zobrazować różnicę w postrzeganiu miasta przez przybyszów i osoby urodzone w Krakowie. W przypadku tych pierwszych Kraków jako miasto traktowany jest jako własny, a więc oswojony, w przypadku drugich oswojony jest tylko w jednym, konkretnym wymiarze (np. w wymiarze zawodowym).

Określenia osobiste o wyraźnie pozytywnym nacechowaniu dotyczyły w dużej mierze atmosfery miasta, której doświadczają mieszkańcy. Określenia te można połączyć także częściowo z koncepcją *genius loci* Krakowa, którą opisywał J. Mikułowski-Pomorski [1996]. Warto zauważyć, że w przypadku określeń osobistych pozytywnych nie występuje wyraźny podział między mieszkańcami od urodzenia a tymi, którzy do Krakowa się przeprowadzili. W narracjach zarówno

jednych, jak i drugich Kraków jawi się jako miejsce magiczne, wyjątkowe i tajemnicze, co obrazują poniższe wypowiedzi: „(...) czy też są na przykład okolice rynku, bliskie ulice, gdzie jest pełno jakichś kamienic. Bardzo jest magiczny, taki hmm... ma taki swój jakby... yyy... nie wiem, taki nastój panuje” (10/K_21_P); „Jest wyjątkowy, jest szybki, jest, czasami jest jak Londyn (...), gdzie ludzie mijają się i czasami nie zauważają, ale mimo wszystko Kraków jest wyjątkowy” (21/K_22_U); „Może dla turystów jest tajemniczy” (27/K_26_U); „Tajemniczy” (48/M_22_P).

Wśród określeń osobistych zabarwionych negatywnie najczęściej jest tych, które odnoszą się do jakości życia w mieście, a więc przede wszystkim do zanieczyszczenia powietrza: „Jest śmierdzący i zasmogowany” (28/K_26_U); „Jest miastem troszeczkę zanieczyszczonym, chociażby z uwagi na ten smog” (44/M_21_P), oraz problemów w zakresie poruszania się w przestrzeni. Respondenci twierdzili, że Kraków jest „zatłoczony” (23/K_22_U) i „zakorkowany” (60/M_27_U); „Kraków jest miastem ponoć dobrze rozwiniętym, jeśli chodzi o komunikację, jeśli chodzi o drogownictwo, natomiast cały czas są problemy z korkami” (45/M_21_P). Wśród osobistych określeń zabarwionych negatywnie warto także zauważyć te, które wskazywały na bezpośrednią więź z Krakowem i emocje, jakie w oceniających wzbudzała: „jest czasami denerwujący i irytujący” (7/K_21_U) lub „troszkę przytłaczający” (44/M_21_P).

Kraków jest, jaki jest – określenia nieosobiste

W kategorii określeń nieosobistych przeważały określenia pozytywne, opisujące głównie walory estetyczne. Zdaniem respondentów Kraków jest więc piękny, ładny i malowniczy, co obrazują poniższe wypowiedzi: „Jest piękny pod względem może też architektonicznym. Mnie się podobają osobiście te rynkowe uliczki” (13/K_21_P); „Jest pięknym miastem, jednym z najpiękniejszych w Europie” (50/M_22_U); „No tak jak powiedziałem, malownicze miasto” (67/M_39_P); „Kraków jest ładny” (49/M_22_U).

W kategorii pozytywnych określeń nieosobistych znalazły się także te opisujące cechy miasta istotne zwłaszcza z perspektywy osób przyjezdnych, szukających swojego miejsca w przestrzeni miasta. W tej grupie znalazły się określenia, takie jak: „otwarty”, „pełen możliwości”, „przyjazny”, „atrakcyjny”. Najlepiej obrazują to poniższe wypowiedzi: „A więc jest miastem bardzo przyjaznym, otwartym na... yyy... dla ludzi tutaj przybywających, pełnym jakichś perspektyw, możliwości” (6/K_21_P); „Jest duży, jest przyjazny dla studentów” (66/M_34_P); „Na pewno atrakcyjny dla turystów” (29/K_26_U).

W kategorii określeń neutralnych znalazły się te odwołujące się do dziedzictwa kulturowego Krakowa. Kraków w narracjach badanych był zabytkowy i historyczny, co obrazują poniższe wypowiedzi: „No Kraków jest, jaki jest. Wydaje

mi się, że jest, no, historycznym miastem, zabytkowym i że w porządku się tutaj żyje. No i tyle” (55/M_25_P); „Kraków jest zabytkowy na pewno” (20/K_22_U). W tej grupie znalazły się także przymiotniki, takie jak: „duży”, „ułożony”, „nowoczesny” i „międzynarodowy”.

W kategorii określeń negatywnych znalazły się takie jak „brudny” i „zanieczyszczony”. W tym wypadku różnica między odniesieniami osobistymi a nieosobistymi wynikała głównie z kontekstu. W przypadku określeń osobistych respondenci wskazywali, jak dane przymioty Krakowa powiązane są negatywnie z jakością ich życia w mieście, a w przypadku określeń nieosobistych badani referowali jedynie fragmenty aktualnego dyskursu medialnego dotyczącego Krakowa, w którym w okresie realizacji badań przeważały komunikaty dotyczące smogu i zanieczyszczenia powietrza.

3.4. Asocjacje

Skojarzenia z Krakowem, które mieli uczestnicy badań, układają się wokół trzech głównych osi. Zostały one określone jako: przeszłość, ekologia/infrastruktura i biografia.

Najczęściej łączono Kraków z przeszłością i to w różnych kontekstach. Przede wszystkim były to obiekty zabytkowe. Wśród najczęściej wymienianych znalazł się Wawel, następnie Sukiennice, Rynek Główny i kościół Mariacki, np.: „No Kraków kojarzy mi się z Wawelem” (11/K_21_P). Niejednokrotnie wymieniano jednym tchem kilka z nich: „No oczywiście z historią, z Wawelem, z zamkiem właśnie na Wawelu, z Sukiennicami, z przepięknym rynkiem” (20/K_22_U); „Z czym mi się kojarzy? No to z jakimiś takimi... nie wiem, na przykład... yyy... bardzo z jakimiś zabytkami albo z jakimiś obwarzankami, takie rzeczy na przykład. Nie wiem... na przykład z rynkiem... no wiadomo, kościół Mariacki – i te sprawy” (13/K_21_P).

Wspomniane obiekty nie były jednak elementami z przeszłości, które najczęściej wspominano. Jak się okazało, swoistą ikoną Krakowa jest smok wawelski: „Mi się kojarzy ze smokiem wawelskim” (15/K_21_P); „No mi zawsze się kojarzy ze smokiem wawelskim” (35/K_45_U). Smok pojawiał się też w pewnych sieciach skojarzeniowych, np. z Wawelem: „Mi się kojarzy Kraków z Wawelem i ze smokiem wawelskim” (10/K_21_P); „Kraków kojarzy się z lajkonikiem, kojarzy się ze smokiem wawelskim, kojarzy się z Wawelem” (K_22_U); „Kraków kojarzy się z kościołem, ze smokiem wawelskim” (5/K_20_U). Oprócz smoka przywoływano także lajkonika. Można więc powiedzieć, że pewne namacalne znamiona przeszłości współistnieją w świadomości badanych z elementami mitycznymi, z legendą, tworząc typowe zbitki skojarzeń. Ilustruje to poniższy cytat: „Kraków kojarzy się z lajkonikiem, kojarzy się ze smokiem wawelskim,

kojarzy się z Wawelem” (20/K_22_U). W wypowiedziach badanych pojawiało się też nawiązanie do faktu, że Kraków był kiedyś stolicą Polski, siedzibą królów. Kraków kojarzony z przeszłością waloryzowany był wyraźnie pozytywnie.

Z Krakowem kojarzono też rzekę Wisłę. Część rozmówców przywoływała ten element przyrody jako charakterystyczny dla Krakowa. Jak powiedział jeden z rozmówców: „Z czym kojarzy się Kraków? Z Wisłą, proszę Pani, z Wisłą” (47/M_22_P).

Drugim kluczowym obszarem, w którym lokują się skojarzenia z Krakowem, jest ekologia. Były to przede wszystkim negatywne skojarzenia. W bardzo wielu wypowiedziach nawiązywano do kwestii krakowskiego smogu. Mówiono, że: „Kraków kojarzy się z brakiem powietrza i dużym smogiem” (50/M_22_U); „Kraków kojarzy mi się ze smogiem, z zanieczyszczonym powietrzem” (12/K_21_P). Być może tak liczne skojarzenia związane z tą kwestią wynikały z okresu, w którym prowadzono badania – był to grudzień 2016 r., kiedy nie tylko stan powietrza w mieście był bardzo zły, ale też wiele mówiło się o tym w mediach. Nie zmienia to jednak faktu, że równie często co o krakowskich zabytkach czy smoku wspomniano o smogu. Niekiedy wymieniano je łącznie, np. w wypowiedziach: „No dalej, że jest zanieczyszczony, zabytkowy, ze smogiem” (55/M_25_P); „Kraków kojarzy mi się ze smogiem, z zanieczyszczonym powietrzem, ale też z różnymi zabytkami, z Wawelem, Wisłą, z fajnymi miejscami” (9/K_21_P).

W pewnym sensie wspomniane wątki podsumowuje poniższy cytat: „Kraków kojarzy mi się z Wawelem i smokiem wawelskim, i z Wisłą” (6/K_21_P).

Negatywne nawiązania czyniono również wobec infrastrukturalnego aspektu miasta. Respondenci wspominali przede wszystkim o korkach na ulicach, np.: „Kojarzy mi się z dużą ilością korków, które są w naszym mieście, natłokiem ludzi w komunikacji miejskiej i oczywiście ze smogiem, który zanieczyszcza Kraków” (59/M_27_U). Kilka osób wspominało o dużym tłoku w mieście, co dotyczyło nie tylko samochodów, ale ludzi: „Kraków kojarzy mi się z tłumem ludzi i ciągłymi korkami na drogach” (66/M_34_P); „Zawalonym przez społeczność miastem, które nie robi nic z problemem smogu” (46/M_21_P).

Niewielka część rozmówców, myśląc o Krakowie, przywoływała te skojarzenia, zwłaszcza pozytywne, które odnosiły się do ich biografii czy własnych doświadczeń z miejscem lub ludźmi. Najczęściej czyniły tak osoby urodzone w tym mieście. Przykładowo mówili o wczesnych przeżyciach. Kraków kojarzył im się: „Z moim dzieciństwem” (27/K_26_U); „Z moją młodością i najlepszym okresem w moim życiu” (19/K_22_U). Wspomniano też o bliskich osobach: „Chyba będę go kojarzyć z rodziną” (20/K_20_U); „Z moim domem, rodziną i przyjaciółmi, którzy mieszkają tutaj razem ze mną od małego” (61/M_28_U).

3.5. Opozycje

Tworząc sieć opozycji wobec Krakowa, wypowiedzi badanych najłatwiej przedstawić w podziale na trzy grupy, dotyczące nie tylko tego, czym Kraków nie jest, ale także tego, czego Kraków nie ma i czego mu brakuje.

Najczęściej pojawiającą się spontanicznie odpowiedzią na pytanie o to, czym Kraków nie jest, było stwierdzenie: „Nie jest już stolicą” (27/K_26_U). Wypowiedzi respondentów można podzielić na te, które przeciwstawiają Kraków „stolicy”, i takie, które przeciwstawiają Kraków „Warszawie” jako innemu miastu: „Kraków nie jest na pewno Warszawą albo jakimś innym miastem” (14/K_21_P). Równie często jako opozycja do Krakowa pojawiała się wieś.

W określaniu tego, czym Kraków nie jest, respondenci posługiwali się także opisem tego, czego w mieście brakuje, a jest obecne w innych miastach. Na pierwszym miejscu znalazło się metro, w dalszej kolejności pojawiły się odniesienia do geograficznych własności miasta, a więc brak dostępu do morza i gór. W tej grupie znalazły się także elementy, które odnosiły się do organizacji życia w mieście. Respondenci wskazywali na braki w sferze władzy: „Kraków nie posiada też, Kraków nie ma odpowiedniej osoby, która zarządzałaby tym miastem” (2/K_18_P), organizacji przestrzeni: „No może tych terenów zielonych, większej ilości ekologicznych autobusów, drzew” (66/M_34_P), „Brakuje tu miejsc parkingowych” (67/M_39_P), czy komunikacji: „Nie ma wystarczająco autobusów i tramwajów” (9/K_21_P).

Dużo uwagi badani poświęcili także opisowi braku świeżego powietrza: „Nie jest na pewno miastem, który jakby świeci przykładem, jeżeli chodzi o czyste powietrze” (11/K_21_P), „Krakowowi brakuje czystego powietrza” (17/K_22_P); „Nie jest miejscem, gdzie można pooddychać świeżym powietrzem” (50/M_22_U). W wypowiedziach znalazły się też osobiste odniesienia do braków Krakowa: „Nie jest moim rodzinnym domem” (25/K_26_P).

3.6. Opis działań podmiotu

Na pytanie, co robi Kraków, jedna z rozmówczyń odpowiedziała: „Oj, Kraków robi wiele rzeczy” (9/K_21_P). W przypadku działań Krakowa, tak jak je postrzegali rozmówcy, odpowiedzi były rozproszone. Da się je jednak rozpiąć ze względu na ich waloryzację na osi pozytywne–negatywne.

Wśród działań Krakowa, które kategoryzowano jako pozytywne, można wskazać to, że Kraków żyje. Tak o tym mówili badani: „No Kraków żyje...” (13/K_21_P); „Żyje swoim życiem” (17/K_22_P); „Tętni życiem. Żyje dzięki studentom” (22/K_22_U). Kraków również się bawi/impreguje: „Bawi się, pracuje, pije, no i co ma robić miasto, no miasto żyje” (55/M_25_P).

Rozmówcy stosunkowo często wspominali o tym, że Kraków się rozwija: „No Kraków się rozwija” (6/K_21_P); „Szybko rozwija się” (49/M_22_U). „Czasem dookreślano, w jakim znaczeniu: „Rozwija się. Rozwija się, w sensie poszerza się jako miasto, że już nie jest tylko centrum, tylko całość, obrzeża” (19/K_22_U); „Na pewno Kraków się rozwija, ciągle widzimy jakieś nowo powstające budynki” (66/M_34_P).

Ponadto Kraków uczy i kształci, przede wszystkim studentów: „Kształci młodych ludzi” (23/K_23_P); „Kształci ludzi jako miasto studenckie” (M_28_P).

Zdaniem uczestników badania Kraków również przyciąga do siebie, szczególnie turystów: „Przynagła do siebie wielu turystów” (55/M_23_U); „Na pewno przyciąga wielu turystów właśnie tymi zabytkami, o których mówiłam” (18/K_22_P).

Kraków nie tylko przyciąga, ale też daje. Wspominano o tym, że daje możliwości. Badani nie precyzowali, jakie to możliwości, lub też wskazywali je konkretnie. W tym drugim przypadku miasto/miejsce daje przede wszystkim pracę: „Na pewno daje pracę, nie tylko mieszkańcom, ale także przyjezdnym osobom” (29/K_26_U); „Daje dużo miejsca zatrudnienia (50/M_22_U). Dostarcza też możliwości rozwoju: „Daje możliwości rozwoju zawodowego” (59/M_27_U); „Daje możliwości do rozwoju, do nauki, do poznania głębszego siebie” (15/K_21_P). Zachęca także, jak można było usłyszeć: „Zachęca turystów do przyjazdu i do zwiedzenia, zachęca ludzi do pracy” (43/M_19_P); „Na pewno zachęca ludzi do zwiedzania, yyy... nie tylko z Polski, jak i ze świata” (29/K_26_U).

Dobrym podsumowaniem wskazanych wyżej pozytywnych działań Karkowa jest następująca wypowiedź: „Co robi Kraków? Hmm... Może odpowiem na to w ten sposób, że tak jakby Kraków... hmm... nie wiem... jakby... stwarza taką niesamowitą atmosferę, że... hmm... jakby zachęca... nie wiem... na przykład wiele osób, wiele moich znajomych, na przykład, tak samo czuje się tutaj świetnie, yyy... jest to takie miejsce, gdzie naprawdę można poznać, spotkać jakichś ciekawych ludzi... yyy... także, nie wiem... stwarza tak jakby taką jakąś atmosferę, nie wiem... taką magiczną, że czujemy się tutaj dobrze i... nie wiem... że nie chcemy stąd wracać” (13/K_21_P).

Istnieje także negatywna strona działań Krakowa, na którą zwracali uwagę uczestnicy badań. Odnosiła się ona do zanieczyszczenia środowiska – Kraków truje. Można było spotkać takie opinie: „Wydaje mi się, że truje mieszkańców” (4/K_20_P). Ukazują one wyraźnie przypisane miastu/miejscu sprawstwo w tym zakresie. Podkreślano też, że: „Dusi się smogiem” (49/M_22_U).

3.7. Opis działań wobec podmiotu

Na pytanie o to, jakie działania można podjąć wobec Krakowa, badani odpowiadali najczęściej, wskazując aktywności w różnych obszarach. Były one głównie związane z przestrzenią i organizacją życia w mieście. Działania te można podzielić na cztery grupy: o charakterze bardzo ogólnym – nieprecyzujące kierunku zmian, mające na celu rozwój/rozbudowę, ograniczające negatywne zjawiska oraz prowadzące do wykorzystania istniejących zasobów, dokończenia rozpoczętych przedsięwzięć. Ogólne sugestie zmian można opisać za pomocą czasowników „zmienić”, „ulepszyć”, co obrazuje najlepiej poniższy cytat: „No na pewno można jakoś w pewien sposób go ulepszyć. Na przykład, teraz nawet nie wiem, jak to powiedzieć... Nie wiem sama, o czym mogłabym tutaj wspomnieć, ale na pewno są jakieś, pewne, yyy... rzeczy, które można by było zmienić, tak? Wprowadzić. Nie wiem... Właśnie jakieś zmiany, ale no nie wiem, jak to teraz sprecyzować” (10/K_21_P).

W grupie działań mających na celu rozwój/rozbudowę znalazły się: 1) budowanie nowych obiektów: „Zbudować nowe budynki, bardziej europejskie takie, powiedzmy” (55/M_25_P), „Budować place zabaw... yy... na pewno miejsca, gdzie można odpocząć, usiąść, parki... yyy... miejsca, gdzie można spotykać się z ludźmi” (29/K_26_U); 2) dotyczące bliżej niesprecyzowanego rozwoju: „Można go jeszcze bardziej rozwijać, żeby był jeszcze bardziej przyjazny dla młodych ludzi i nie tylko dla młodych ludzi” (21/K_22_U); 3) dotyczące rozwoju komunikacji: „Zmienić wszystkie tramwaje na nowsze, żeby komfort jazdy się poprawił nie tylko dla młodych ludzi, ale przede wszystkim osób starszych i niepełnosprawnych” (59/M_27_U); 4) dotyczące rozwoju obszarów zielonych: „Zwiększyć powierzchnię terenów zielonych” (53/M_24_P).

Wśród działań mających ograniczyć negatywne procesy najwięcej dotyczyło komunikacji: „Zlikwidować korki” (32/K_35_P), „Można zremontować kilka, kilka skrzyżowań, zmodernizować” (45/M_21_P), oraz poprawienia jakości środowiska naturalnego: „No oczyścić powietrze. Nie wiem, Wisłę oczyścić, zrobić coś, żeby nie było tutaj tego smogu” (7/K_21_P).

Badani wskazywali także na wykorzystanie istniejących zasobów i/lub kontynuowanie działań już podjętych: „Przede wszystkim trzeba skończyć obwodnicę, żeby była pełna, gdyż to wstyd, żeby takie miasto nie miało pełnej obwodnicy” (50/M_22_U); „Wydaje mi się głównie, że działania restauracyjne, to znaczy większość tutaj jednak zabytków jest dosyć, dosyć, dosyć w ciężkim stanie i bardzo dobrze by było, gdyby jednak zostały odnowione” (63/M_32_P).

Postulaty te można traktować także jako pewne ścieżki prowadzące Kraków w stronę miasta idealnego. Działania wymienione przez badanych można uporządkować jako takie, które miałyby sprawić, że Kraków stałby się *retropolis* (nacisk

na dziedzictwo kulturowe i zabytki), *ekopolis* (nacisk na działania proekologiczne) czy *neopolis* (nacisk na działania unowocześniające) (Paszkowski, 2011).

4. Zakończenie

Podsumowując rozważania, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Przede wszystkim obraz Krakowa wyłaniający się z przeprowadzonych badań każe myśleć o nim jako mieście/miejscu. Kraków ujmowany był przez badanych przede wszystkim jako miasto/miejsce nasycone symbolami (Wawel), mitami (smok), dziedzictwem kulturowym, czyli przeszłością. Był raczej opisywany jako struktura przestrzenna, w której coś ulokowano (np. zabytki). Wizerunek wyłaniający się z narracji można więc bardziej porównać do pocztówki (gdzie ważne są miejsca, obiekty) niż do zdjęć zamieszczanych na popularnym obecnie Instagramie (gdzie często jest też autor zdjęcia). Badani patrzyli na Kraków z pewnego dystansu. Nie oznacza to, że nie komunikowali osobistego stosunku do miasta/miejsca, gdyż część z nich wiązała z nim swe doświadczenia i biografie. Nie była to jednak perspektywa dominująca, co może wynikać także z charakteru próby, która obejmowała osoby stosunkowo niedawno przybyłe do Krakowa. Można więc przypuszczać, że nie wydeptały one jeszcze w tym mieście swoich ścieżek.

Co ciekawe, narracje nie ukazały właściwie różnorodności społecznej miasta/miejsca w wymiarze demograficznym czy strukturalnym. Z opisów prezentowanych przez rozmówców wyłania się fasadowy wizerunek Krakowa, za którym nie kryją się ludzie, chyba że są to turyści i studenci. Kraków nie jawi się więc jako złożona społeczno-przestrzenna całość.

W analizowanych wypowiedziach Kraków był estetyzowany i oceniany pozytywnie. Miasto/miejsce opisywano nie tylko jako piękne, ale też jako żywe, rozwijające się, przyciągające, dające, a jedyną rysą jest aspekt ekologiczny. Podstawową kategorią rozumienia był smog, brud. Używając metafory, można powiedzieć, że Kraków miasto/miejsce lokuje się między smokiem a smogiem.

Jak pisała E. Rewers: „W jednym mieście może ukrywać się wiele miast: miasta mentalne mieszkańców i miasta fizyczne budowniczych, nieruchome miasta obiektów i miasta ciał w ruchu, miasta jednostkowych taktyk i miasta instytucjonalnych strategii, miasta nostalgicznych pamięci i miasta futurystycznych akcji, miasta widzialne oraz «niewidzialne», realne i wirtualne, a także dziesiątki innych” [2009, s. 15]. Zaprezentowane wyniki analiz pokazują zapewne jedno z tych miast – to widziane oczami badanych.

Literatura

- Agnew J.A. [2011], *Space and Place* [w:] *The Sage Handbook of Geographical Knowledge*, eds J.A. Agnew, D.N. Livingstone, Sage, Los Angeles.
- Charmaz K. [2013], *Teoria ugruntowana: praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dudkiewicz M. [2006], *Zastosowanie analizy pola semantycznego i analizy gloss dla zaprezentowania sposobu postrzegania świata społecznego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 1.
- Glaser B., Strauss A. [1967], *The Discovery of Grounded Theory*, Aldine, Chicago.
- Kłosiński M. [1994], *Semantyczna analiza pojęć „bezrobocie” i „bezrobotny” („bezrobotni”) w wypowiedziach prasowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- Konecki K. [2000], *Studia z metodologii badań jakościowych: teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Majer A. [2015], *Miasta teoretyczne* [w:] *Społeczne i ekonomiczne aspekty urbanizacji i metropolizacji*, red. M. Malikowski, M. Palak, J. Halik, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
- Mikułowski-Pomorski J. [1996], *Genius loci w przestrzeni miejskiej* [w:] *Kraków–Małopolska w Europie śródka. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Purchla, J. Szpak, K. Broński, Universitas, Kraków.
- Paszowski Z. [2011], *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*, Universitas, Kraków.
- Praktyki badawcze* [2015], red. B. Fatyga, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa.
- Rewers E. [2009], *Od miejskiego genius loci do miejskich oligopticonów* [w:] *Materiały konferencji zorganizowanej przez Muzeum Pałac w Wilanowie*, Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Robin R. [1980], *Badanie pól semantycznych: doświadczenia Ośrodka Leksykologii Politycznej w Saint-Cloud* [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Czytelnik, Warszawa.
- Straś-Romanowska M. [2010], *Badania ilościowe vs jakościowe – pytanie o tożsamość psychologii*, „Roczniki Psychologiczne”, t. XIII, nr 1.

What Is Cracow? A Semantic Field Analysis

(Abstract)

The article presents ways the inhabitants of Cracow define the city they live in. It is based on the results of qualitative research, elaborated using semantic field analysis of the term “Cracow”, which enabled us to show how people define Cracow, how they describe it, what they associate it with, what it is thought to stand against, what Cracow does and what can be done to Cracow.

Keywords: semantic analysis, city, space, urban sociology, Cracow, qualitative sociology.

Anna Urbaniak

Procesy starzenia się w środowisku wielkomiejskim w Polsce na początku XXI wieku. Wymiar demograficzny i społeczny*

Streszczenie

W artykule przedstawiono podstawowe założenia socjologicznej analizy środowiska wielkomiejskiego w kontekście starzenia się populacji miejskiej. Omówiono główne koncepcje wypracowane na gruncie gerontologii społecznej oraz zaprezentowano społeczną perspektywę procesów starzenia się populacji miejskiej. Wykorzystując analizę danych zastanych, przedstawiono główne trendy demograficzne obserwowane współcześnie w polskich miastach, opisując wskaźniki wykorzystywane w analizie procesów starzenia się populacji. Wnioski wynikające z analizy wskazują, że z jednej strony malejąca liczba urodzeń i ruchy migracyjne powodować będą „kucie się miast”, z drugiej zaś zmiany w sektorze zatrudnienia i rozwój infrastruktury przyczyniać się będą do „rozlewania się miast”. W efekcie miasto będzie stawać się środowiskiem życia, w którym osoby starsze będą stanowić coraz liczniejszą grupę mieszkańców.

Słowa kluczowe: starzenie się, gerontologia społeczna, miasto, socjologia starości.

Klasyfikacja JEL: J11.

Anna Urbaniak, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: anna.urbaniak@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

1. Wprowadzenie

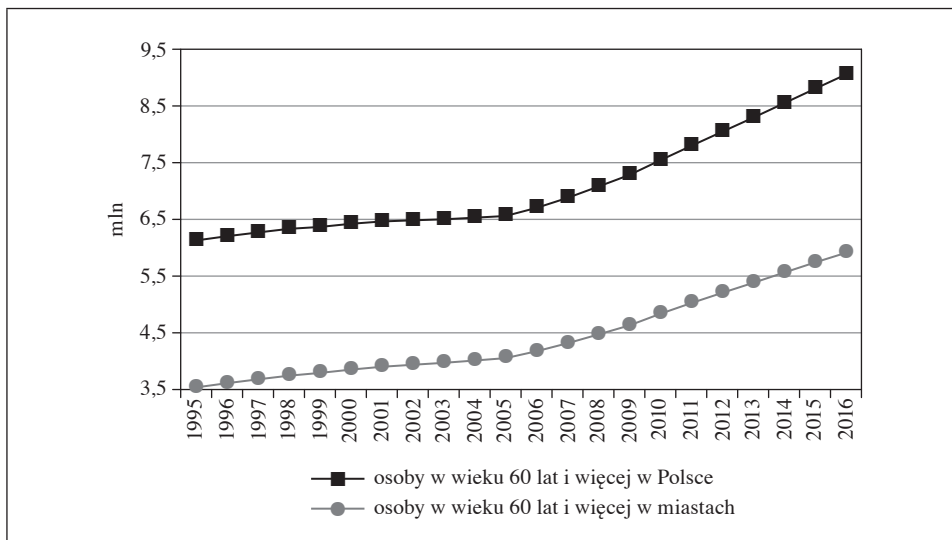
Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie procesu starzenia się polskich miast i wskazanie jego możliwych konsekwencji w wymiarze demograficznym i społecznym. Problematyką starzenia się środowisk miejskich zajmują się w różnym zakresie demografowie [Wierzchośławski 1999], geografowie [Grzelak-Kostulska 2001, Długosz i Kurek 2005], socjologowie [Szukalski 2010], architekci [Labus 2013] i gerontolodzy [Wnuk i in. 2008]. W polskiej literaturze przedmiotu można znaleźć wiele prac prezentujących przestrzenne zróżnicowanie poziomu starości demograficznej i dynamiki procesu starzenia się ludności w Polsce, Europie i na świecie. Tematem starzenia się w ujęciu regionalnym w Polsce zajmowali się liczni badacze [Bielecka 1976, Artysiewicz 1977, Gordecka 1980, Niekrasz 1980, Długosz i Rachwał 1998, Frąckiewicz 2004, Długosz i Kurek 2005, Kurek 2008, Wolańska 2013]. Rzadziej natomiast poruszana była tematyka dotycząca procesu starzenia się ludności dużych miast. Należy wymienić tu opracowania W. Obraniaka [1992, 2006] oraz Z. Długosza i S. Kurka [1997]. W ujęciu historycznym zmiany struktury wieku ludności Polski w powiatach od 1931 r. przedstawione zostały w monografii A. Gawryszewskiego [2005]. W niniejszym artykule proces starzenia się omówiony zostanie z perspektywy demograficzno-społecznej.

2. Dynamika procesów starzenia się ludności polskich miast

Według niektórych autorów początki starzenia się ludności polskich miast wynikające ze zmian w procesach reprodukcji można datować na 1880 r. [Szukalski 2010, s. 108]. Skala i tempo tego zjawiska zaczęły wyraźnie zmieniać się w latach 90. XX w. (rys. 1). Szczególnie wyraźny wzrost liczby ludności z tej grupy miał miejsce od 2006 r. W odniesieniu do malejącej liczby ludności całego kraju należy rozważać różnicę nie w liczbach bezwzględnych, ale w udziale procentowym, jaki najstarsza grupa ludności stanowi w liczbie ludności ogółem, czyli odwołać się do wartości wskaźnika starości demograficznej¹.

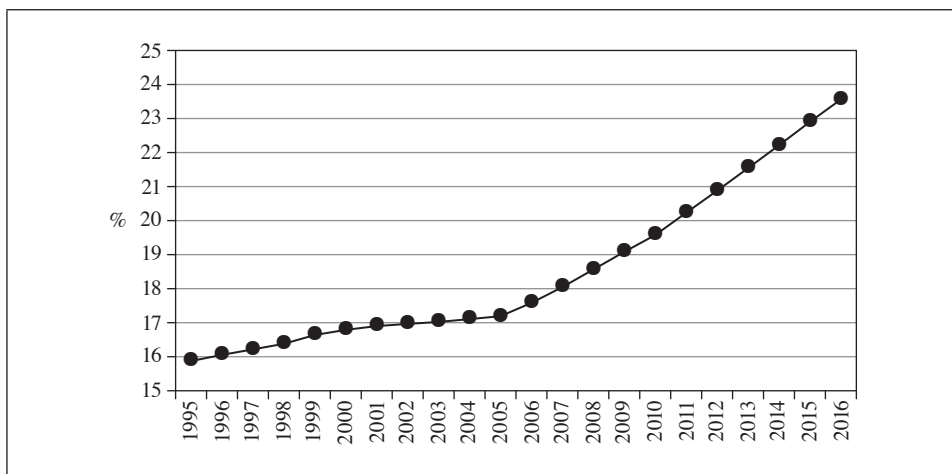
Zestawiając zaprezentowane na rys. 1 wartości z 1995 r., w którym udział ten wyniósł 15,87%, z 2016 r., w którym wyniósł już 23,6%, widać bardzo wyraźny wzrost. Zmiany udziału liczby ludności w wieku 60 lat i więcej w Polsce w latach 1995–2016 przedstawiono na rys. 2.

¹ Wskaźnik ten konstruuje się na podstawie liczby ludności, która przekroczy umowny próg starości. Najczęściej przyjmuje się wiek 60 lub 65 lat, co często jest krytykowane. Stąd w ostatnich latach podejmowane są liczne próby skonstruowania bardziej kompleksowych i adekwatnych miar do analizy procesów starzenia się [Kurek 2008, Wolańska 2013].



Rys. 1. Dynamika przyrostu ludności w wieku 60 lat i więcej w latach 1995–2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).



Rys. 2. Dynamika udziału ludności w wieku 60 lat i więcej w liczbie ludności Polski w latach 1995–2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

Warto także zwrócić uwagę na systematycznie wzrastającą liczbę osób starszych mieszkających w miastach. Wśród osób w wieku 60 lat i więcej w 2016 r. w miastach żyło 65,27%, podczas gdy w 1995 r. było to 57,72%.

Na proces starzenia się polskich miast największy wpływ mają dwa jednocześnie zachodzące procesy: wydłużanie się życia ludzkiego z jednej strony i malejący przyrost naturalny z drugiej. Według prognozy demograficznej z 2003 r. [*Prognoza ludności...* 2004] do 2030 r. liczba osób po 60. roku życia może w Polsce wzrosnąć do 10 mln, co stanowić będzie 29% ogółu ludności, przy czym w miastach – do 6,6 mln, co stanowić będzie 32,5% ludności miast. Według prognozy na lata 2008–2035 liczba osób po 60. roku życia może wzrosnąć w tym okresie do 10,8 mln (30% ogółu ludności), a w miastach – do 6,5 mln (31% ogółu ludności miast) [*Prognoza ludności...* 2009, s. 209, 156–158, 173–175]. Procesom tym towarzyszyć będzie tzw. podwójne starzenie się, czyli szybki wzrost w populacji seniorów udziału grup „starszych starych” i „długowiecznych”, co będzie prowadzić do większego zróżnicowania nie tylko kategorii społecznej ludzi starych, ale też potrzeb i metod rozwiązywania ich problemów [Szukalski 2009, s. 23].

Miasta, które będą się starzeć i „kurczyć”, będą mieć ograniczone szanse na wykorzystanie kreatywności mieszkańców, stworzenie atrakcyjnych obszarów gospodarczych oraz będą zagrożone rozkładem struktury części usług i dostępu do nich [Katsarova 2008].

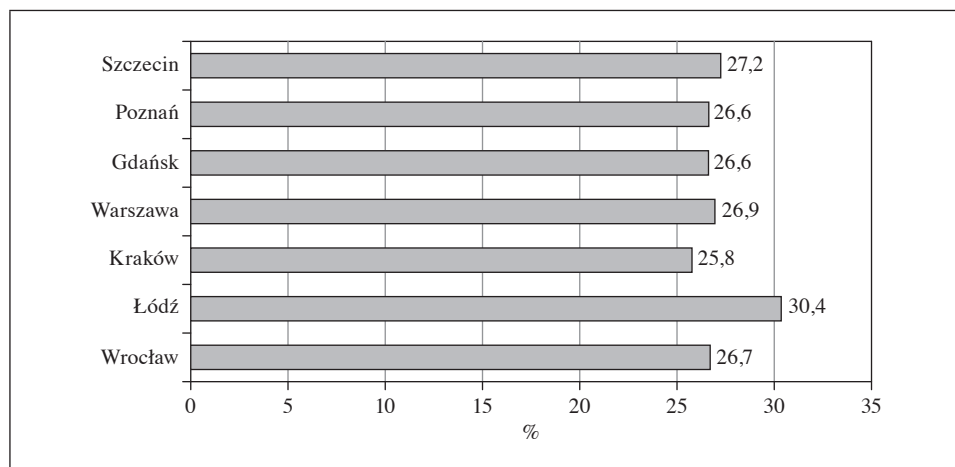
Według prognozy demograficznej Eurostatu z 2010 r. dla 27 krajów europejskich, w której przyjęto założenie o konwergencji procesów demograficznych w krajach Unii Europejskiej wraz z niwelowaniem istniejących między nimi różnic społeczno-ekonomicznych i kulturowych, udział osób w wieku powyżej 60 lat będzie wynosił średnio 30,4% w 2030 r., a w 2060 r. 35,2%. W Polsce natomiast odpowiednio 27,9% i 40,3%. Średni wiek mieszkańców krajów Unii wzrośnie w 2030 r. do 44,4 roku, a w 2060 r. do 47,2 roku, w Polsce zaś odpowiednio do 45,3 roku i 51,2 roku. Wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym, który wyraża się stosunkiem liczby osób w wieku 65 lat i więcej do liczby osób w wieku 15–64 lat, będzie systematycznie wzrastał w krajach Unii – do 36,4% w 2030 r. i 52,4% 30 lat później. W Polsce będzie to odpowiednio 35,2% i 64,6%. Według tej prognozy ludność Polski zmniejszy się z 38,1 mln osób w 2010 r. do 37,5 mln w 2030 r. i 32,7 mln w 2060 r. Opóźniony i szybszy proces starzenia się populacji Polski sprawi, że jej sytuacja demograficzna będzie kształtować się relatywnie gorzej niż w większości państw Unii Europejskiej (za: [Klimczuk 2012, s. 46]).

Warto podkreślić, że proces starzenia się miast w Polsce ma zróżnicowany przebieg i dynamikę, na co zwracają uwagę zarówno demografowie, jak i geografowie czy socjologowie [Wierchośławski 1999, Długosz i Kurek 2005, Kurek 2008, Szukalski 2010]. Biorąc pod uwagę udział osób w wieku 60 lat i więcej

w liczbie ludności ogółem, możliwe jest wskazanie grupy najmłodszych miast; są to: Rybnik, Rzeszów, Białystok, Tychy, Olsztyn, Ruda Śląska, Elbląg, Radom i Gorzów Wielkopolski. W grupie najstarszych miast znajdują się Gdynia, Katowice i Łódź. Jak można zauważyć, w poszczególnych grupach znalazły się miasta zarówno bardzo duże, jak i średnie, z różnych regionów Polski.

3. Analiza porównawcza procesów starzenia się w wybranych największych miastach Polski

Spośród największych miast Polski, liczących powyżej 400 tys. mieszkańców, najbardziej zbliżone pod względem udziału ludności w wieku 60 lat i więcej w ogólnej liczbie ludności są: Wrocław, Poznań, Gdańsk i Warszawa (rys. 3). Udział ludności z tej grupy wieku wynosił w nich w 2016 r. ponad 26,5%. Łódź na tym tle jest wyraźnie starsza – wartość tego wskaźnika utrzymywała się na poziomie powyżej 30%, z kolei dla Krakowa wartość tego wskaźnika była niższa niż 26%.



Rys. 3. Udział ludności w wieku 60 lat i więcej w miastach liczących powyżej 400 tys. mieszkańców w Polsce w 2016 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

Podstawowym kryterium wyboru miast do analizy był zbliżony profil demograficzny. Chodziło o dokonanie wyboru dużych miast, które mogą być ze sobą pod tym względem porównywane. Wybrane miasta: Kraków, Wrocław, Poznań i Gdańsk różnią się między sobą pod względem zarówno ekonomicznym, jak i politycznym, można jednak wskazać dla nich wiele punktów wspólnych

Tabela 1. Struktura ludności w wieku 60 lat i więcej w analizowanych miastach w 2016 r.

Wiek	Płeć	Kraków		Poznań		Wrocław		Gdańsk	
		liczba mieszkań- ców (w tys.)	udział procentowy	liczba mieszkań- ców (w tys.)	udział procentowy	liczba mieszkań- ców (w tys.)	udział procentowy	liczba mieszkań- ców (w tys.)	udział procentowy
Wszystkie grupy wiekowe	ogółem	765 320	–	540 372	–	637 683	–	463 754	–
	mężczyźni	357 097	46,66	251 897	46,6	297 558	46,66	219 756	47,39
	kobiety	408 223	53,34	288 475	53,4	340 125	53,34	243 998	52,61
60–64 lat	ogółem	54 503	7,12	40 635	7,5	49 019	7,69	35 104	7,57
	mężczyźni	23 806	43,68	17 564	43,22	21 573	44,01	15 671	44,64
	kobiety	30 697	56,32	23 071	56,78	27 446	55,99	19 433	55,36
65–69 lat	ogółem	46 978	6,14	37 466	6,93	43 189	6,77	32 067	6,91
	mężczyźni	19 809	42,17	15 803	42,18	18 376	42,55	14 105	43,99
	kobiety	27 169	57,83	21 663	57,82	24 813	57,45	17 962	56,01
70–74 lat	ogółem	31 791	4,15	21 852	4,04	23 067	3,62	17 940	3,87
	mężczyźni	13 103	41,22	8 906	40,76	9 333	40,46	7 501	41,81
	kobiety	18 688	58,78	12 946	59,24	13 734	59,54	10 439	58,19
75–79 lat	ogółem	25 057	3,27	17 055	3,16	20 513	3,22	15 437	3,33
	mężczyźni	9 559	38,15	6 151	36,07	7 518	36,65	6 058	39,24
	kobiety	15 498	61,85	10 904	63,93	12 995	63,35	9 379	60,76
80–84 lat	ogółem	20 644	2,70	14 166	2,62	17 680	2,77	12 137	2,62
	mężczyźni	7 184	34,80	4 748	33,52	5 998	33,93	4 484	36,94
	kobiety	13 460	65,20	9 418	66,48	11 682	66,07	7 653	63,06
85 lat i więcej	ogółem	18 258	2,39	12 752	2,36	16 831	2,64	10 762	2,32
	mężczyźni	5 607	30,71	3 751	29,41	4 869	28,93	3 166	29,42
	kobiety	12 651	69,29	9 001	70,59	11 962	71,07	7 596	70,58

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 17.03.2017).

w przebiegu procesów starzenia się² [Kurek 2008, Szukalski 2010]. Powoduje to, że wybór ww. miast do analizy jest najbardziej uzasadniony spośród możliwych opcji. Warszawa ze względu na specyfikę miasta stołecznego została wyłączona z analiz. W tabeli 1 przedstawiono strukturę ludności grup demograficznych w wieku powyżej 60 lat w wybranych miastach w 2016 r.

Dodatkowym kryterium wpływającym na wybór do analizy ww. miast była zbliżona dynamika procesu starzenia się ludności [Kurek 2008, Szukalski 2010], którą odzwierciedlają także prognozy GUS przedstawione w tabeli 2. Widać wyraźnie, że w okresie od 2013 r. (kiedy tworzona była omawiana prognoza) do 2035 r. udział osób w wieku 60 lat i więcej w ogólnej liczbie mieszkańców wybranych miast wzrośnie w szczególności w Gdańsku (według prognoz będzie to różnica 5 pkt proc.). Niewiele mniejszy wzrost odnotowany ma zostać w Poznaniu (4,27 pkt proc.), Krakowie (4,4 pkt proc.) i we Wrocławiu (3,81 pkt proc.). W liczbach bezwzględnych różnice te są bardziej wyraźne, co zaprezentowano w tabeli 3 (wykorzystano dane z 2013 r. jako punkt wyjścia tworzonej wówczas prognozy dla 2035 r.; dane zawarte w tabeli 1 wskazują, że wartości prognozowane w niektórych miastach zostały osiągnięte już w 2016 r.).

W analizie procesów starzenia się ludności miejskiej istotne znaczenie ma uwzględnienie procesu „feminizacji starości” związanego z faktem, że kobiety żyją dłużej i częściej niż mężczyźni dożywają okresu starości. Biorąc pod uwagę podział ludności w wieku 60 lat i więcej w wybranych czterech miastach, należy podkreślić, że udział kobiet w 2016 r. tej populacji we wszystkich miastach jest zbliżony i wynosi, odpowiednio, dla Krakowa 59,9%, Wrocławia 60,3%, Poznania 60,4%, a dla Gdańska 58,7%. Warto zaznaczyć, że przewaga liczby kobiet zaczyna być szczególnie wyraźna w starszych grupach wieku. W grupie osób w wieku 80–84 lat udział kobiet dla Krakowa wynosi 65,2%, Poznania 66,5%, Wrocławia 66,1% i dla Gdańska 63,1%. W najstarszej grupie ludności, w wieku 85 lat i więcej, udział kobiet jest jeszcze wyższy i wynosi: 70,6% dla Gdańska i Poznania, 69,3% dla Krakowa i 71,1% dla Wrocławia. Należy także zwrócić uwagę, że w związku z dłuższym życiem kobiet zjawisko „feminizacji starości” połączone jest również z singularyzacją, czyli pozostawaniem w jednoosobowym gospodarstwie domowym, co ma konsekwencje nie tylko w wymiarze społecznym, ale i ekonomicznym.

Podobieństwo struktury demograficznej wybranych miast obrazuje także rys. 4. We wszystkich miastach najliczniejszą grupę wśród starszej populacji mieszkańców stanowią osoby w wieku 60–64 lat. Warto zauważyć, że w Krakowie udział tej grupy wieku w ogólnej liczbie ludności jest nieco niższy niż w pozostałych miastach i wynosi 7,1%, podczas gdy dla Wrocławia jest to 7,7%,

² Por. [Kurek 2008, s. 103], typ B prezentowanej przez autora typologii.

Tabela 2. Prognoza udziału osób w wieku 60 lat i więcej w ogólnej liczbie ludności analizowanych miast do 2035 r.

Miasto	2020 r.		2025 r.		2030 r.		2035 r.	
	liczba osób w wieku 60 lat i więcej	procent ludności miasta	liczba osób w wieku 60 lat i więcej	procent ludności miasta	liczba osób w wieku 60 lat i więcej	procent ludności miasta	liczba osób w wieku 60 lat i więcej	procent ludności miasta
Kraków	198 754	25,77	201 583	26,06	205 286	26,58	219 041	28,48
kobiety	120 627	15,64	121 926	15,76	122 931	15,92	128 962	16,77
mężczyźni	78 127	10,13	79 657	10,30	82 355	10,66	90 079	11,71
Wrocław	168 216	27,01	167 538	27,01	166 624	27,08	175 313	28,74
kobiety	102 307	16,43	101 653	16,39	100 391	16,32	104 081	17,06
mężczyźni	65 909	10,58	65 885	10,62	66 233	10,76	71 232	11,68
Poznań	141 305	26,67	139 353	26,88	136 696	27,09	141 289	28,86
kobiety	86 407	16,31	85 008	16,40	83 012	16,45	84 538	17,27
mężczyźni	54 898	10,36	54 345	10,48	53 684	10,64	56 751	11,59
Gdańsk	122 587	27,35	122 520	27,56	122 790	27,98	128 526	29,75
kobiety	73 360	16,37	73 227	16,47	72 942	16,62	75 341	17,44
mężczyźni	49 227	10,98	49 293	11,09	49 848	11,36	53 185	12,31

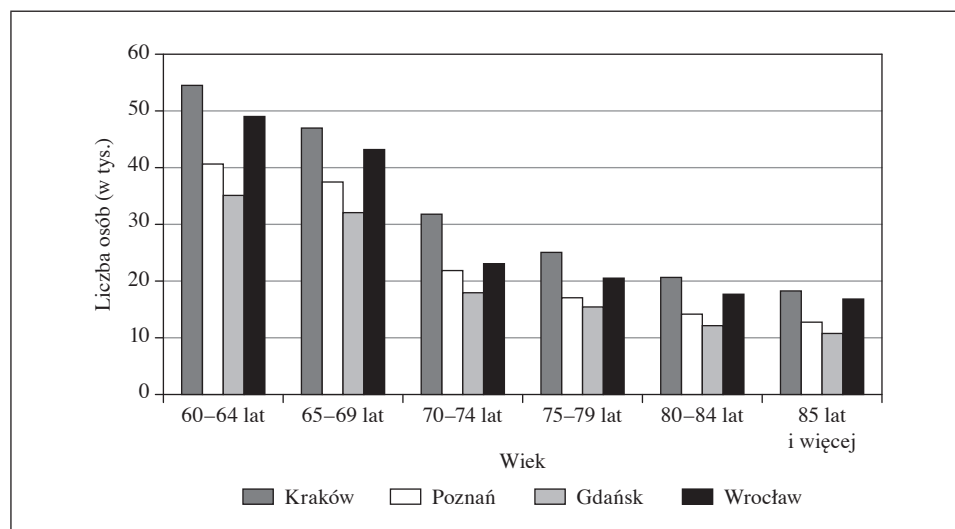
Źródło: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 1.06.2013).

Poznania 7,5%, a dla Gdańska 7,6%. W przypadku pozostałych grup wieku sytuacja w wybranych miastach jest zbliżona.

Tabela 3. Liczba ludności w analizowanych miastach według stanu w 2013 r. i prognozy demograficznej na 2035 r.

Wyszczególnienie	Kraków	Wrocław	Poznań	Gdańsk
2013				
Liczba mieszkańców (w tys.)	182 751	157 597	134 778	114 245
Udział (w %)	24,08	24,93	24,59	24,75
2035				
Liczba mieszkańców (w tys.)	219 041	175 313	141 289	128 526
Udział (w %)	28,48	28,74	28,86	29,75

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.11.2013).

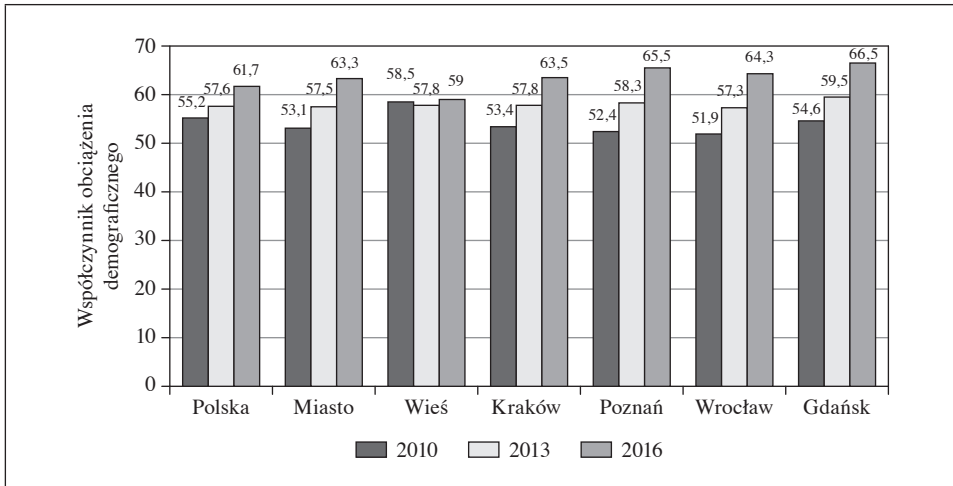


Rys. 4. Liczba osób w wieku 60 lat i więcej w analizowanych miastach w 2016 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

Analizując proces starzenia się polskich miast, warto odwołać się także do popularnego wskaźnika obciążenia demograficznego. Jest to współczynnik, który wyraża stosunek liczby osób w wieku nieprodukcyjnym (przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym) do liczby osób w wieku produkcyjnym. Stanowi więc dobrą ilustrację wpływu procesów demograficznych na zasoby pracy. Zmiany jego

wartości dla wybranych do analizy miast na tle wartości dla Polski ogółem oraz w podziale na miasto i wieś przedstawiono na rys. 5. Aby lepiej zobrazować dynamikę procesu starzenia się, zwłaszcza populacji miejskiej, zdecydowano się na zestawienie wartości współczynnika obciążenia demograficznego dla trzech punktów czasowych: 2010, 2013 i 2016 r.

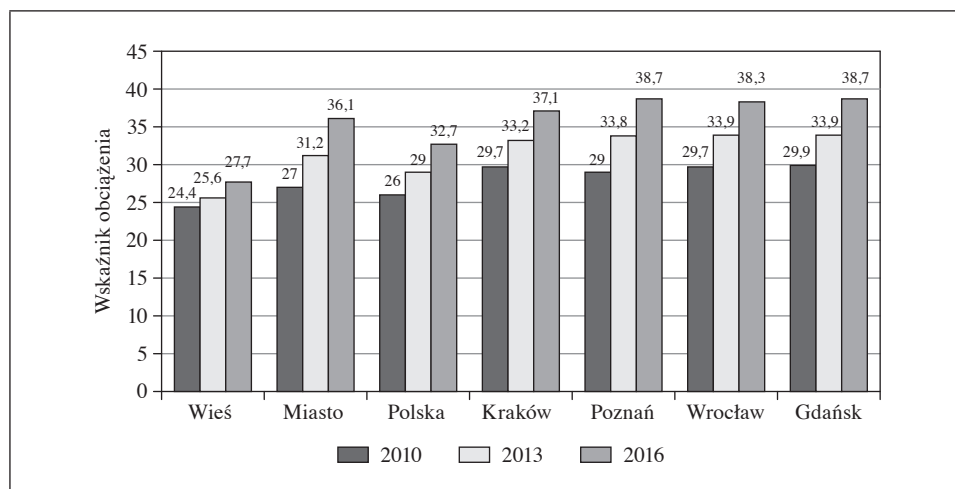


Rys. 5. Współczynnik obciążenia demograficznego w latach 2010, 2013 i 2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

W ciągu sześciu lat, między 2010 a 2016 r., widać wyraźną zmianę wartości współczynnika obciążenia demograficznego na obszarach miejskich. W związku z malejącym przyrostem naturalnym i wydłużającym się trwaniem życia wartości tego współczynnika w kolejnych latach zwiększały się i w 2016 r. osiągnął on wartość 63,3. Warto zwrócić uwagę, że wartości współczynnika obciążenia demograficznego dla Wrocławia i Krakowa są bardzo zbliżone na przestrzeni lat, co wskazuje, że dynamika procesu starzenia się w tych miastach jest podobna. Dla Krakowa w 2000 r. wartość współczynnika wyniosła 44,18, co oznacza, że na sto osób w wieku produkcyjnym przypadały średnio 44 osoby w wieku nieprodukcyjnym, a dla Wrocławia 44,44. W 2013 r. było to odpowiednio 57,8 i 57,3, a w 2016 r. 63,5 i 64,3. W przypadku Poznania w 2013 r. wartość współczynnika obciążenia demograficznego wyniosła 58,3, w 2016 r. już 65,5, a dla Gdańska była najwyższa, osiągając wartość 66,5 w 2016 r.

Pewną modyfikacją wskaźnika obciążenia demograficznego³ jest wskaźnik wyrażający stosunek liczby osób w wieku poprodukcyjnym do liczby osób w wieku produkcyjnym. Jest to wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym. Jego zmiany przedstawiono na rys. 6.



Rys. 6. Wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku poprodukcyjnym w latach 2010, 2013 i 2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

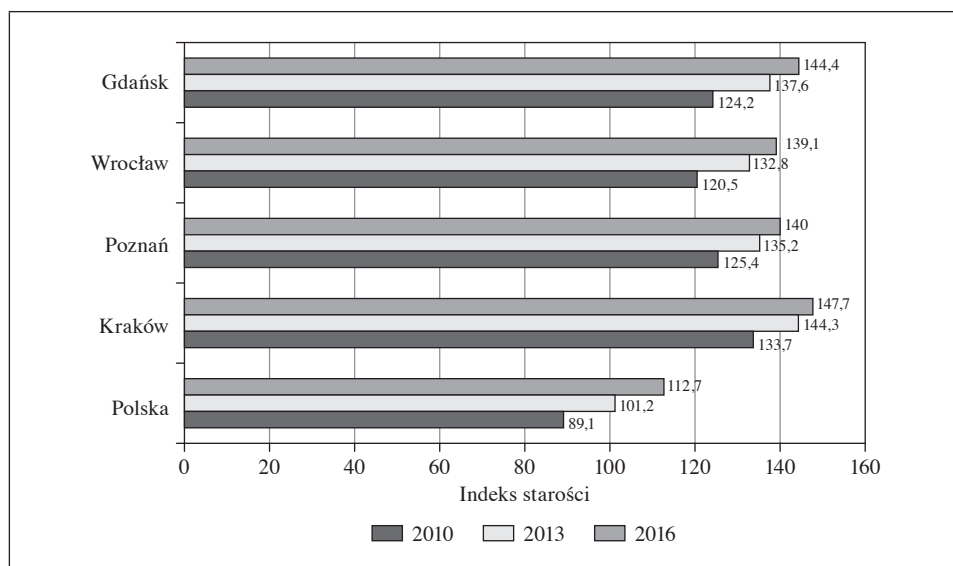
Dla analizowanych miast wartość tego wskaźnika jest wyższa od wartości dla Polski – w 2016 r. wyniósł on 32,7, a także od wartości dla terenów miejskich – w tym samym roku wyniósł on 36,1. Dane te wskazują na dynamiczny proces starzenia się wielkich miast Polski.

Można także wyliczyć współczynnik obciążenia emerytami, czyli stosunek osób pobierających świadczenia emerytalne do ludności pracującej. Według danych GUS [Karczewicz 2013] w marcu 2013 r. emeryturę pobierało 4,97 mln osób. W tym czasie 15,57 mln osób można było zakwalifikować do grupy ludności pracującej [Zgierska 2014]. Oznacza to, że wartość współczynnika obciążenia emerytami wynosiła 31,9, czyli na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadały prawie 32 osoby pobierające świadczenia emerytalne. Według ONZ, aby utrzymać bieżące współczynniki obciążenia emerytami ludności pracującej, wymagany poziom natężenia imigracji do krajów wysoko rozwiniętych spowodowałby,

³ Por. przegląd miar stosowanych do analizy procesu starzenia się przedstawiony przez W. Wolańską [2013].

że w 2050 r. udział imigrantów w tych krajach wynosiłby przynajmniej 59% (za: [Kurek 2008, s. 23]). Dane te bardzo wyraźnie obrazują przemiany demograficzne na rynku pracy. Warto podkreślić, że wskaźnik ten uwzględnia liczbę ludności pracującej, w której mogą znaleźć się także osoby jednocześnie pobierające świadczenia emerytalne i podejmujące działalność zarobkową.

W analizie przemian demograficznych można wykorzystać również indeks starości, który wyraża stosunek ludności starej (w wieku 65 lat i więcej) do ludności młodej (0–14 lat). Zmiany tej miary w przypadku analizowanych miast na tle jej wartości dla Polski ogółem oraz w podziale na wieś i miasto zaprezentowano na rys. 7.



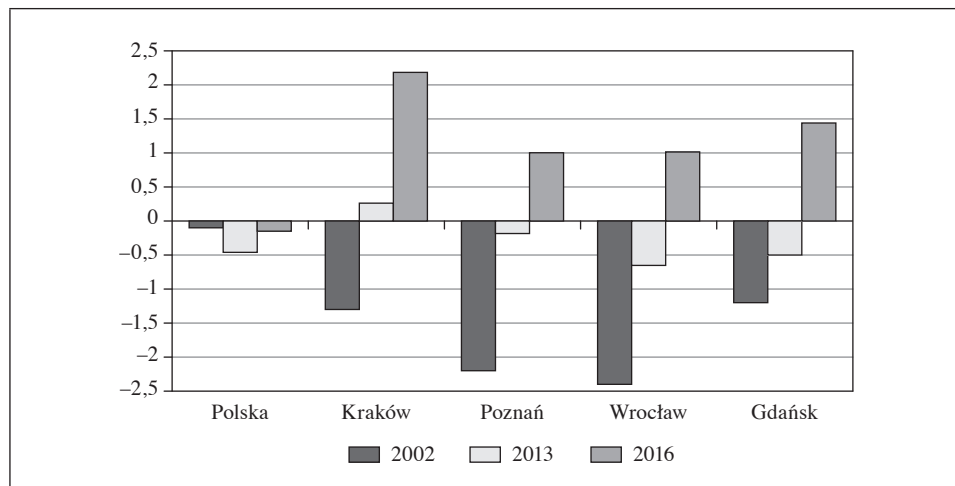
Rys. 7. Indeks starości dla analizowanych miast w latach 2010, 2013 i 2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2014).

Porównując sytuację w analizowanych miastach, można zauważyć, że wartości indeksu starości są bardzo zbliżone dla Krakowa i Gdańska, w których na 100 osób młodych w 2013 r. przypadało około 144 osób w wieku 65 lat i więcej. Należy także zwrócić uwagę na zmianę wartości wskaźnika w Polsce – w analizowanym okresie, czyli od 2010 do 2016 r., wartość wskaźnika wzrosła z 89,1 do 112,7. Oznacza to, że w 2016 r. na każde 100 dzieci w wieku 0–14 lat przypadało o ponad 23 osoby starsze więcej niż w 2010 r.

Na proces starzenia się populacji wpływ ma także naturalny ruch ludności mierzony przez przyrost naturalny, który wyraża różnicę w poziomie urodzeń

żywych i zgonów. Jego wartości w latach 2002, 2013 i 2016 dla analizowanych miast przedstawiono na rys. 8.



Rys. 8. Przyrost naturalny na 1000 osób w analizowanych miastach w latach 2002, 2013 i 2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

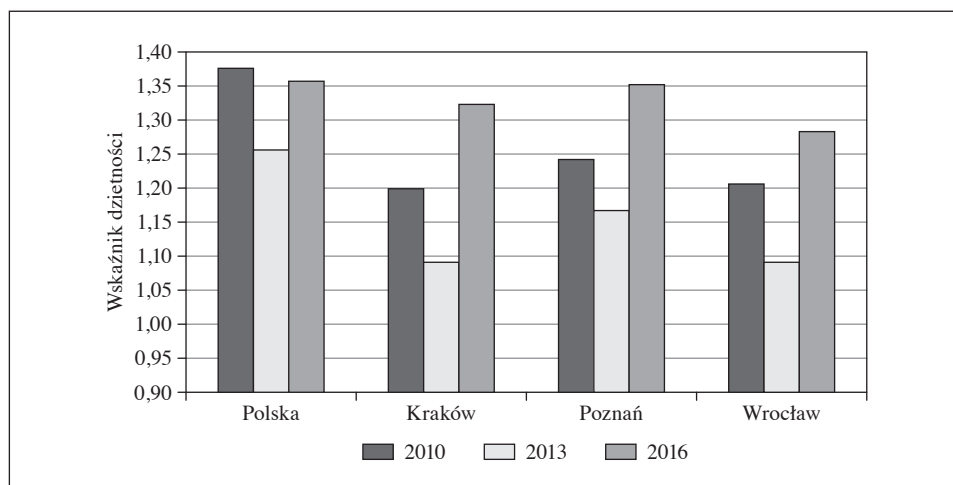
Zaprezentowane dane obrazują ujemny poziom przyrostu naturalnego w 2013 r. we wszystkich analizowanych miastach z wyjątkiem Krakowa. Ujemne wartości przyrostu naturalnego świadczą o malejącej liczbie urodzeń, która wiąże się z niżem demograficznym. W 2016 r. można zaobserwować dodatnie wartości przyrostu naturalnego we wszystkich analizowanych miastach. Na szczególną uwagę zasługuje jego wyższa niż w pozostałych miastach wartość w Krakowie.

Miarami uzupełniającymi informacje, jakie niesie ze sobą wskaźnik przyrostu naturalnego, są współczynnik dzietności i współczynnik reprodukcji brutto, które dostarczają informacji na temat wzorów prokreacyjnych w danej populacji. Wartości obu współczynników przedstawiono na rys. 9 i 10⁴.

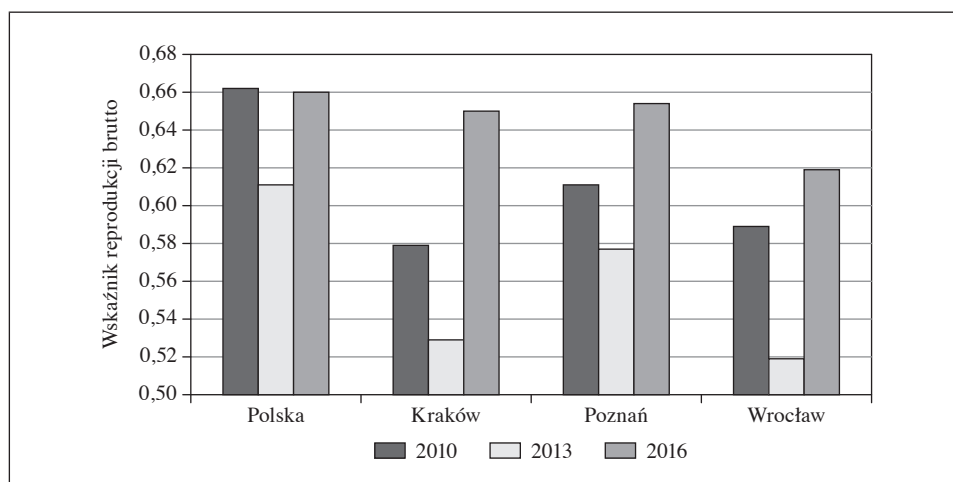
Przedstawione na rys. 9 i 10 dane wskazują na niski poziom urodzeń oraz na poziom reprodukcji, który nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń, co wiązać można przede wszystkim ze zmianami kulturowymi i obyczajowymi. Wśród analizowanych miast zbliżoną wartość współczynnika dzietności w 2016 r. odnotowano dla Poznania – 1,35 i Krakowa – 1,32, podczas gdy dla Wrocławia wartość ta wyniosła 1,28. W przypadku reprodukcji brutto najniższą wartość

⁴ Ze względu na brak dostępności danych w analizach nie uwzględniono Gdańska.

odnotowano w 2016 r. dla Wrocławia – 0,62, nieco wyższą dla Krakowa – 0,65, a dla Poznania 0,654. Warto także podkreślić, że pomimo iż wartości obu współczynników są niskie, to i tak wzrosły w porównaniu z 2013 r.



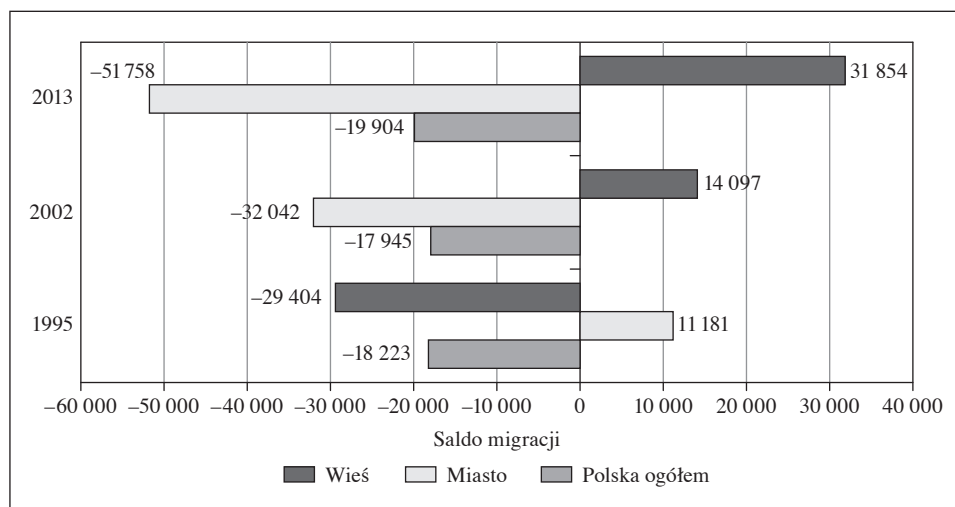
Rys. 9. Wskaźnik dzietności dla Krakowa, Poznania i Wrocławia w latach 2010, 2013 i 2016
Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).



Rys. 10. Wskaźnik reprodukcji brutto dla Krakowa, Poznania i Wrocławia w latach 2010, 2013 i 2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

Aby obraz zmian liczby mieszkańców na danym obszarze był kompletny, oprócz wskaźnika przyrostu naturalnego należy wykorzystać także saldo migracji. Jego wartości dla Polski ogółem i w podziale na obszary miejskie i wiejskie w latach 1995, 2002 i 2013 zaprezentowano na rys. 11⁵. Uzupełnieniem tego wskaźnika jest sumaryczna stopa salda migracji. Jest to współczynnik salda migracji w ciągu roku; wartość wyrażana jest na 1000 mieszkańców. Sumaryczną stopę salda migracji na 1000 osób w analizowanych miastach przedstawiono na rys. 12.



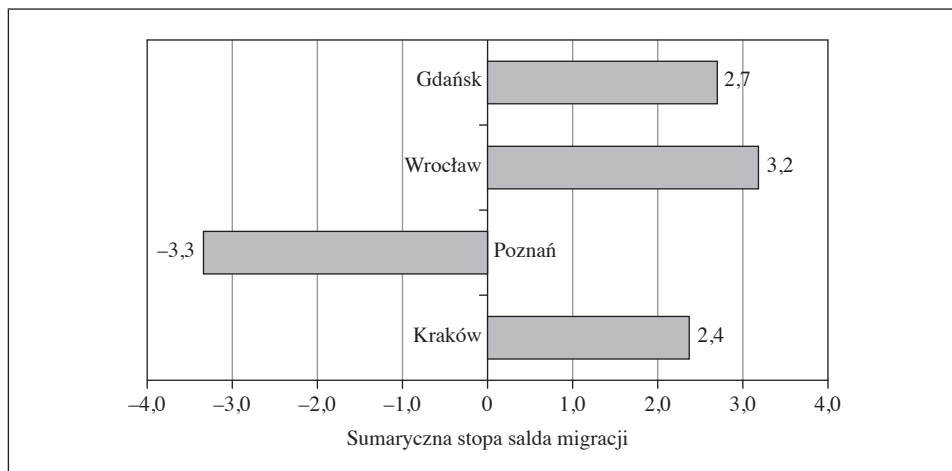
Rys. 11. Saldo migracji w Polsce w latach 1995, 2002 i 2013

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.07.2016).

Saldo migracji dla Polski ogółem ma ujemne wartości dla wszystkich analizowanych lat. Wskazuje to na większą liczbę osób opuszczających kraj niż imigrantów. Porównując wartości salda migracji z terenów wiejskich z wartościami salda migracji z terenów miejskich, należy zauważyć zmianę kierunku migracji. O ile w latach 90. XX w. dominował kierunek migracji do miasta, o tyle w kolejnych latach dodatnie saldo migracji odnotowywane jest na obszarach wiejskich. Jest to odzwierciedleniem trendu „kurczenia się miast” i coraz bardziej wyraźnego wpływu zjawiska suburbanizacji. Coraz większa część ludności miejskiej decyduje się na przeprowadzkę na peryferia. Na podjęcie takiej decyzji ma wpływ wiele czynników, w tym rozwój elastycznych form zatrudnienia, coraz lepsza jakość infrastruktury czy obniżający się poziom zadowolenia z jakości

⁵ W analizach nie uwzględniono 2016 r. ze względu na brak dostępności danych.

życia w miastach. Proces „rozlewania się miast”, czyli tworzenia dużych obszarów o mniej gęstej zabudowie w rejonach oddalonych od centrum, ale z rozwiniętą siecią miejskiej komunikacji, ma poważne konsekwencje dla zasobów kapitału ludzkiego w miastach. Najczęściej na wyprowadzkę decydują się bowiem osoby w sile wieku, przedsiębiorcze i na ogół lepiej wykształcone [Sagan 2013, s. 76].



Rys. 12. Sumaryczna stopa salda migracji na 1000 osób w analizowanych miastach w 2016 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

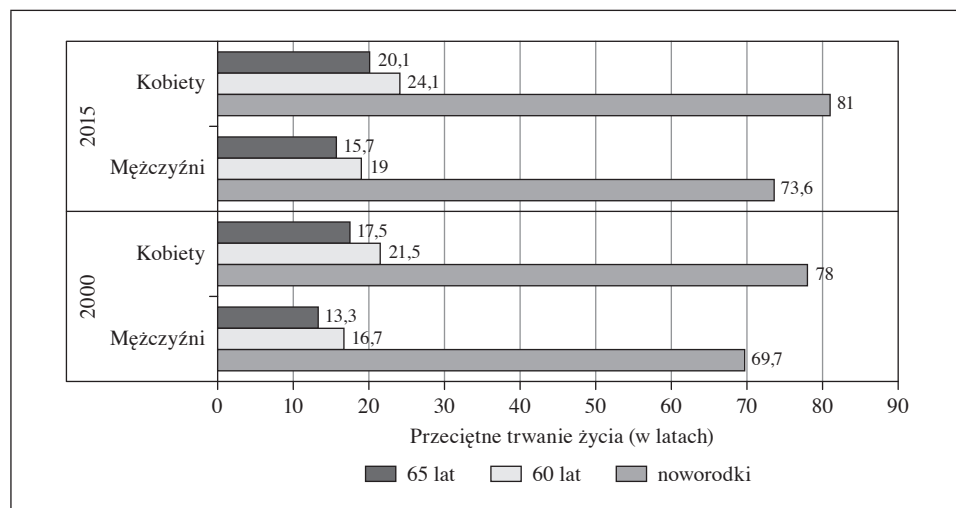
Analizując dane dla wybranych miast, należy zwrócić uwagę na odwrotną do typowej w skali całego kraju tendencję występującą w Gdańsku, we Wrocławiu i w Krakowie, dla których sumaryczna stopa salda migracji w 2016 r. miała wartości dodatnie. Ujemne wartości dla Poznania wskazują na większą liczbę opuszczających to miasto niż decydujących się na zamieszkanie w nim. Tłumaczyć można to intensywnym rozwojem aglomeracji poznańskiej tworzonej przez miasto Poznań i powiat poznański (por. [Mieszkańcy Poznania 2014]).

Innym bardzo istotnym wskaźnikiem obrazującym proces starzenia się populacji, którego wartość systematycznie wzrasta, jest przeciętne dalsze trwanie życia. Na rys. 13 zaprezentowano wartości tego wskaźnika dla kobiet i mężczyzn w Polsce w latach 2000 i 2015⁶.

Jak można zauważyć, przeciętne dalsze trwanie życia systematycznie się wydłuża. Dla kobiet urodzonych w 2015 r. wynosi 81 lat, a dla mężczyzn 73,6

⁶ W analizach nie uwzględniono 2016 r. ze względu na brak dostępności danych.

roku. W przypadku analizowanych miast w 2015 r. Kraków osiągnął najwyższe wartości przeciętnego dalszego trwania życia zarówno dla kobiet – 82,6 roku, jak i dla mężczyzn – 76,3 roku. W Poznaniu i we Wrocławiu przeciętne dalsze trwanie życia dla noworodków płci męskiej w 2015 r. wyniosło tyle samo, tj. 75,1 roku, a dla kobiet odpowiednio: 81,3 roku w Poznaniu i 81,5 roku we Wrocławiu. Warto zauważyć, że w przypadku wszystkich miast przeciętne dalsze trwanie życia osób w wieku poprodukcyjnym również było zbliżone i wynosiło dla kobiet około 24 lata, a dla mężczyzn około 20 lat⁷.



Rys. 13. Przeciętne trwanie życia w Polsce dla noworodków oraz kobiet i mężczyzn w wieku 60 i 65 lat w 2000 i 2015 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Bank Danych Lokalnych, GUS, www.stat.gov.pl/bdl (data dostępu: 18.03.2017).

Należy podkreślić, że przeciętne dalsze trwanie życia nie jest wskaźnikiem tak użytecznym jak wskaźnik przeciętnego trwania życia w zdrowiu, który wzbogaca wskaźnik dalszego trwania życia o wymiar jakościowy. Zawiera bowiem informację o średnim trwaniu życia bez niepełnosprawności. Zgodnie z danymi Eurostatu w Polsce w 2012 r. przeciętne dalsze trwanie życia bez niepełnosprawności wynosiło 59,2 roku dla mężczyzn i 62,9 roku dla kobiet. W przypadku mężczyzn była to wartość niższa od średniej europejskiej, która wynosiła 61,3 roku, a w przypadku kobiet była to wartość wyższa od średniej europejskiej dokładnie o rok. Warto także zwrócić uwagę, że Polska ma zdecydowanie niższe

⁷ Ze względu na brak dostępności danych we wskazanych okresach w analizach nie uwzględniono Gdańska.

wskaźniki dalszego trwania życia w zdrowiu dla osób w wieku 65 lat. Dla kobiet jest to 7,8 roku, a dla mężczyzn 7,4 roku.

Analizując dane dla krajów europejskich, można wskazać grupę państw, takich jak Norwegia, Szwecja, Islandia i Szwajcaria, w których zarówno kobieta, jak i mężczyzna w wieku 65 lat będzie żyć w zdrowiu przynajmniej 10 lat. Natomiast w przypadku takich krajów, jak Słowacja, Rumunia, Estonia, Litwa, Węgry i Łotwa dla mężczyzn i kobiet w wieku 65 lat przeciętne trwanie życia w zdrowiu jest mniejsze niż 6,5 roku. Różnice te wynikają nie tylko z kondycji systemu opieki zdrowotnej, ale przede wszystkim ze stylu życia, którego konsekwencje odzwierciedlają się w ostatnich latach życia. Wysokie spożycie alkoholu i wyrobów tytoniowych oraz niedbanie o kondycję fizyczną to główne czynniki, które wpływają na niskie wartości wskaźnika przeciętnego dalszego trwania życia w zdrowiu.

4. Wnioski

Proces starzenia się polskich miast jest złożony i warunkowany przez współwystępowanie różnych czynników. Prognozy demograficzne wskazują, że w ciągu najbliższych lat polskie miasta będą się zmieniać. Malejąca liczba urodzeń i ruchy migracyjne powodować będą z jednej strony „kurczenie się miast”, z drugiej zaś zmiany w sektorze zatrudnienia i rozwój infrastruktury przyczyniać się będą do „rozlewania się miast”. W efekcie miasto będzie stawać się środowiskiem życia, w którym osoby starsze będą stanowić coraz liczniejszą grupę mieszkańców. W związku z tym konieczne będzie dostosowywanie narzędzi miejskiej polityki senioralnej w taki sposób, aby zaspokoić potrzeby tej grupy.

Literatura

- Artysiewicz I. [1977], *Ludzie starzy w województwie białostockim*, „Wiadomości Statystyczne GUS-PTS”, nr 12.
- Bielecka B. [1976], *Zmiany w ruchu naturalnym i strukturze wieku ludności województwa kieleckiego*, „Prace i Studia Instytutu Geografii UW”, nr 19.
- Długosz Z., Kurek S. [1997], *Aging of the Populations of Large Polish Cities versus Age Patterns in Other Settlement Units*, „Studia i Materiały”, nr 4.
- Długosz Z., Kurek S. [2005], *Starzenie się ludności w Polsce na tle regionów Unii Europejskiej*, „Konspekt”, nr 4(24).
- Długosz Z., Rachwał T. [1998], *Poziom i dynamika starzenia się ludności w województwie krakowskim w latach 1988–96 w świetle wybranych struktur demograficznych*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, nr 198.

- Frąckiewicz L. [2004], *Starzy ludzie w miastach śląskich* [w:] *Przemiany demograficzne i jakość życia ludności miast*, red. J. Stodczyk, D. Rajchel, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Gawryszewski A. [2005], *Ludność Polski w XX wieku*, PAN, Warszawa.
- Gordecka B. [1980], *Starzenie się i starość demograficzna ludności województwa opolskiego w latach 1950–1977*, „Studia Śląskie”, nr 37.
- Grzelak-Kostulska E. [2001], *Przemiany w strukturach i procesach demograficznych na obszarze województwa kujawsko-pomorskiego*, UMK, Toruń.
- Karczewicz E. [2013], *Struktura wysokości emerytur i rent wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2013 roku*, GUS, Warszawa, <http://www.zus.pl/files/Struktura%20wysoko%C5%9Bci%20emerytur%20i%20rent%20wyp%C5%82acanych%20przez%20ZUS%20po%20waloryzacji%20w%20marcu%202013%20r.pdf> (data dostępu: 18.03.2017).
- Katsarova I. [2008], *Regiony wyludniające się: nowy paradygmat demograficzny i terytorialny. Studium*, Parlament Europejski, Bruksela, http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/etudes/join/2008/408928/IPOL-REGI_ET%282008%29408928%28SUM01%29_PL.pdf (data dostępu: 18.03.2017).
- Klimczuk A. [2012], *Kapitał społeczny ludzi starych na przykładzie mieszkańców miasta Białystok*, Wiedza i Edukacja, Lublin.
- Kurek S. [2008], *Typologia starzenia się ludności Polski w ujęciu przestrzennym*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Labus A. [2013], *Odnowa miast w kontekście starzenia się społeczeństwa na przykładzie wybranych miast europejskich XXI wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Oeconomica”, nr 297.
- Mieszkańcy Poznania*, raport, <http://www.poznan.pl/mim/s8a/attachments.html?co=showinstance=1011iparent=43919ilang=pliid=91226> (data dostępu: 7.05.2014).
- Niekrasz J.A. [1980], *Proces starzenia się ludności na Pomorzu środkowym*, „Koszalińskie Studia i Materiały”, nr 3.
- Obraniak W. [1992], *Struktura demograficzna ludności dużych i wielkich miast w Polsce*, „Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UE”, nr 98.
- Obraniak W. [2006], *Struktura demograficzna i społeczno-ekonomiczna ludzi starych w wielkich miastach w Polsce w świetle spisów ludności z lat 1988 i 2002* [w:] *Ludzie starzy w polskim społeczeństwie w pierwszych dekadach XXI wieku*, red. J.T. Kowalewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Prognoza ludności Polski na lata 2003–2030* [2004], GUS, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcrgus/PUBL_prognoza_ludnosc_i_polska.xls (data dostępu: 18.03.2017).
- Prognoza ludności na lata 2008–2035* [2009], GUS, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcrgus/L_prognoza_ludnosc_i_na_lata2008_2035.pdf (data dostępu: 18.03.2017).
- Sagan I. [2013], *Wykład wprowadzający* [w:] *Zarządzanie rozwojem miast o zmniejszającej się liczbie mieszkańców (w kontekście perspektywy finansowej 2014–2020)*, Kancelaria Senatu, Warszawa, http://senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/agenda/seminaria/2013/130301/zarządzanie_rozw_mias.pdf (data dostępu: 18.03.2017).
- Szukalski P. [2009], *Starzenie się ludności – wyzwanie XXI wieku* [w:] *Przygotowanie do starości. Polacy wobec starzenia się*, red. P. Szukalski, Instytut Spraw Publicznych Warszawa.
- Szukalski P. [2010], *Starzenie się ludności Łodzi na tle największych polskich miast od początku XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica”, nr 35.

- Wierzchosławski S. [1999], *Demograficzne aspekty procesu starzenia się ludności Polski*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.
- Wnuk W., Machaj Z., Orzechowska G., Pierzchalska A., Pisarczyk-Bogacka E., Bogowolska-Wepścięć M., Klakoczar J. [2008], *Kondycja życiowa Dolnośląskich seniorów*, DOPS, Wrocław.
- Wolańska W. [2013], *Przestrzenne zróżnicowanie starzenia się ludności Polski w latach 1995–2035*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Oeconomica”, nr 291.
- Zgierska A. [2014], *Aktywność ekonomiczna ludności Polski w I kwartale 2013 roku*, GUS, Warszawa.

Aging in an Urban Environment in Poland at the Beginning of the Twenty-First Century – Demographics and Social Aspects

(Abstract)

The article presents the basic principles of sociological analysis of the urban environment in the context of population aging in the city. It discusses the main concepts developed in social gerontology and presents the social perspective on an aging urban population. It presents the main demographic trends observed today in Poland's cities by describing a number of indicators used in the analysis of the aging population. Conclusions resulting from the analysis show that the decreasing number of births and migration will result in shrinking cities. On the other hand, changes in the employment sector and infrastructure development will contribute to urban sprawl. As a result, the elderly will constitute a growing group in cities.

Keywords: aging, social gerontology, city, sociology of old age.

| Magdalena Jelonek

Młodzi na wsi i w mieście – jakość zatrudnienia jako wymiar zróźnicowania szans zawodowych osób młodych*

Streszczenie

Celem artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o różnice w jakości zatrudnienia osób młodych mieszkających na wsi i w mieście. Przyjęto tezę, że zasadnicza różnica pomiędzy mieszkańcami miast i wsi widoczna jest nie tyle w samym prawdopodobieństwie posiadania zatrudnienia, ile w szansie na pracę wysokiej jakości, przyjmując, że jakość ta została scharakteryzowana zgodnie z konwencją OECD w trzech wymiarach, takich jak: poziom wynagrodzenia, stabilność zatrudnienia oraz jakość otoczenia zawodowego. Aby zweryfikować powyższą tezę, posłużono się danymi sondażowymi zgromadzonymi w ramach projektu Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce. Udowodniono, że największe różnice pomiędzy mieszkańcami miast i wsi wiążą się z większą szansą na awans ekonomiczny mieszkańców miast. Równocześnie zidentyfikowano dwa kluczowe czynniki, które moderują relacje między miejscem zamieszkania a jakością zatrudnienia, takie jak region (z silnymi lub słabymi ośrodkami miejskimi) oraz poziom wykształcenia badanych (wyższy i niższy).

Słowa kluczowe: jakość zatrudnienia, ludzie młodzi, szanse zawodowe, miasto, wieś, rynek pracy.

Klasyfikacja JEL: J70.

Magdalena Jelonek, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Wydział Gospodarki i Administracji Publicznej, Katedra Socjologii, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, e-mail: magdalena.jelonek@uek.krakow.pl

* Artykuł powstał w ramach badań statutowych Katedry Socjologii finansowanych ze środków własnych przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

1. Wprowadzenie

Sytuacja zawodowa młodych pracowników kształtowana jest przez szereg czynników o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. W analizach poświęconych przechodzeniu osób młodych¹ z systemu edukacji na rynek pracy (*school-to-work transition*) bierze się zazwyczaj pod uwagę trzy grupy czynników: czynniki indywidualne pozwalające na ocenę poziomu merytokratyczności społeczeństwa (np. wykształcenie)², wpływ systemu edukacji na płynność tego przejścia oraz wpływ czynników instytucjonalnych związanych z rynkiem pracy [Domański i in. 2012].

W niniejszym artykule skupiono się na pierwszej grupie czynników, tj. czynnikach o charakterze indywidualnym, takich jak: pochodzenie społeczne, wykształcenie, kapitał kulturowy czy płeć. Najogólniej ujmując, są to wszelkiego rodzaju charakterystyki jednostki, które samodzielnie lub wspólnie z innymi cechami wpływają na jej szanse zawodowe.

Spośród czynników indywidualnych wybrany został jeden, tj. miejsce zamieszkania, powszechnie wskazywane jako jedna z najważniejszych determinant szans rynkowych osób młodych. Większość opracowań naukowych dowodzi, że te osoby, które mieszkają w ośrodkach miejskich, mają przeciętnie większe szanse na posiadanie pracy niż mieszkańcy ośrodków pozamiejskich³ (por. [Jelonek, Kasperek i Magierowski 2015, Nurzyńska i Poczta 2014]). Jednakże w artykule pokazano, że nie tylko szanse zdobycia jakiegokolwiek pracy przez mieszkańców miast są większe, ale też z wyższym prawdopodobieństwem zdobędą oni pracę wyższej jakości. Jakość zatrudnienia została scharakteryzowana zgodnie z konwencją OECD [*OECD Employment...* 2014] w podziale na trzy wymiary, tj. poziom wynagrodzenia, stabilność zatrudnienia oraz jakość otoczenia zawodowego.

Analizy zaprezentowane w artykule zostały przeprowadzone na podstawie danych zgromadzonych w ramach projektu Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce (BKL). Posłużono się w tym celu bazą danych z reprezentatywnych badań ludności przeprowadzonych w latach 2010–2014.

W artykule w wstępie scharakteryzowano sytuację zawodową osób młodych mieszkających w miastach i na wsiach, biorąc pod uwagę podstawowy wskaźnik służący do jej opisu, tj. stopę bezrobocia według Badania Aktywności Ekono-

¹ Za osoby młode uważa się w tym artykule osoby do 30 roku życia.

² Moderuje szanse posiadania odpowiedniej jakości pracy [Harmon i Walker 2000, Dearden i in. 2002, O'Leary i Sloane 2011, Jelonek i Szklarczyk 2012], a także gwarantuje mniejsze straty w momentach spowolnienia gospodarczego [Jelonek i Mazur 2014].

³ W niniejszym artykule stopa zwrotu jest definiowana w sposób jakościowy, odnosząc się jedynie częściowo do klasycznego w ekonomii podejścia monetarnego (np. [Mincer 1974, Lauer i Steiner 2000, *Investment...* 2002, Psacharopoulos i Patrinos 2002]).

micznej Ludności (BAEL). Następnie dokonano analizy jakości pracy wykonywanej przez mieszkańców wsi i miast. W podsumowaniu zawarto interpretację danych empirycznych na temat perspektyw zawodowych osób młodych mieszkających w miastach i na wsi.

2. Ogólna sytuacja zawodowa osób młodych a miejsce ich zamieszkania

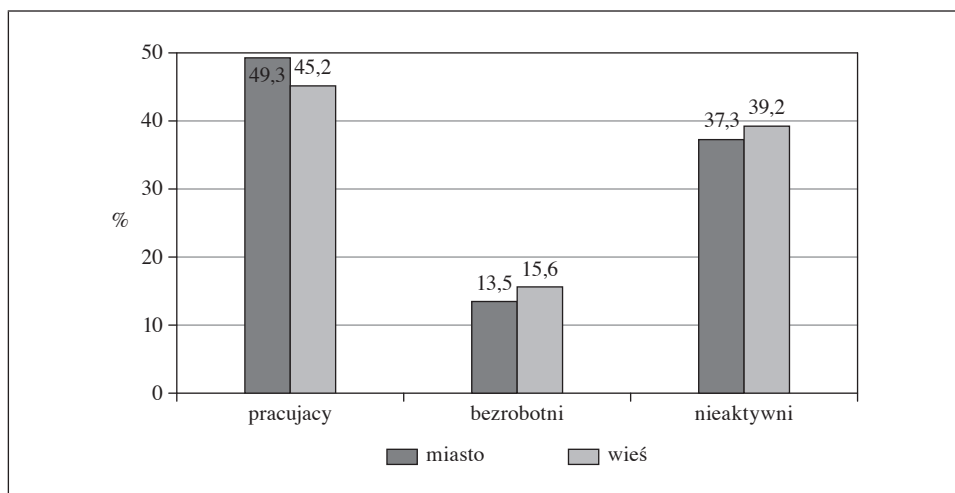
Przed przystąpieniem do szczegółowej charakterystyki jakości zatrudnienia ludzi młodych mieszkających na wsi i w mieście zostaną przedstawione ogólne wartości wskaźników w najprostszy sposób opisujące sytuację zawodową absolwentów. Nie wdając się w szczegóły, widoczna jest niewielka, jednak istotna statystycznie różnica pomiędzy mieszkańcami miast i wsi – pierwszych charakteryzuje niższe prawdopodobieństwo bycia bezrobotnymi. Szanse zawodowe określa także inna zmienna geograficzna, tj. region zamieszkania, niemniej jednak pomimo odmiennych sytuacji na rynkach regionalnych często obserwuje się opisaną powyżej korzyść bycia mieszkańcem miasta⁴ (rys. 1).

Autorzy publikacji naukowych i raportów dotyczących rynku pracy różnie tłumaczą przedstawioną zależność. Zwracają oni uwagę zarówno na działanie czynników zewnętrznych, jak np. mniejsza elastyczność rynków pracy na terenach pozamiejskich [Stan i struktura... 2015, Młonek 2006], jak i wewnętrznych (niekorzystna struktura wykształcenia czy braki kompetencyjne w przypadku mieszkańców ośrodków wiejskich) [Nurzyńska i Poczta 2014].

Prawdopodobieństwo posiadania pracy czy też bycia bezrobotnym jednak nie różnicuje jednoznacznie mieszkańców miast i wsi – zaobserwować można pewne odmienności regionalne. Wskazują na to m.in. dane znajdujące się w tabeli 1. Jeśli korzyść z zamieszkania w mieście byłaby regułą, wtedy w każdym regionie występowałaby dodatnia różnica w odsetku bezrobotnych na wsi i w mieście. W istocie tak jednak nie jest. W niektórych województwach obserwuje się znacznie lepszą sytuację zawodową mieszkańców ośrodków miejskich (warmińsko-mazurskie, mazowieckie, kujawsko-pomorskie), w innych odsetek osób bez pracy okazuje

⁴ Ludność zamieszkałą na wsi można zaklasyfikować do dwóch grup: tych, których praca jest związana z gospodarstwem rolnym oraz pracowników spoza sektora rolnego. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wskazuje na gorszą – w świetle oficjalnych wskaźników – sytuację zawodową w drugiej grupie [Stan i struktura... 2015, s. 1]. W grupie pierwszej problemem nie jest bezrobocie jawne, lecz ukryte. Równocześnie zauważyć należy, że osoby młode częściej będą szukać pracy poza rolnictwem, a zatem w ich przypadku szansa znalezienia się w grupie ryzyka będzie podwójna. Dodać należy, że sytuacja młodych osób zamieszkujących tereny znajdujące się względnie blisko dużych ośrodków miejskich będzie inna niż sytuacja tych, dla których dojazd do pracy w mieście jest nieopłacalny.

się większy w miastach (świętokrzyskie, podlaskie, wielkopolskie). Można przedstawić wiele potencjalnych przyczyn przedstawionych różnic regionalnych, zakładając, że większość z nich wynika z zastosowania wskaźnika bezrobocia BAEL. Odmienności regionalne mogą świadczyć o częstszym występowaniu bezrobocia ukrytego na wsiach (gdy stopa bezrobocia okazuje się większa w mieście), czy o bezrobociu lokalnym (obejmującym tylko część regionu, zarówno miasta, jak i wsie). Zazwyczaj jednak, gdy kondycja gospodarcza regionu jest słabsza, obserwuje się większą różnicę w bezrobociu mieszkańców miast i wsi, naturalnie na niekorzyść tych drugich.



Uwaga: do obliczeń przyjęto definicję osoby bezrobotnej zgodnie z BAEL⁵.

Rys. 1. Procent osób pracujących, bezrobotnych i nieaktywnych zawodowo w badanych grupach (procent ważnych odpowiedzi; liczba ważnych odpowiedzi: miasto – 16 198, wieś – 11 062)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

Przedstawione różnice regionalne nie są jednoznacznie interpretowalne, dlatego należy poddać analizie kolejny czynnik, który można uznać za element zróżnicowania szans zawodowych mieszkańców miast i wsi, a mianowicie jakość zatrudnienia.

⁵ Zgodnie z definicją GUS (przyjmowaną w BAEL) osoba bezrobotna to osoba: 1) między 15 a 74 rokiem życia, 2) niepracująca w tygodniu, w którym przeprowadzono badanie, 3) aktywnie poszukująca pracy (w ciągu ostatnich 4 tygodni podjęła konkretne działania w celu podjęcia pracy, 4) gotowa podjąć pracę w ciągu dwóch tygodni po badaniu).

Tabela 1. Bezrobocie na wsi i w mieście w układzie województw

Województwo	Miasto/wieś	Bezrobotni (w %)	Różnica bezro- bocia między miastem a wsią (w pkt proc.)	N
Dolnośląskie	miasto	13,9	1,8	1413
	wieś	15,6		645
Kujawsko-pomorskie	miasto	13,5	4,1	892
	wieś	17,6		627
Lubelskie	miasto	16,3	1,7	751
	wieś	17,9		835
Lubuskie	miasto	16,7	-0,9	464
	wieś	15,7		283
Łódzkie	miasto	11,9	2,0	1086
	wieś	14,0		617
Małopolskie	miasto	14,3	1,7	1187
	wieś	16,0		1290
Mazowieckie	miasto	9,9	6,0	2115
	wieś	16,0		1332
Opolskie	miasto	9,9	1,9	375
	wieś	11,8		351
Podkarpackie	miasto	19,1	2,6	666
	wieś	21,7		926
Podlaskie	miasto	17,3	-2,7	570
	wieś	14,6		336
Pomorskie	miasto	10,8	2,9	1034
	wieś	13,7		599
Śląskie	miasto	13,3	-1,4	2393
	wieś	11,9		722
Świętokrzyskie	miasto	17,4	-4,5	399
	wieś	13,0		501
Warmińsko-mazurskie	miasto	16,0	6,3	650
	wieś	22,3		452
Wielkopolskie	miasto	12,4	-1,8	1369
	wieś	10,6		1145
Zachodniopomorskie	miasto	14,4	3,1	835
	wieś	17,5		402

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

3. Jakość zatrudnienia w mieście i na wsi

Według M. Olędzkiego [1981, s. 26] jakość pracy można określić „jako wartość społeczną, wynikającą z jednostkowej, scalonej satysfakcji materialnej, uwarunkowanej kwalifikacjami i predyspozycjami do dobrej pracy oraz osiąganymi efektami pracy, ale również warunkami materialnymi i społecznymi środowiska pracy, dostosowanymi do współczesnych społecznych standardów jakości pracy”. Zdaniem autora, na jakość zatrudnienia wskazywać będą zarówno elementy obiektywne, takie jak: warunki materialne i społeczne środowiska pracy, jak również czynniki subiektywne, związane z poczuciem zadowolenia z wykonywanych zadań. Wśród czynników natury obiektywnej wymienia się najczęściej takie czynniki, jak: materialne warunki pracy, bezpieczeństwo podczas wykonywania zadań zawodowych, pewność zatrudnienia, atmosferę, model komunikacji w zespole, strategię inwestowania w zasoby ludzkie, możliwość godzenia ról zawodowych z rodzinnymi czy styl zarządzania kierownictwa, w tym partycypacja w podejmowaniu decyzji [Jakość życia... 2013, *Handbook*... 2015].

Podobną perspektywę, tym razem w skali makro, przyjęto w raporcie OECD z 2014 r. pt. *OECD Employment Outlook 2014*, oceniając kraje pod względem: wysokości zarobków, nierówności dochodowych, ryzyka utraty pracy, świadczeń dla bezrobotnych i komfortu pracy. Polska zajęła w rankingu krajów europejskich jedno z ostatnich miejsc, trafiając do trzeciej grupy, gdzie oprócz niej znajdują się m.in.: Turcja, Grecja i Słowacja (grupa, w której kraje miały niską punktację w minimum dwóch z trzech badanych aspektów i w żadnej z kategorii nie radziły sobie dobrze) – por. [*OECD Employment*... 2014].

Obecnie zostanie scharakteryzowana jakość pracy (w podobny sposób jak to przedstawia OECD), tj.: poziom wynagrodzenia, stabilność zatrudnienia oraz jakość otoczenia zawodowego mieszkańców miast i wsi. Chcąc uwzględnić intensywność wykonywanej pracy, obliczono poziom wynagrodzenia za godzinę pracy (przeciętna cena wykonywanej godziny pracy). Ocenę stabilności zatrudnienia ograniczono do charakterystyki dwóch subiektywnych wskaźników stabilności, tj. zadowolenia z pewności zatrudnienia oraz prognoz odnośnie do rozwoju kariery zawodowej w najbliższych dwunastu miesiącach. Podobnie w przypadku jakości otoczenia zawodowego posłużono się subiektywną oceną poziomu zadowolenia z warunków wykonywania pracy, możliwości awansu oraz możliwości rozwoju osobistego i szkoleń⁶.

⁶ W przypadku oceny stabilności zatrudnienia posłużono się dwoma pytaniami o następującej treści: 1) Zadowolenie z pracy można rozpatrywać pod kilkoma względami. Proszę powiedzieć, jak bardzo jest Pan/Pani zadowolony/zadowolona bądź niezadowolony/niezadowolona z pewności zatrudnienia (skala 5-punktowa); 2) Jak się Panu/Pani wydaje, czy w ciągu najbliższych 12 miesięcy: pozostanie Pan/Pani na tym samym stanowisku, przejdzie na równorzędne stanowisko, awansuje Pan/Pani czy też przestanie Pan/Pani pracować w tym zakładzie.

4. Materialne warunki pracy

W części tej w analizach uwzględniono zatrudnionych mieszkańców miast i wsi, pominięto zatem osoby prowadzące gospodarstwa rolne. Najprostszym i zarazem najczęściej stosowanym wskaźnikiem jakości zatrudnienia są zarobki [Dearden, Reed i Van Reenen 2006, *Handbook...* 2015]. Jest to równocześnie element różnicujący młodych mieszkańców miast i wsi zarówno w ujęciu ogólnym, jak i przy kontroli różnic regionalnych⁷.

O ile dane zagregowane dla całej Polski nie wskazują na dużą różnicę w średnich zarobkach ludzi młodych z miast i wsi, to jednak różnica ta jest istotna statystycznie, a średnie zarobki osób z miast są przeciętnie większe o około 200 zł netto. Analiza przeprowadzona na poziomie województw ukazuje dodatkowe wzory nierówności. Największą przepaść w przeciętnych zarobkach można zaobserwować w przypadku takich województw, jak: dolnośląskie (około 400 zł), lubuskie (około 300 zł), mazowieckie (500 zł), zachodniopomorskie (300 zł). Jednak tym, co w największym stopniu odróżnia wsie od miast nie jest pensja przeciętna osób młodych, ale szansa na uzyskanie przez nich pensji bardzo wysokiej (szansa ta jest różna w poszczególnych regionach). Różnica w wartości wyznaczającej dolną granicę dochodów 5% najlepiej zarabiających mieszkańców miast i wsi jest najwyższa w następujących województwach: dolnośląskie (2000 zł), małopolskie (1400 zł), lubuskie (około 1100 zł), mazowieckie (1000 zł) oraz zachodniopomorskie (960 zł). Zatem w przypadku tych województw młodzi mieszkańcy miast odnoszący sukces zawodowy mają większą szansę na osiągnięcie zdecydowanie wyższych zarobków niż najlepiej zarabiający mieszkańcy wsi (tabela 2).

Wysokość wynagrodzenia nie zawsze jest dobrym wskaźnikiem jakości zatrudnienia, ponieważ nie uwzględnia ona ważnego czynnika, jakim jest czas poświęcony na pracę. Innymi słowy, nawet wysoko płatna praca nie będzie wysokiej jakości, jeśli zajmować będzie zbyt wiele czasu. Warto zatem poszerzyć przedstawione powyżej analizy o porównanie zarobków z intensywnością wykonywanych zadań. W tabeli 3 znajduje się zestawienie, w którym porównać można przeciętne wynagrodzenie za godzinę pracy⁸, jakie uzyskują osoby młode mieszkające

W przypadku oceny jakości otoczenia zawodowego wykorzystano następujące pytanie: Zadowolony z pracy można rozpatrywać pod kilkoma względami. Proszę powiedzieć, jak bardzo jest Pan/Pani zadowolony/zadowolona z 1) możliwości awansu; 2) warunków wykonywania pracy; 3) możliwości rozwoju osobistego i szkoleń (skala 5-punktowa).

⁷ W miastach i na wsiach zarobki są istotnie różne (na korzyść miast) z wyjątkiem województw: polskiego, śląskiego i świętokrzyskiego.

⁸ W obliczeniach wzięto pod uwagę deklaracje badanego odnośnie do przeciętnej tygodniowej liczby godzin spędzonych w pracy, włącznie z nadgodzinami płatnymi oraz godzinami, za które badany nie uzyskał wynagrodzenia.

w miastach i na wsiach. Nie są to duże różnice płac w obydwu grupach (chodzi tu o osoby mieszkające na wsi, a niekoniecznie pracujące na wsi) – przeciętna płaca otrzymywana za godzinę pracy jest wyższa wśród młodych mieszkańców miast zaledwie o około 1 zł. Warto ponadto dodać, że różnice w zarobkach zwiększają się wraz z przejściem do grup o wyższych wynagrodzeniach – wśród 5% najlepiej zarabiających mieszkańców miast i wsi różnica najniższej ich płacy godzinowej zwiększa się do 4 zł. Różnica być może nie jest duża, jednak w skali miesiąca generuje już istotne zyski.

Tabela 2. Przeciętne miesięczne zarobki netto

Wyszczególnienie	Miasto	Wieś
<i>N</i> (liczba ważnych odpowiedzi)	6645	4168
Średnia (w zł)	1774,94 ^a	1575,26 ^a
Mediana (w zł)	1600,00	1500,00
Dominanta (w zł)	2000	2000
Odchylenie standardowe	1445,218	1067,572
Percentyle		
25	1000,00	980,29
50	1600,00	1500,00
75	2110,00	2000,00

^a różnica między średnimi, $p < 0,001$.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

Tabela 3. Wynagrodzenie za godzinę pracy badanego (kwota netto)

Wyszczególnienie	Miasto	Wieś
<i>N</i> (liczba ważnych odpowiedzi)	4170	2635
Średnia (w zł)	13,1324 ^a	11,3940 ^a
Mediana (w zł)	10,6250	9,4369
Dominanta (w zł)	12,50	12,50
Percentyle		
25	8,3333	7,5000
50	10,6250	9,4369
75	14,3750	12,5000
95	25,0000	21,2925

^a różnica między średnimi, $p < 0,001$.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

Tabela 4. Przeciętne wynagrodzenie za godzinę pracy badanego – podział na województwa

Województwo	Średnia (w zł)		Różnica między miastem a wsią (w zł)	Odchylenie standardowe		Percentyle				N	
	miasto	wieś		miasto	wieś	25		95		miasto	wieś
						miasto	wieś	miasto	wieś		
Dolnośląskie	14,2	11,3	2,9	19,1	7,1	8,1	7,5	25,8	23,1	342,0	196,5
Kujawsko-pomorskie	12,4	9,8	2,5	10,1	6,6	7,5	6,5	31,3	21,5	165,6	145,7
Lubelskie	13,5	10,8	2,7	15,8	6,4	8,4	7,4	27,3	25,0	162,2	153,8
Lubuskie	14,1	10,9	3,2	12,6	5,6	8,1	7,5	36,1	21,1	123,2	81,8
Łódzkie	11,9	12,0	-0,1	9,0	11,1	8,1	7,8	22,5	19,9	296,9	146,1
Małopolskie	13,0	11,6	1,3	6,2	10,8	9,0	8,1	25,0	20,8	281,1	297,5
Mazowieckie	14,6	10,7	3,9	15,4	5,2	10,0	7,5	25,0	17,5	668,9	307,3
Opolskie	12,3	11,8	0,5	11,7	6,5	7,5	8,0	28,4	25,6	66,8	51,4
Podkarpackie	12,3	10,8	1,5	9,0	5,5	7,8	7,5	25,0	20,0	179,9	207,6
Podlaskie	13,4	11,6	1,8	11,4	11,4	8,1	6,5	31,3	29,0	145,4	90,7
Pomorskie	12,8	13,5	-0,7	7,0	43,3	8,6	7,6	26,5	19,6	262,5	155,1
Śląskie	12,8	12,7	0,2	12,5	9,6	8,1	8,3	25,0	24,8	637,1	213,0
Świętokrzyskie	12,2	13,1	-0,9	9,8	20,3	7,8	7,5	26,6	30,4	99,2	105,3
Warmińsko-mazurskie	12,9	11,0	2,0	8,7	7,1	8,3	7,1	30,6	29,8	163,0	91,0
Wielkopolskie	12,2	10,7	1,5	12,3	8,4	7,5	7,5	24,1	19,0	362,3	304,8
Zachodniopomorskie	12,7	11,3	1,4	7,9	11,5	8,3	7,5	25,0	24,7	213,5	87,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

Najbardziej interesujące okazują się różnice w poszczególnych regionach. Najwięcej zyskują mieszkańcy miast w województwach: mazowieckim, dolnośląskim, lubelskim, lubuskim i kujawsko-pomorskim. Są to regiony, w których znajdują się silne ośrodki miejskie, a także wyraźnie odznaczające się ekonomicznie peryferia.

Jak wspomniano, nie obserwuje się dużych różnic w wycenie godziny pracy mieszkańców wsi i miast, uwzględniając wyłącznie grupę najmniej zarabiających, tj. dolny kwartył (por. tabela 4). Im wyższe zarobki, tym różnice te są coraz większe i sięgają dla ostatniego kwartyła, w zależności od regionu, od kilku do kilkunastu złotych. Można zatem założyć, że największe różnice pomiędzy młodymi mieszkańcami miast i wsi nie łączą się z przeciętnymi zarobkami, ale z wyższą szansą na awans ekonomiczny, co może się wiązać z tym, że określony, wysoki poziom wyceny godziny pracy, występuje głównie w zawodach zazwyczaj wykonywanych w ośrodkach miejskich.

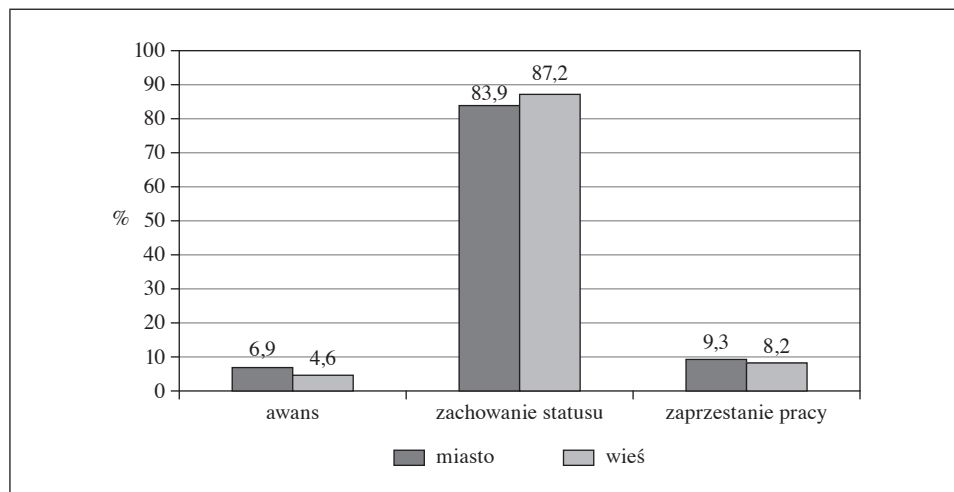
5. Stabilność zatrudnienia i jakość otoczenia zawodowego

Poczucie stabilności zatrudnienia jest jednym z najważniejszych wymiarów ogólnego zadowolenia z wykonywanej pracy [Holland i in. 2011, Stride, Wall i Catley 2007]. Zgodnie z wynikami badania CBOS aż 64% badanych Polaków ocenia swoją pracę jako dającą pewność zatrudnienia i poczucie stabilizacji [Zadowolenie z pracy... 2013, s. 3]. Warto jednak zwrócić uwagę na czynniki, które potencjalnie mogą mieć wpływ na zadowolenie. Jednym z takich czynników jest właśnie miejsce zamieszkania.

Dane BKL potwierdzają ogólnie wysoki poziom zadowolenia młodych Polaków z pewności zatrudnienia, a także wskazują na istniejące w tym zakresie różnice regionalne. Przykładowo największa dysproporcja w odsetku zadowolonych w miastach w stosunku do analogicznego odsetka na wsiach (na korzyść miast) występuje w województwach świętokrzyskim, podkarpackim i mazowieckim, najmniejsza w lubelskim, lubuskim, pomorskim i wielkopolskim.

Ze stabilnością zawodową wiążą się także perspektywy na dalszy rozwój kariery zawodowej. Jak można zauważyć na rys. 2, ocena perspektyw na przyszłość jest odmienna w przypadku młodych ze wsi i młodych pochodzących z miast. Ci pierwsi zdecydowanie częściej przewidują zachowanie statusu (to samo miejsce i stanowisko pracy), natomiast mieszkańcy miast częściej prognozują awans zawodowy lub zmianę obecnego pracodawcy. Można zatem powiedzieć, że młodych z miast cechuje większa skłonność do mobilności zawodowej i wyższe aspiracje, co finalnie (w ogólnym rozrachunku) może działać na ich korzyść.

Jak wspomniano, ocenę perspektyw zawodowych wiąże się z takim obszarem jak województwo. Największe w tym zakresie różnice między miastami a wsiami występują w województwach: wielkopolskim, małopolskim i kujawsko-pomorskim.



Rys. 2. Procent badanych mieszkańców miast i wsi spodziewających się: awansu, zachowania statusu zawodowego lub zaprzestania pracy (liczba ważnych odpowiedzi: miasto – 6067, wieś – 3603)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

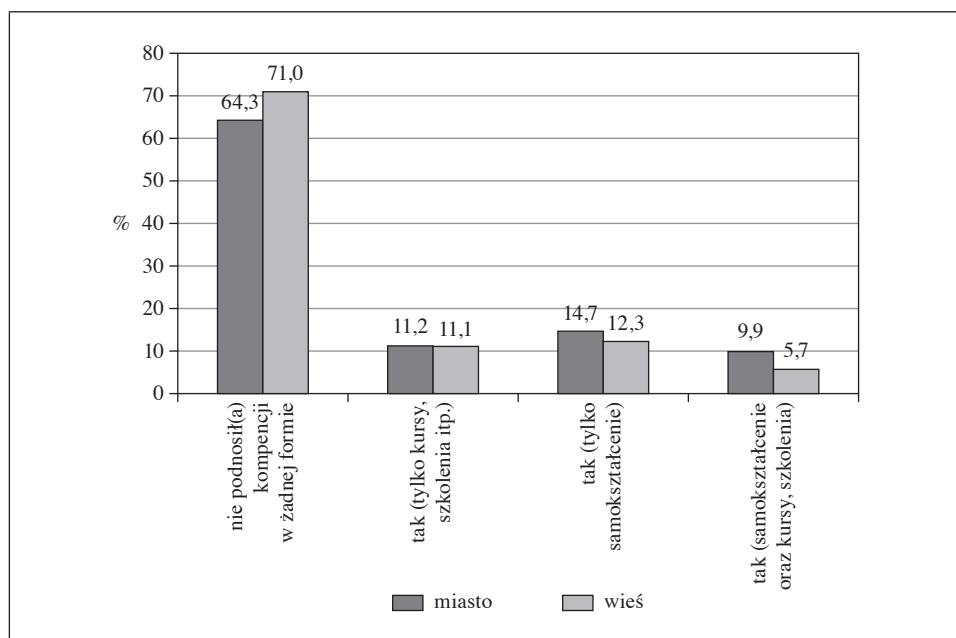
Mniejsze różnice widoczne są w przypadku oceny jakości otoczenia zawodowego przez pracowników pochodzących z miast i wsi – w podobny sposób oceniają oni warunki wykonywanej pracy. Zaledwie niewielką przewagę widać w opinii na temat możliwości rozwoju osobistego i szkoleń (niecały pkt proc. więcej zadowolonych wśród mieszkańców miast), a także możliwości awansu (niecałe 3 pkt proc. więcej zadowolonych wśród mieszkańców miast), choć przy kontroli dodatkowych zmiennych (w tym przede wszystkim poziomu wykształcenia) różnice te się pogłębiają (tabela 5).

Co ciekawe, oceny możliwości rozwoju osobistego nie są zbieżne z realnymi wskaźnikami uczestnictwa w szkoleniach i samokształceniu. W grupie młodych mieszkańców wsi jest widoczna zaniżona aktywność edukacyjna (71% z nich – w stosunku do 64,3% mieszkańców miast – w ciągu ostatniego roku nie podnosiło kompetencji w żadnej formie) – rys. 3. Mieszkańcy miast zwracają także uwagę na odmienne niż u mieszkańców wsi czynniki utrudniające aktywność edukacyjną, tj. głównie zbyt wysoką cenę kursów/szkoleń oraz brak czasu z przyczyn zawodowych.

Tabela 5. Ocena jakości otoczenia zawodowego przez młodych pracowników

Wyszczególnienie	Możliwość awansu		Warunki wykonywanej pracy		Możliwość rozwoju osobistego i szkoleń	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Niezadowolony (w %)	24,9	27,6	8,8	8,2	20,4	21,0
Trudno powiedzieć (w %)	29,1	29,2	11,5	11,6	21,2	21,7
Zadowolony (w %)	46,0	43,2	79,7	80,2	58,4	57,3
N	6065	3603	6065	3603	6064	3602

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.



Rys. 3. Uczestnictwo w szkoleniach i samokształcenie w ostatnich 12 miesiącach (procent ważnych odpowiedzi; liczba ważnych odpowiedzi: miasto – 16 190, wieś – 11 060)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

Młodzi mieszkańcy wsi jako powód zazwyczaj wymieniają brak interesujących kursów w pobliżu miejsca zamieszkania oraz brak potrzeby szkolenia się i przydatności takiego szkolenia w pracy zawodowej. Mieszkańcy miast częściej chętni byli dokształcać się sami, szczególnie w takich formach jak: korzystanie z książek i profesjonalnych magazynów, programów komputerowych i Internetu, jak również

poprzez zwiedzanie wystaw, galerii i centrów nauki. Ponadto częściej planowali dokształcać się w przyszłości.

6. Podsumowanie

W artykule próbowano zweryfikować tezę o istotności różnicy pomiędzy mieszkańcami miast i wsi w zakresie szans na pracę wysokiej jakości (w wymiarze zarobków, stabilności zatrudnienia oraz jakości otoczenia zawodowego). Na podstawie danych empirycznych zaobserwowano niewielkie różnice między mieszkańcami miast i wsi, jednak perspektywy zawodowe młodych z miasta okazały się lepsze.

Znacznie częściej, czynnikiem różnicującym jakość zatrudnienia – szczególnie wśród ludzi młodych – jest nie tyle miejsce zamieszkania, ile miejsce wykonywania pracy. W tym przypadku coraz więcej młodych osób z obszarów wiejskich, nieposiadających własnych gospodarstw rolnych, decyduje się na pracę w okolicznych ośrodkach miejskich. Zatem im bliżej miasta i im lepiej dana miejscowość jest skomunikowana z ośrodkiem miejskim, tym różnice w jakości zatrudnienia między mieszkańcami miast i wsi będą się zacieśniać. Jest to element odróżniający pokolenie młodych mieszkańców wsi od ich rodziców, częściej zatrudnionych w rolnictwie, a także częściej wykonujących pracę w bliskiej okolicy miejsca zamieszkania.

Obserwowana nieco niższa jakość wykonywanej pracy zamieszkałych na wsiach młodych, nie wynika z ich niższego poziomu wykształcenia, choć wykształcenie jest tutaj czynnikiem, który w interesujący sposób moderuje tę zależność. Zadowolenie z jakości zatrudnienia wśród mieszkańców miast i wsi nieposiadających wyższego wykształcenia jest prawie takie samo. Różnice widoczne są w przypadku młodych osób z wykształceniem wyższym. Wśród młodych mieszkańców wsi, którzy ukończyli uczelnie, a następnie znaleźli zatrudnienie, obserwuje się istotnie niższe zadowolenie z wykonywanej pracy, a także niższą ocenę jej jakości.

Można określić wiele potencjalnych przyczyn opisanej zależności, jednak jedna z nich wydaje się najbardziej prawdopodobna. Jest nią znacznie częstszy wśród mieszkańców wsi nietrafny wybór edukacyjny, tj. wybór uczelni, kierunku lub formy studiów, które dają niższe stopy zwrotu z kształcenia [Białocki 1982, Szafraniec 2001, Świerzbowska-Kowalik 2000, Wasilewski 2009]. Potwierdzają to dane BKL dotyczące samooceny kompetencyjnych młodych mieszkańców miast i wsi (zob. tabela 6).

Tabela 6. Autoocena posiadanych kompetencji

Wyszczególnienie	N		Średnia ocena		Odchylenie standardowe	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Kompetencje – ogółem						
Wyszukiwanie i analiza informacji oraz wyciąganie wniosków	16 194	11 060	3,57	3,36	0,901	0,907
Obsługa, montowanie i naprawa urządzeń	16 194	11 061	2,88	2,88	1,232	1,221
Wykonywanie obliczeń	16 195	11 060	3,39	3,27	1,016	0,985
Obsługa komputera i wykorzystanie Internetu	16 191	11 060	3,97	3,69	0,988	1,078
Zdolności artystyczne i twórcze	16 193	11 061	2,88	2,66	1,169	1,138
Sprawność fizyczna	16 193	11 061	3,86	3,93	0,928	0,920
Samoorganizacja pracy i przejawianie inicjatywy, terminowość	16 192	11 058	3,69	3,55	0,911	0,910
Kontakty z innymi ludźmi	16 194	11 059	3,96	3,88	0,863	0,857
Organizowanie i prowadzenie prac biurowych	16 189	11 059	3,20	2,91	1,129	1,164
Umiejętność: zdolności kierownicze i organizacja pracy	16 190	11 059	3,19	3,01	1,079	1,103
Umiejętność: dyspozycyjność	16 196	11 060	3,78	3,71	0,975	1,005
Biegłe posługiwanie się językiem polskim (BKL 3–5)	9684	6742	3,86	3,74	0,945	0,995
Kompetencje – szczegółowo						
Szybkie streszczanie dużej ilości tekstu	16 196	11 060	3,32	3,15	0,987	0,984
Logiczne myślenie, analiza faktów	16 196	11 059	3,72	3,54	0,893	0,899
Ciągłe uczenie się nowych rzeczy	16 196	11 060	3,83	3,70	0,867	0,885
Wykonywanie prostych rachunków	16 190	11 059	3,74	3,60	0,989	1,001
Wykonywanie zaawansowanych obliczeń matematycznych	16 190	11 059	2,78	2,61	1,186	1,143
Podstawowa znajomość pakietu typu MS Office	16 196	11 061	3,67	3,30	1,151	1,249
Znajomość specjalistycznych programów, pisanie programów, stron www	16 195	11 060	2,62	2,36	1,268	1,224
Wykorzystanie Internetu (BKL 1–2)	6507	4318	4,04	3,60	1,040	1,207
Samodzielne podejmowanie decyzji	16 195	11 059	3,79	3,68	0,874	0,884
Przedsiębiorczość i przejawianie inicjatywy	16 192	11 056	3,55	3,42	0,927	0,935
Kreatywność	16 195	11 059	3,66	3,47	0,922	0,932
Odporność na stres	16 192	11 058	3,55	3,44	0,948	0,950
Terminowa realizacja zaplanowanych działań	16 192	11 059	3,79	3,71	0,897	0,874

cd. tabeli 6

Wyszczególnienie	N		Średnia ocena		Odchylenie standardowe	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
Współpraca w grupie	16 195	11 059	3,99	3,93	0,835	0,830
Łatwe nawiązywanie kontaktów ze współpracownikami	16 196	11 059	3,98	3,91	0,859	0,863
Umiejętność: bycie komunikatywnym	16 190	11 060	3,95	3,85	0,847	0,866
Rozwiązywanie konfliktów pomiędzy ludźmi	16 193	11 057	3,47	3,31	0,971	1,013
Przydzielanie zadań innym pracownikom (BKL 1–2)	6506	4318	3,25	3,04	1,050	1,063
Koordynowanie pracy innych pracowników	16 192	11 059	3,18	3,00	1,076	1,098
Dyscyplinowanie innych pracowników	16 192	11 059	3,09	2,94	1,102	1,102
Częste wyjazdy	16 194	11 058	3,39	3,36	1,158	1,168
Elastyczny czas pracy	16 192	11 059	3,54	3,48	1,076	1,082

Uwaga: kompetencje zostały ocenione na skali 5-punktowej (1 – poziom niski, 2 – podstawowy, 3 – średni, 4 – wysoki, 5 – bardzo wysoki).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BKL 2010–2014.

Można zauważyć, że oprócz oceny sprawności fizycznej – pozostałe oceny są przeciętnie niższe wśród osób młodych mieszkających na wsiach. Szczególnie podkreślić należy różnice w samoocenie ważnych obecnie umiejętności poznawczych (wyszukiwanie i analiza informacji, wyciąganie wniosków) oraz kompetencji cyfrowych (obsługa komputera i wykorzystanie Internetu, np. podstawowa znajomość pakietu typu MS Office, wykorzystanie Internetu).

Literatura

- Białecki I. [1982], *Wybór szkoły a reprodukcja struktury społecznej*, Ossolineum, Warszawa.
- Dearden L., McIntosh S., Myck M., Vignoles A. [2002], *The Returns to Academic and Vocational Qualifications in Britain*, „Bulletin of Economic Research”, vol. 54, nr 3, <https://doi.org/10.1111/1467-8586.00152>.
- Dearden L., Reed H., Van Reenen J. [2006], *The Impact of Training on Productivity and Wages. Evidence from British Panel Data*, „Oxford Bulletin of Economics and Statistics”, vol. 68, nr 4, <https://doi.org/10.1111/j.1468-0084.2006.00170.x>.
- Domański H., Fedorewicz M., Prokopek A., Przybysz D., Sitek M., Smulczyk M., Żóttak T. [2012], *From School to Work: Individual and Institutional Determinants of Educational and Occupational Career Trajectories of Young Poles*, „Ask. Research & Methods”, vol. 21, nr 1.

- Handbook on Measuring Quality of Employment. A Statistical Framework* [2015], United Nations Economic Commission for Europe, UN, New York, Geneva.
- Harmon C., Walker I. [2000], *The Returns to the Quantity and Quality of Education: Evidence for Men in England and Wales*, „Economica”, vol. 67, <https://doi.org/10.1111/1468-0335.00193>.
- Holland P., Pyman A., Cooper B.K., Teicher J. [2011], *Employee Voice and Job Satisfaction in Australia. The Centrality of Direct Voice*, „Human Resource Management”, vol. 50, nr 1, <https://doi.org/10.1002/hrm.20406>.
- Investment in Human Capital Through Post-Compulsory Education and Training: Selected Efficiency and Equity Aspects* [2002], OECD Working Paper No. 333, OECD Publishing, Paris.
- Jakość życia pracownika w perspektywie work – live balance?* [2013], red. D. Walczak-Duraj, „Humanizacja Pracy”, vol. 4(274).
- Jelonek M., Kasperek K., Magierowski M. [2015], *Młodzi na rynku pracy – pracownicy, przedsiębiorcy, bezrobotni. Na podstawie analizy kierunków kształcenia zrealizowanej w 2014 roku w ramach V edycji projektu Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce*, PARP, Warszawa.
- Jelonek M., Mazur B. [2014], *Edukacja – Rynek pracy – Zatrudnienie*, WUP, Kraków.
- Jelonek M., Szklarczyk D. [2012], *Oczekiwania pracodawców a pracownicy jutra*, PARP, Warszawa.
- Lauer C., Steiner V. [2000], *Returns to Education in West Germany – An Empirical Assessment*, Discussion Paper No. 00-04, ZEW, Mannheim.
- Mincer J. [1974], *Schooling, Experience and Earnings*, Columbia University Press, New York–London.
- Młonek K. [2006], *Bezrobocie [w:] Polityka społeczna*, red. A. Kurzynowski, SGH, IGS, Warszawa.
- Nurzyńska I., Poczta W. [2014], *Polska wieś 2014. Raport o stanie wsi*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- OECD Employment Outlook 2014* [2014], OECD Publishing, Paris, https://doi.org/10.1787/empl_outlook-2014-en.
- Olędzki M. [1981], *Kształtowanie jakości pracy. Propozycja dialogu*, IWZZ, Warszawa.
- O’Leary N., Sloane P. [2011], *The Wage Premium for University Education in Great Britain during a Decade of Change*, „The Manchester School”, vol. 79, nr 4, <https://doi.org/10.1111/j.1467-9957.2010.02189.x>.
- Psacharopoulos G., Patrinos H. [2002], *Returns to Investment in Education: A Further Update*, World Bank Policy Research Working Paper 2881.
- Stan i struktura rejestrowanego bezrobocia na wsi w 2015 roku* [2015], Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa.
- Stride C., Wall T.D., Catley N. [2007], *Measures of Job Satisfaction, Organizational Commitment, Mental Health and Job-related Well-being: A Bench-marking Manual*, John Wiley & Sons, West Sussex.
- Szafranec K. [2001], *Wartość wykształcenia na wsi – fakty, tendencje, konsekwencje [w:] Wieś i rolnictwo na przełomie wieków*, red. I. Bukraby-Rylska, A. Rosner, IRWiR PAN, Warszawa.
- Świerzbowska-Kowalik E. [2000], *Wykształcenie środowisk rodzinnych i miejsce zamieszkania jako wyznaczniki szans na podjęcie studiów*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, vol. 2(16).

Wasilewski K. [2009], *Dostępność studiów wyższych dla młodzieży wiejskiej* [w:] *Idee diagnozy – nadzieje. Szkoła polska a idee równości*, red. A. Męczkowska-Christiansen, P. Mikiewicz, Wydawnictwo DSW, Wrocław.
Zadowolenie z pracy i jej oceny. Komunikat z badań [2013], CBOS, Warszawa.

Youth in the Countryside and in the City – Job Quality and the Diversity of Employment Opportunities for Young People

(Abstract)

The article examines the differences in the quality of employment available to young people living in rural areas and cities. It argues that the latter are more likely to not only have a job, but also one of high quality. In the article, job quality is characterised using the OECD's three dimensions: the level of remuneration, employment stability and the quality of the work environment. The survey data collected as part of Human Capital in Poland (BKL) was used to verify the assumptions. The study makes two main contributions to the literature. First, it shows that the greatest differences between urban and rural residents are associated with the superior opportunity urban dwellers have for economic advancement. Second, it identifies two key factors that moderate the relationship between place of residence and quality of employment: 1) the region (strong or weak urban centers) and 2) the level of education (higher or lower levels).

Keywords: quality of job, young people, career opportunities, city, countryside, labour market.

ISSN 1898-6447

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
31-510 Kraków, ul. Rakowicka 27
WYDAWNICTWO
www.uek.krakow.pl

Zamówienia na wydane prace przyjmuje
Księgarnia Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
tel. 12 293-57-40, fax 12 293-50-11
e-mail: ksiegarnia@uek.krakow.pl